

W przededniu Święta Odrodzenia — plenarne posiedzenie Sejmu

Tylko od nas zależy przyszłość kraju, i ta jutrzejsza, i ta w historycznej perspektywie

Poselska aprobata dla przedstawionych przez premiera kierunków działań rządu w II półroczu br.

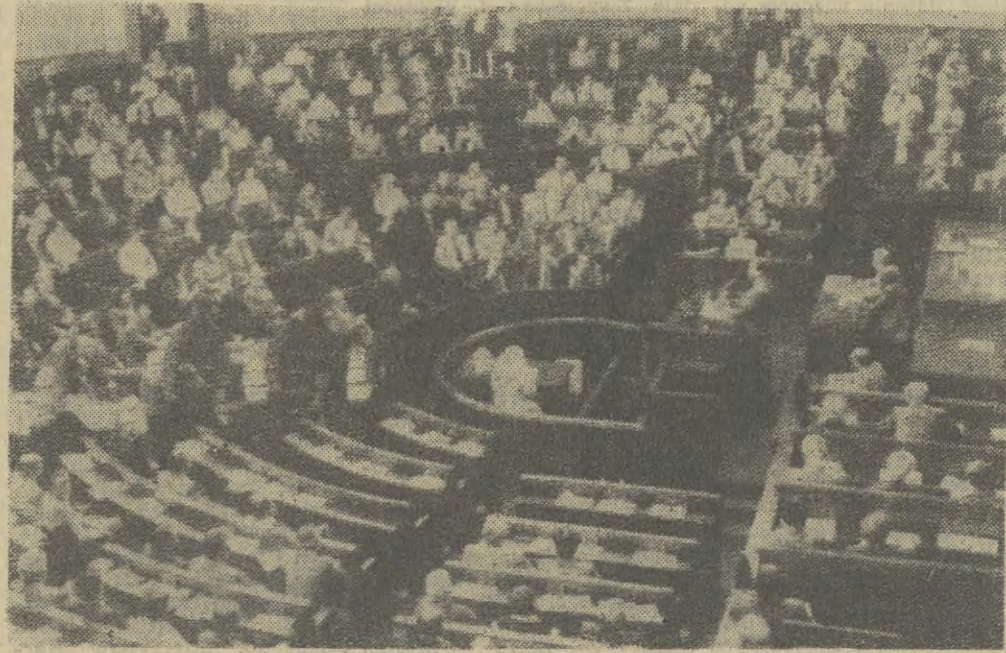
WARSZAWA (PAP). „Tylko od nas zależy przyszłość kraju, i ta jutrzejsza, i ta w historycznej perspektywie” — tymi słowami, zawartymi w uchwale Sejmu, parlament PRL, obradujący 21 bm., w przeddzień Święta Odrodzenia, zwrócił się do społeczeństwa polskiego, apelując o rozważę i poczucie odpowiedzialności za dalsze losy socjalistycznej Ojczyzny. Podobny akcent zawarty został w przemówieniu premiera gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, który podkreślił, że od nas samych zależy postęp na drodze dalszej normalizacji sytuacji wewnętrznej kraju.

przedstawionych przez premiera kierunków działań rządu w II półroczu br. Podkreślano, że liczyć się będzie przede wszystkim nasza codzienna, sumienna praca, zaangażowanie na każdym stanowisku i miejscu działania.

Sejm zaapelował do społeczeństwa polskiego o poparcie międzynarodowych wysiłków służących ocaleniu i utrwaleniu pokoju.

Dokonano również zmiany w składzie Prezydium Sejmu i w składzie Rady Ministrów.

Podjęta została uchwała zamykająca, z dniem 21 lipca br., wiosenną sesję Sejmu VIII kadencji.



Posiedzenie Sejmu VIII kadencji. Na zdjęciu — ogólny widok sali obrad. CAF — Kwiatkowski — telefoto

Plenarne posiedzenie Sejmu, 14. w VIII kadencji, rozpoczęło się kilka minut po godz. 10.00. Obrady otworzył marszałek Sejmu — Stanisław Gućwa.

W ławach rządowych — członkowie gabinetu z premierem, gen. armii Wojciechem Jaruzelskim. W ławach Rady Państwa — jej członkowie z przewodniczącym Rady Henrykiem Jabłońskim.

Wypełniona jest galeria dla publiczności. Posiedzeniu przysłuchują się również członkowie korpusu dyplomatycznego.

Porządek dzienny uzupełniony został o punkt dotyczący zmian w składzie Prezydium Sejmu i w składzie Rady Ministrów. Z trybuny sejmowej głos zabrał prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Sejm stwierdza, że tak jak wprowadzenie stanu wojennego podyktowane było koniecznością obrony egzystencji państwa jako formy egzystencji narodu, tak uchylenie stanu wojennego nie może być tylko funkcją czasu, lecz funkcją sytuacji społeczno-politycznej i stanu zaawansowania

procesów konsolidacji społeczeństwa wokół polskiej racji stanu.

Sejm wita z zadowoleniem zapowiedź możliwości szybkiego zniesienia stanu wojennego, a także informację o zwolnieniu znacznej większości osób internowanych.

Sejm uważa za słusne warunki, z którymi prezes Rady Ministrów zwiastuje tę perspektywę, a w szczególności: umocnienie ładu i porządku, poszanowanie praw i stworzenie ustawowych przesłanek dla wznowienia normalnej działalności związków zawodowych i stowarzyszeń.

Sejm wyraża przekonanie, że zwolnienie z internacji

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

APEL

W obliczu potęgających się zagrożeń dla pokoju światowego;

w obliczu przerastania konfliktów w otwarte wojny, w których giną dziesiątki tysięcy ludzi;

w obliczu bezprzykładnego wzmaganego wyścigu zbrojeń przez Stany Zjednoczone i inne państwa Paktu Atlantycznego

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwraca się do wszystkich środowisk polskiego społeczeństwa, do wszystkich organizacji społecznych, do wszystkich Polaków o wsparcie międzynarodowych wysiłków na rzecz ugazdowania ognisk wojny, powstrzymania wyścigu zbrojeń i ich ograniczenia, na rzecz ocalenia pokoju.

Sejm jednocześnie udziela swego poparcia dla inicjatyw podejmowanych w tym zakresie przez parlamenty innych krajów mających na względzie odbudowę klimatu zaufania międzynarodowego.

Wojna nie jest fatalną nieuchronnością. Uczynimy wszystko, by wspólnie z innymi narodami świata zapewnić pokój jutro dla naszych dzieci.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

W Lipcowe Święto — rocznicę narodzin Polski Ludowej

Wieniec i kwiaty w miejscach pamięci narodowej • Uroczysta odprawa w Warszawie • Spotkanie premiera z korpusem dyplomatycznym • Okolicznościowe spotkania w Krakowie i Tarnowie

Depesza przywódców radzieckich

I SEKRETARZ KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ, PREZES RADY MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ TOWARZYSZ WOJCIECH JARUZELSKI

PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ TOWARZYSZ HENRYK JABLŃSKI

DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i całego narodu radzieckiego przesyłam Wam, a za Waszym pośrednictwem Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Radzie Państwa i Radzie Ministrów PRL, wszystkim ludziom pracy Polski — serdeczne pozdrowienia z okazji święta narodowego, dnia Odrodzenia Polski.

Naród polski, który przed 38 laty wybrał drogę socjalizmu, odniósł pod kierownictwem awangardy klasy robotniczej — Polskiej Partii Robotniczej, a następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wielkie sukcesy w latach władzy ludowej. To właśnie socjalizm przyniósł Polsce prawdziwą niepodległość, trwałą gwarancję nienaruszalności granic, stworzył warunki sprzyjające postępowi społecznemu, gospodarczemu i kulturalnemu oraz osiągnięciu wielkiego autorytetu na arenie międzynarodowej.

WARSZAWA (PAP). Jak co roku, z okazji 38. rocznicy narodzin Polski Ludowej społeczeństwo całego kraju oddało 21 bm. hold bojownikom o wyzwolenie narodowe i społeczne, poległym bohaterom — żołnierzom Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, którzy zginęli w walkach z faszystami i spoczywają na polskich cmentarzach. W miejscach pamięci narodowej, przed pomnikami żołnierskich czynów, w miejscach związanych z walką o utrwalenie władzy ludowej, zaciągnięto warty honorowe, złożono wieniec i kwiaty.

Centralna uroczystość złożenia wieniec i kwiatów przez delegację władz państwowych, stronnictw politycznych, Ludowego Wojska Polskiego, organizacji społecznych, korpusu dyplomatycznego oraz zakładów pracy stolicy, odbyła się przy Grobie Nieznanego Żołnierza na Placu Zwycięstwa w Warszawie.

Wieniec i kwiaty złożono również na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy Armii Radzieckiej, gdzie znajduje się 540 mogił zbiorowych i pojedynczych, kryjących prochy żołnierzy radzieckich i Frontu Białoruskiego, którzy polegli w walkach o wyzwolenie Warszawy.

Tego samego dnia kwiaty złożono przed Pomnikiem Bohaterów Warszawy na Placu Teatralnym, czcąc pamięć 800 tys. warszawiaków, którzy ofiarą życia okupili wolność swojego miasta i kraju.

W Jabłonie pod Warszawą odbyła się uroczystość odsłonięcia Pomnika Ofiar Faszyzmu 1939—1945 (ufundowanego przez miejscowe społeczeństwo).

Doniosłym akcentem tegorocznych obchodów 38. rocznicy Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego stała się uroczysta odprawa



Złożenie wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Krakowie, u stóp Pomnika Gran-Fot. OTTO LINK

wart, która odbyła się 22 lipca br. przed Grobem Nieznanego Żołnierza na Placu Zwycięstwa w Warszawie.

WARSZAWA (PAP). 22 lipca, w dniu Święta Odrodzenia — 38. rocznicy Manifestu Lipcowego — prezes Rady Ministrów PRL gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkał się z członkami korpusu dyplomatycznego akredytowanymi w Polsce. Miejscem podniosłej uroczystości, która stała się już tradycją Lipcowego Święta, był Wilanów.

Przed godziną 12.00 do pałacu przybywają goście spotkania — dyplomaci. Na samych chodach — proporcjami o barwach narodowych krajów, które reprezentują. Polska utrzymuje dziś stosunki dyplomatyczne ze 127 państwami ca-

tego świata. W Warszawie przebywa obecnie ok. 70 ambasadorów i osób pełniących te obowiązki.

W Sali Białej Wilanowa, jednym z najbardziej monumentalnych wnętrz pałacu — oczekują przedstawiciele najwyższych władz naszego kraju. Przybyli członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, kierownictwa stronnictw politycznych z prezesem NK ZSL — Romanem Małnowskim i przewodniczącym CK SD — Edwardem Kowalewskim, Prezydium Sejmu z marszałkiem — Stanisławem Gućwą, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, członkowie Prezydium Rządu, ministrowie, reprezentanci kierownictw organizacji społecznych w tym OK PZP i stowarzyszeń katolików świeckich, generałowie WP.

Sale wypełnili członkowie korpusu dyplomatycznego.

Kilka minut po godz. 12.00 do Sali Białej wchodzi premier gen. armii Wojciech Jaruzelski, któremu towarzyszą przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski i minister spraw zagranicznych — Stefan Olszowski.

Orkiestra WP gra „Mazurek Dąbrowskiego”.

Prezes Rady Ministrów podchodzi do dyplomatów, którzy prezentują szefowi protokołu dyplomatycznego MSZ — Henrykowi Łaszczykowi. Korpus ustawiony jest według zasady tzw. precedencji, co w języku protokołu oznacza czas przebywania w Polsce poszczególnych dyplomatów, od momentu złożenia przez nich listów uwierzytelniających. Pier-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zmiany w składzie Rady Ministrów

Sejm dokonał zmian w składzie Rady Ministrów. Propozycje w tej sprawie przedstawił prezes Rady Ministrów — Wojciech Jaruzelski, który wniósł o odwołanie:

— Jerzego Ozdowskiego ze stanowiska wiceprezesa Rady Ministrów, w związku z wyborem na stanowisko wice-marszałka Sejmu;

— Józefa Czurka ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, wobec potrzeby skoncentrowania się przez niego na funkcji sekretarza KC;

— Premier wniósł o powołanie Zenona Komendera na stanowisko wiceprezesa Rady Mi-

nistrów, z równoczesnym odwołaniem go z funkcji ministra handlu wewnętrznego i usług;

— powołanie Zygmunta Łakomca na stanowisko ministra handlu wewnętrznego i usług;

— powołanie Stefana Olszowskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych;

— powołanie Andrzeja Ornata na stanowisko ministra-

członka Rady Ministrów, któremu zamierza powierzyć w rządzie sprawę młodego pokolenia.

Sejm podjął uchwały: w sprawie odwołania Jerzego Ozdowskiego ze stanowiska wiceprezesa Rady Ministrów;

— powołania Andrzeja Ornata na stanowisko ministra-członka Rady wiceprezesa Rady Ministrów;

Józefa Czurka ze stanowiska ministra spraw zagranicznych.

Jednocześnie Izba podjęła uchwały powołujące Zenona Komendera na stanowisko wiceprezesa Rady Ministrów z równoczesnym odwołaniem go ze stanowiska ministra handlu wewnętrznego i usług;

Zygmunta Łakomca na stanowisko ministra handlu wewnętrznego i usług;

— powołania Stefana Olszowskiego na stanowisko ministra spraw zagranicznych;

— powołania Andrzeja Ornata na stanowisko ministra-członka Rady wiceprezesa Rady Ministrów;

Konferencja prasowa dla dziennikarzy zagranicznych

WARSZAWA (PAP). W Centrum Prasowym MSZ w Warszawie spotkał się 21 bm. z akredytowanymi w Polsce dziennikarzami zagranicznymi doradca prezydium Rady Ministrów mjr Wiesław Górnicki. Tematem konferencji prasowej były aktualne problemy polityczne naszego kraju, zwłaszcza w świetle wystąpienia premiera gen. Wojciecha Jaruzelskiego na plenarnym posiedzeniu Sejmu PRL, w przeddzień Święta Odrodzenia Polski.

W. Górnicki zaapelował do zgromadzonych dziennikarzy o głębsze merytoryczne i jasne przedstawienie realiów polskiego życia politycznego i społecznego, mającego kapitalne znaczenie dla współczesności i kształtowania pomyślnej przyszłości naszego państwa.

Ze spraw bieżących — zebrani korespondenci uzyskali m. in. szczegółowe informacje na temat decyzji związanych z dalszym łagodzeniem stanu wojennego.

W odpowiedzi na jedno z pytań W. Górnicki wyjaśnił, że wśród osób zwolnionych z internowania nie ma Lecha Wałęsy.

Charakteryzując rozmówcę prezydenta USA Ronalda Reagana z 19 bm., doradca premiera powiedział, że został upoważniony do oświadczenia, iż przemówienie to jest o-brazliwym dla państwa i narodu polskiego, znajdując się poniżej poziomu dopuszczalnego między cywilizowanymi krajami utrzymującymi stosunki dyplomatyczne. W. Górnicki o-cesnił anuncjacje Reagana

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

W wykonaniu decyzji przewodniczącego WRON

Zarządzenia ministrów spraw wewnętrznych i łączności

Dalsze zwolnienia internowanych • Udzielenie zezwoleń na wyjazdy prywatne za granicę w celu odwiedzin rodzin • Zniesienie do końca września br. ograniczeń meldunkowych w strefie nadgranicznej • Uruchomienie międzynarodowej obukierunkowej łączności telefonicznej

WARSZAWA (PAP). Minister spraw wewnętrznych, w wykonaniu decyzji przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego:

— zalecił wojewodom uchylene decyzji o zawieszeniu działalności niektórych stowarzyszeń;

— polecił organom paszportowym udzielenie zezwoleń na wyjazdy prywatne za granicę w celu odwiedzin członków najbliższej rodziny na podstawie zaproszeń, poświadczonych przez polskie organa konsularne; wyjazdy w ramach umowy między zakładami pracy, organizacjami, zaprzyjaźnionymi miastami itp. oraz wyjazdy młodzieży szkolnej i studentów na staże i praktyki zagraniczne, zbiorowe i indywidualne, podejmowane za zgodą właściwych resortów;

— wyraził zgodę na zniesienie ograniczeń w zeguldrojach jachtów pełnomorskich w granicach wód terytorialnych i morza otwartego, realizowanej w celach szkoleniowych i re-sorwacyjnych;

— za okres wakacji, do końca września 1982 r. znosił o-ganiczenia meldunkowe w strefie nadgranicznej;

— uwzględniając wniosek Prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet Polskich polecił uchylene decyzje o internowaniu wszystkich kobiet;

— polecił komendantom wojewódzkim MO uchylene decyzji o internowaniu lub urlopo-

wać 1227 internowanych, których postawa zapewnia, że nie podejmą działań sprzecznych z obowiązującym porządkiem prawnym. Z ośrodków odosobnienia zwolnionych zostanie 913 osób, a 314 internowanych udzielenie zostaną urlopy.

WARSZAWA (PAP). Minister łączności, w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, w wykonaniu decyzji przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, zarządził z dniem 23 lipca 1982 r. godz. 0:00:

— uruchomienie dla potrzeb ruchu publicznego międzynarodowej obukierunkowej łączności telefonicznej w systemie recznym;

— wznowienie przyjmowania telegramów krajowych i zagranicznych od wszystkich nadawców, w tym przekazy-wanych telefonicznie;

— wznowienie międzynarodowego ruchu telekowego realizowanego w systemie recznym dla abonentów posiadających czynne staćce telek-sowe oraz realizację usług dla instytucji i ludności z telek-sowych punktów usługowych u-rzędów telekomunikacyjnych, lokalizowanych na terenie miast wojewódzkich.

Treść telegramów i kores-pondencji telekowej może być nadawana w językach: pol-jedździm MO uchylene decy-sję o internowaniu lub urlopo-

Jan Paweł II przybędzie do Polski w terminie późniejszym

RZYM (PAP). Prymas Polski arcybiskup Józef Glemp podczas mszy odprawionej w śro-dę w Watykanie wygłosił ho-milie, w której powiedział — nawołując do sprawy plano-

wanej wizyty papieża w Pol-sce — iż Jan Paweł II „za-stanawiając się nad okolicz-nościami, zdecydował się na przesunięcie swojego przyja-zdu na czas późniejszy, ale

zawsze w ramach tego roku jubileuszowego”. Jak wiadomo — jubileusz-ościami, zdecydował się na wy-ohody na Jasnej Górze zaplanowane są do września 1983 r.

Sprawa polskiego zadłużenia na Zachodzie

BONN (PAP). Rozmowy w sprawie przełożenia spłat pol-skiego zadłużenia ruszyły z miejsca. Przedstawiciele ok-500 banków — wierzycieli Pol-ski, którzy w ostatnich dniach

przeprowadzili rozmowy son-dażowe w Warszawie, spotka-ją się dziś w Nowym Jorku w celu przedyskutowania proble-mu przełożenia polskich spłat, przypadających na 1982 r.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

### Dalekopisem z kraju...

#### Powrót J. Czyrka z Rzymu

(d) 22 bm. powrócił z Rzymu członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Czyrek. Podczas pobytu we Włoszech przeprowadził on rozmowy z ministrem spraw zagranicznych tego kraju Emilem Colombo, watykańskim sekretarzem stanu kardynałem Agostino Casarolim. J. Czyrek przyjął został przez papieża Jana Pawła II oraz spotkał się z sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Komunistycznej Enrie Berlinguerem.

#### Prymas Józef Glemp powrócił do Polski

Prymas Polski, arcybiskup Józef Glemp, który przebywał od 5 lipca z wizytą w Rzymie, powrócił 22 bm. do Warszawy.

W toku spotkania z dziennikarzami na lotnisku w Warszawie prymas Glemp — odpowiadając na pytanie: na ile ostatnie decyzje władz państwowych przybliżają perspektywę porozumienia narodowego, powiedział, że „jest to poważny krok naprzód”. Prymas zapowiedział przy tym, że na początku sierpnia zbierze się Rada Główna Episkopatu.

#### Spotkanie redaktorów naczelnych

22 bm. odbyło się spotkanie redaktorów naczelnych centralnej prasy PZPR, ZSL, SD, prasy PAX, CHSS i PKZS, kierownictwa Komitetu ds. Radia i Telewizji i Polskiej Agencji Prasowej.

W spotkaniu udział wzięli: członek Prezydium, sekretarz NK ZSL — Jerzy Grzybaczek, członek Prezydium, sekretarz CK SD — Alfred Besterdar, przewodniczący Zarządu Głównego PAX — Zenon Komender, przewodniczący Zarządu Głównego CHSS — Kazimierz Morawski, przewodniczący Zarządu PKZS — Janusz Zabłocki.

Zebrań zajął sekretarz KC PZPR — Marian Orzechowski, który przedstawił rolę środków masowej informacji w związku z zadaniami wynikającymi z deklaracji w sprawie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Spotkanie prowadził zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Głowczyk.

#### Zlikwidowano nielegalną drukarnię

Wojkowska Prokuratura Garnizonowa w Szczecinie wszczęła w trybie dorocznego postępowania przeciwko pięciu osobom podejrzanym o nielegalny druk i kolportaż tzw. podziemnych wydawnictw. Komenda Wojewódzka MO w Szczecinie informuje, że nielegalna drukarnia została odkryta u mieszkanka jednego z domków w dzielnicy Szczecina — Pomorzany. Na miejscu znaleziono cały sprzęt potrzebny do druku, a także gotowe już wydawnictwa, wśród których znajdowały się materiały dotyczące strajku generalnego.

### ...i ze świata

#### Inicjatywa kanclerza Kreisky'ego w sprawie pomocy Polsce

Kanceler Austrii, Bruno Kreisky wystąpił we czwartek na konferencji prasowej z interesującą inicjatywą, dotyczącą pomocy gospodarczej dla Polski. Podkreślił zwłaszcza potrzebę możliwie najszybszego opracowania planu pomocy finansowej dla Polski, obejmującego swym zasięgiem okres od sześciu do ośmiu lat. Zdaniem Bruno Kreisky'ego, najlepszą płaszczyznę takiej pomocy stanowi Europejska Komisja Gospodarcza ONZ w Genewie — EKG. Opracowany plan pomocy dla Polski powinien stać się również przedmiotem rozmów przedstawicieli wszystkich państw — sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE z Helsinek.

#### Weto Francji wobec embarga USA

Władze francuskie podjęły w czwartek decyzję, w myśl której firmy francuskie mają zignorować embargo amerykańskie i honorować kontrakty podpisane ze Związkiem Radzieckim na dostawę urządzeń dla gazociągi Syberia—Europa Zachodnia. Tym samym — podkreślają obserwatorzy — Francja wkroczyła na drogę bezpośredniej konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi. Rząd francuski jako pierwszy z rządów Europy Zachodniej (które dotychczas ograniczały się do oświadczeń, że będą honorowały kontrakty ze Związkiem Radzieckim) powziął konkretną decyzję ominięcia embarga.

#### Sytuacja w Bejrucie

Czwartkowe bombardowania Bejrutu zachodniego przez lotnictwo izraelskie spowodowały — jak pisze palestyńska agencja „Wafa” — śmierć 82 i ciężkie rany u kilkudziesięciu osób. Ponadto siły izraelskie rozpoczęły ostrzał artyleryjski miejscowości Aita al Fuchar i Sultan Jaakub w pobliżu granicy libańsko-syryjskiej, w rejonie doliny Bekaa. Agresorzy ostrzelali też przełęcz Bajdar na drodze łączącej Bejrut z Damaskiem.

Rzecznik Biłago Domu oświadczył w czwartek, iż rząd amerykański polecił swemu specjalnemu wysłannikowi na Bliskim Wschodzie Philipowi Habibowi udać się do Arabii Saudyjskiej, Egiptu, Izraela i Syrii „w celu zintensyfikowania wysiłków mediacyjnych dla znalezienia rozwiązania kryzysu libańskiego”.

#### USA: nowe fundusze na zbrojenia

W drodze Izba Reprezentantów USA uchwaliła nowe fundusze, których domagał się Reagan na rozpoczęcie seryjnej budowy strategicznych rakiet typu „MX”. Izba, która rozważa obecnie budżet wojskowy na rok finansowy 1983, przyznała 1,4 mld dolarów na budowę dziesięciu takich rakiet, które mają zwiększyć nuklearny potencjał USA.

Jednocześnie Izba zaaprobała wniosek Reagana o zbudowanie nowej flotylii wielkich wojskowych samolotów transportowych „Lockheed” typu „C5B”. Ta nowa flota wojennych transportowców ma zwiększyć mobilność armii amerykańskiej do interwencyjnych działań w różnych zakątkach globu.

#### Walki na froncie iracko-irańskim

Wciąż nie sposób ustalić dokładnie, jaki jest przebieg walk na froncie iracko-irańskim. Irackie dowództwo wojskowe podało w czwartek rano, że siły irackie odparły minionej nocy atak irański na wschód od miasta Basra. Z komunikatu tego dowództwa wynika, że w następstwie kontrataku siły irackie doznały ciężkich strat w ludziach i sprzęcie.

Tymczasem Iran mówi o poważnych stratach irackich. Zdaniem Teheranu wojska irackie zostały utworzyć kilka wzniesłych przyczółków na terytorium Iraku. Radio Teheran poinformowało, że nowy atak irański przeprowadzony na pozycje irackie w nocy z środy na czwartek, spowodował ciężkie straty po stronie irackiej.

#### Dziela sztuki skradzione z muzeum w Łodzi — niebawem znów w Polsce

Dziela sztuki, skradzione z muzeum w Łodzi wracają po rocznej odyssey przez Francję i Republikę Federalną Niemiec do Polski. Wśród zostały one przekazane, za zgodą prokuratury monachijskiej, dyrektorowi Muzeum Łódzkiego, Ryszardowi Stanisławskiemu.

Informacje o tym, agencja DPA pisze, że kradzież 13 obrazów takich wybitnych malarzy, jak Auguste Renoir, Lyonel Feininger i Emil Nolde, których wartość oceniono w RFN na przeszło dwa miliony marek, była jednym z największych rabunków dzieł sztuki w Europie.

#### Wyrok dla porywaczy samolotu PLL „LOT” w komentarzach prasy zachodnioberlińskiej

Prasa Berlina Zachodniego poświęca wiele miejsca uniwersalnemu przez tułuszy sąd pilota Czesława Kudlaka oraz jego kuzyna Andrzeja Baruka, którzy uprowadzili 13 lutego 1982 roku na lotnisko Tempelhof w amerykańskim sektorze tego miasta samolot PLL „LOT”, odbywający rejs na trasie z Warszawy do Wrocławia. Dzienniki akcentują, że po raz pierwszy porywacze polskich samolotów do Berlina Zachodniego spotkali się z taką pobłażliwością tułuszych organów wymiaru sprawiedliwości. Organ SEW „Die Wahrheit” określa wyrok uniwersalny jako skandaliczny.

#### Ekzekucje w Iranie

Jak donosi agencja Reuters, powołując się na oświadczenie opublikowane w Paryżu przez organizację muzułmańską ludowych, w jednym z najbardziej strasznych wstępień w Teheranie, dokonano dwa miesiące temu tajnych egzekucji 280 irańskich dysydentów.

Oświadczenie stwierdza, że informacje o egzekucjach pochodzą od rodzin ofiar i pracowników cmentarza.

## W Lipcowe Święto — rocznice narodzin Polski Ludowej

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wszym, z którym wita się premier, jest dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador Bułgarii — Iwan Nedew. Premier zatrzymuje się przy kadmiej ze swych gości, wymienienia z nimi uścisk dłoni, dziękuję za życzenia — przekazując narodowi polskiemu, z okazji Święta Odrodzenia.

Kończąc część spotkania, które odbywało się również w innych zabytkowych salach pałacu wileńskiego, wypełniły bezpośrednio rozmowy premiera i członków najwyższych władz z zagranicznymi dyplomatami.

#### KRAKÓW

(Inf. wł.) Wczoraj w dniu jubileuszu Polski Ludowej społeczeństwo Krakowa, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, władz administracyjnych, aktyw FJN i OKON spotkali się przed płytą Grobu Nieznanego Żołnierza, aby oddać hołd tym wszystkim, którzy zginęli w obronie naszej Ojczyzny. Uroczystość złożeń wieńców poprzedziła odprawa wart pododdziałów jednostek Garnizonu Krakowskiego WP i Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Chemicznych. W uroczystości złożeń wieńców uczestniczyli przedstawiciele wojewódzkich władz politycznych i państwowych: przewodniczący KK FJN — Mieczysław Klimaszewski, sekretarz KK PZPR — Franciszek Dąbrowski, prezes KK ZSL — Władysław Cabał, przewodniczący KK SD — Jan Janowski, przewodniczący RN m. Krakowa — Wiesław Gondel, prezydent m. Krakowa — Józef Gajewicz, pełnomocnik WRON — gen. brg. Leon Sulima. Wieńce z biało-czerwonych goździków złożyli także: konsul generalny Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie — Gleorgij Rudow, konsul generalny Republiki Francuskiej w Krakowie — Andre Bonamy oraz konsul Stanów Zjednoczonych Ameryki w Krakowie — Carl Bastiani.

Kolejnym punktem lipcowych uroczystości była defilada na placu Matejki pododdziałów jednostek Garnizonu Krakowskiego Wojska Polskiego, biorących udział w odprawie wart. Następnie przedstawiciele władz politycznych i państwowych, społecznych i młodzieżowych złożyli wieńce przed Pomnikiem Żołnierzy Radzieckich. Wieńce pokryły również pomnik tych, którzy na równi z naszymi polskimi żołnierzami bronili niepodległość Krakowa.

W śróde natomiast na uroczystej sesji spotkali się przedstawiciele władz partyjnych i dzielnicznych, członkowie DK FJN i DK Porozumienia Narodowego, zbawidowcy i przedstawiciele organizacji młodzieżowych dzielnicy Śródmieście. W czasie sesji zaślusnym działaczom wręczono Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski. Udekorowani zostali: Julian Eisenberg, Józef Heiblicki, Jerzy Nasilowski, Józef Prochal, Stefan Pernal, Adam Radon, Tadeusz Sanicki, Tadeusz Trojny, Kazimierz Wędzicha, Tadeusz Wolny, Stanisław Wróbel.

Krzyż Partyzancki za udział w walce z hitlerowskim okupantem 1939—1945 dostał — Jan Herba. Wręczono również Medale Zwycięstwa i Wolności 1945, Medale Za Udział w Wojnie Obronnej 1939, odznaki resortowe i odznaki FJN oraz Złote, Srebrne i Brązowe Odznaki Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej i Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa.

Również w krakowskim MPK 21 lipca odbyło się szczególnie uroczyste spotkanie. Z okazji 38. rocznicy Polski Ludowej, aby upamiętnić tych pracowników, którzy oddali swoje życie za Ojczyznę w czasie walk z okupantem hitlerowskim, w nowym budynku MPK przy ul. Brońska 3 została wmurowana tablica pamiątkowa. Uroczystego otwarcia dokonał najstarszy emerytowany pracownik MPK — Stanisław Majcher. Wzianki kwiatów pod nowo odsłoniętą tablicą złożyli: prezydent m. Krakowa — Józef Gajewicz, sekretarz KK PZPR — Franciszek Dąbrowski, wiceprzewodniczący ZK ZSMP — Marian Szymański oraz rodziny i przyjaciele pomordowanych. Pamięć o 59 pracowników tych placówek przetrwała do dziś.

W dalszej części uroczystości odbyła się okolicznościowa akademii, na której zaślusnym

pracownikom MPK wręczono odznaczenia. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Ośesław Baran, Kazimierz Bocheński, Marcin Cykowski, Stefan Jacek, Stanisław Korajda, Karol Laeh, Włodzimierz Malik, Franciszek Mizia, Albin Oczkowski, Feliks Pamula, Tadeusz Pietrów, Bronisław Pyka, Maria Skupińska, Józef Stiasny, Ludwik Stodolak, Stanisław Szegda, Jan Tyran, Władysław Urbanik, Piotr Wójcik, Stefan Zupnik. Przyznano także Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi, Medale Za Udział w Wojnie Obronnej 1939 oraz Złote, Srebrne i Brązowe Odznaki Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa.

#### TARNÓW

(Inf. wł.) W przededniu Lipcowego Święta w tarnowskim Ratuszu z wyróżniającymi się w pracy zawodowej i społecznej mieszkańcami Tarnowskiego spotkali się przedstawiciele władz polityczno-gospodarczych i wojskowych województwa. Po otwarciu spotkania przez przewodniczącego WRN Jana Ziębę zabral głos członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Tarnowie Stanisław Opalko. W okolicznościowym przemówieniu przypomniał historyczne chwile, ogłoszenia przed 38 laty Manifestu PKWN.

W trakcie uroczystości wyróżniającymi się mieszkańcami województwa, wręczono wysokie odznaczenia państwowe. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Maria Asztabska, Kazimierz Babuśka, Edward Błkowski, Jerzy Bogdanowicz, Stanisław Bolek, Tadeusz Cieślak, Władysław Czernicka, Stanisław Duraczyński, Włera Gajewska, Leon Ginalski, Ferdynand Golemo, Władysława Grygiel, Eugeniusz Gubernat, Marian Janowski, Józef Kijak, Edward Kolberski, Mieczysław Korczak, Mieczysław Martyniuk, Zdzisław Nowak, Bolesław Para, Natalia Partyńska, Helena Patynowska-Tomlak, Stanisław Prug, Franciszek Podgórnik, Marcin Przekłosa, Władysław Pyrkowski, Władysław Saj-

da być absolutnie pewna pełnego poparcia i pomocy ze strony Związku Radzieckiego i pozostałych bratnich krajów socjalistycznych.

W dniu 38. rocznicy odrodzenia Polski, wyrażając uczucia wszystkich ludzi radzieckich, życzymy Wam, drodzy — towarzysze, polskim komunistom, wszystkim ludziom pracy w Polsce, sukcesów w dziele normalizacji życia społecznego i gospodarczego, uzmocnienia pozycji socjalizmu w kraju.

Niech żyje niezłomny sojusznik radziecko-polski!

Niech się umacnia i pogłębia przyjaźń i współpraca między naszymi partiami, państwami i narodami!

**LEONID BREŻNIEW  
NIKOLAJ TICHONOW**

Z okazji święta narodowego Polski podobne depesze przesłali wszyscy przywódcy państw socjalistycznych, głowy państwa i szefowie rządów kilkudziesięciu krajów całego świata.

#### Komunikat MHWU

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że ulega przedłużeniu na miesiąc sierpień br. decyzja w sprawie okresowego zwolnienia czasowców i kuracjuszy z obowiązku oddawania części kart zaopatrzenia na mięso i jego przetwory. Osoby korzystające z czasowców i sanatoriów w tym okresie oddają tylko odcinki kart zaopatrzenia na masło. Decyzja

#### UWAGA ŚWIEŻO MALOWANE!

Zawiadamiamy uprzejmie, że z dniem 12 lipca br. rozpoczemy malowanie ławek i koszy na terenach zielonych miasta.

Poniżej pozostawione przez nas specjalne oznakowanie bywają złośliwie usuwane, a strzępy zamy przed śniadaniem na świeżo malowanych ławkach.

**MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZIELENI W KRAKOWIE**  
K-4253

#### Z najbliższym żalem zawiadamiamy, że dnia 16 lipca 1982 r. zmarł nagle, w pełni sił twórczych

**mgr inż. leśnik Józef KUCHARSKI**

dyrektor Ośrodka Transportu Leśnego w Starym Sączu. W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika, wybitnego leśnika, dyrektora nie szkodzącego trudu i serca.

Odszedł od nas prawy i szlachetny człowiek oraz serdeczny Kolega.

Zonie i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.  
Pogrzeb odbył się w Krośniku w dniu 18 lipca.  
**DYREKTOR I POP PZPR OKRĘGOWEGO ZARZĄDU LASÓW PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE ORAZ KOLEŻANKI I KOLEŻY**

## SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

### Tu Rzym

## 4. miejsce polskich szablistów

Polscy szablisty pomyślnie przeszli przez I eliminację turnieju drużynowego. Pokonali W. Brytanię 9:7 oraz RFN 9:5, następnie zwyciężyli Kanadę 9:0 i stanęli do meczu z Włochami.

Pojedynek ten miał dramatyczny przebieg. Polacy prowadzili 4:3, ale potem Włosi wyszli na prowadzenie 6:4 i 7:5. Od tego momentu zaczęło się mozolne odrabianie straconych punktów. Pięta pokonał Maffei 5:3, a Jablonowski zwyciężył Barbę 5:4, doprowadzając do wyrównania na 7:7. W przedostatniej walce Kostrzewa pokonał Arcidiacono 5:1. Przy stanie 8:7 dla Polski na przyszłość Włókniarz i Meglio, ponieważ Włosi byli lepsi o 2 trafienia nasz reprezentant musiał ten pojedynek wygrać. Przy stanie 4:3 dla Polaka Włoch ruszył do przodu, jego cięcie czysto sparował Włókniarz i pięknie ripostował. W polskiej ekipie wybuchła pełna radość, okazało się, że była ona przedwcześnie. 3 sędziów wstrzymało się z podjęciem decyzji na temat sparowania przez Polaka cięcia Włocha i w tej sytuacji zgodnie z regulaminem dalsza analiza została przerwana i czyste trafienie zadane przez naszego zawodnika nie mogło być uznane. Zderenowany Włókniarz zderenował się, przegrzując 4:5. Tym samym Włosi przy dużej pomocy sędziów zapewnili sobie awans do finału w którym spotkali się z Węgrami. Węgry w półfinale pokonały ZSRR 9:6 (do walki o brązowy medal stanęli więc szablisty Polski i ZSRR), wygrali szablisty radziecki 8:6. Tytuł mistrzowski w szpadzie zdobył Pap (Węgry) wygrywając w finale z Riboud (Francja) 10:6, III — Kolczony (Węgry), Felisak zajął 9 miejsce, Sworowski — 12.

## Z piłką przez stadiony

### Bolesta i Wraga zamiast Żmudy i Młynarczyka

**Santana zostaje 3 porażki Wisły**

W Mielcu zakończył się międzynarodowy turniej piłkarski, w którym zwyciężył 1-liczony zespół CSRS Tatran Prešov. Wisła zajęła ostatnie miejsce. W ostatnim meczu Tatran wygrał z Wisłą Kraków 2:1 (11), krakowianie przeważali w I połowie i prowadzili 1:0 po strzale Kapki (7 min.). Marszałek wyrównał na 1:1 w 28 min., a Busak strzelił zwycięską bramkę w 66 min. W drugim meczu Stal Mielec — Lokomotywa Koszyce 0:0.

W poprzednich spotkaniach: Lokomotywa — Wisła 2:1 (10), bramka dla Wisły Kapka z karnego, Stal Mielec — Tatran 0:1 (0:1).

Wbrew niekórym przewidywaniom trener piłkarskiej reprezentacji Brazylii Tele Santana do końca br. — zgodnie z wcześniej zawartym kontraktem — będzie zajmował stanowisko. Po przegranej 2:3 z Włochami w ćwierćfinale „Española” przewidywano, że Santana będzie musiał pożegnać się z funkcją trenera narodowej kadencji, tak jak to wielokrotnie bywało z jego poprzednikami. Kontrakt Santany wygasa 31 grudnia br.

W towarzyskich spotkaniach piłkarskich w Pabianicach miejscowy Włókniarz pokonał zdobywcę Pucharu Polski — Lecha Poznań 1:0 (0:0). Lech pokonał następnie w Radomiu — Radomiak 3:1 (1:0).

Piłkarze Łódzkiego pokonali w Starogardzie Żeleźnik Błękitnych (w minionym sezonie II-ligowców) 3:0 (2:0). W drużynie Włókniarz wystąpili nowo pozyskani zawodnicy: Wraga (Błękitnych Stargard), Kunicki, Świątek oraz do niedawna bramkarz Ruchu — Bolesta.

W czwartkowemu odbywa się półfinał mistrzostw Polski juniorów w piłce nożnej. Pierwsze mecze: Raków Częstochowa — Błękitni Kielec 4:1, Bałtyk Gdynia — Lech 5:2 (4:0). Zwycięzca tego półfinału walczyć będzie o tytuł mistrza Polski z funkcją trenera narodowej kadencji.

## Przed meczami barażowymi z Pomorzaniem

### Hokeiści Cracovii już trenują, ale jeszcze nie na lodzie

Przed dwoma dniami informowaliśmy o tym, że hokeiści Cracovii mają jeszcze szanse na ponowne granie w ekstraklasie. Wobec rozwiązania sekcji hokeistów Baildonu, PZHL podjął decyzję iż Cracovia i Pomorzanie Toruń rozegrają pojedynki barażowe, które zdecydują o tym kto w nadchodzącym sezonie walczyć będzie w I lidze hokejowej.

Jak dowiadujemy się hokeiści Cracovii rozpoczęli już przygotowania do nowego sezonu i do tych niezwykle ważnych pojedynków barażowych, które mają odbyć się na przełomie sierpnia i września (na razie nie wiadomo jeszcze kto będzie gospodarzem pierwszego meczu i czy rozegrane zostaną dwa czy trzy mecze). 25 hokeistów Cracovii przebywa obecnie na obozie kondycyjnym w Trzebnicy pod Wrocławiem. Zajęcia z zawodnikami prowadzi Andrzej Słozek i Wacław Gół. Na razie zawodnicy nie mają styczności z lodem, dużo ćwiczą w terenie i w hali.

Kibiców interesują zapewne zmiany personalne w zespole.

## K. Filip i B. Chrapisiński triumfują w Żywcu

W Żywcu hokejowscy zostali dorocznie ogólnopolski turniej tenisowy juniorów, w którym świetnie spisali się krakowscy młodzieńcy. Wśród dziewcząt K. Filip (Olza) po wygraniu w półfinale z rozstawianą z nr 2 Wachowiak (AZS Poznań) 6:1, 6:3 pokonała w finale Sznurę (Slavia Ruda Śl.) 6:1, 6:1.

Bardzo ciekawie ułożyły się gry wśród chłopców. Mistrz Krakowa juniorów, mający już za sobą występy w I lidze, rozstawiony z nr 1 Moszczak

(Nadwislania) uległ w półfinale suwerennie trenującemu Chrapisińskiemu (Olza) 6:2, 0:6, 6:8. W drugim półfinale Major (Nadwislania) sprawił dużą niespodziankę wygrywając z Przybyłowskim (Baildon) 6:4, 4:6, 6:4. W finale Chrapisiński prezentując urozmaiconą grę pokonał Majora 6:4, 6:3.

Zwycięstwa K. Filip i B. Chrapisińskiego są pierwszymi w ich karierze zwycięstwami w turnieju ogólnopolskim. (a)

## W kilku wierszach

Liderem tenisowego Grand Prix w konkurencji kobiet jest Nawratilova, 1650 pkt, na II miejscu — Evert-Lloyd — 890 pkt, III — Jaeger — 790 pkt. Natomiast I miejsce wśród mężczyzn zajmuje Connors — 2305 pkt, II — Vilas — 1793 pkt, III — Wilander — 1020 pkt, IV — McEnroe — 845, V — Lendl 870.

● 18 etap Tour de France wygrał Van Houvelingen (Holandia). Liderem jest Hinault (Francja), wyprzedzając Zoelmeika (Holandia) o 5,27 min. i Winnena (Holandia) o 7,13 min.

● W Rewalu odbył się merski maraton pływakowski. Wygrała Irena Holeniewska (Olimpia Poznań), która okazała się lepszą od mężczyzny, wyprzedziła Marka Andrysa (WOPR) o 150 metrów.

● W Łodzi odbywa się międzynarodowy turniej siatkowy kobiet: Polska — Bułgaria 3:2, KRŁD — NRD 3:0.

## Goście z Uljanowska w Nowosądeckim

(Inf. wł.) W minioną środę, w przeddzień Święta Odrodzenia Polski, do województwa nowosądeckiego przybyła z wizytą oficjalną delegacja radzieckich przyjaźni z Uljanowska. Przewodził jej sekretarz Komitetu Obwodowego KPZR Siergiej Swierkalow. W skład delegacji wchodzi również: pierwszy zastępca przewodniczącego Obwodowej Rady Narodowej w Uljanowsku Siergiej Pietruszkin, pedagog — dyrektor szkoły średniej uhonorowany tytułem Bohatera Związku Radzieckiego Nikołaj Wierbin oraz robotnik z Uljanowskiej Fabryki Maszyn, Bohater Pracy Socjalistycznej ZSRR Aleksander Simanski. W trakcie spotkania z władzami politycznymi Nowosądeckimi gość radzieckich poinformo-

wano o bieżących problemach regionu. Delegacja z Uljanowska spotkała się także z aktywnym wojewódzkim organizacją Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Informowano się o podejmowanych w Nowosądeckim i w obwodzie uljanowskim formach pracy mających na celu lepsze poznanie narodu polskiego i radzieckiego.

Dzisiejszy program pobytu radzieckiej delegacji w Nowosądeckim przewiduje wizytę na Podhalu. Goście zwiedzą Muzeum Lenina w Poroninie. Delegacja z Uljanowska w Białym Dunaju oraz cele, w której władze zaboru austriackiego wzięły W. Lenina. Delegacja z Uljanowska w Nowosądeckim gościć będzie do najbliższych niedziel. (s)

## POGODA

**KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE:** Polska południowa jest w obszarze zatyki niżowej w strefie frontu chłodnego.

**PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ:** Zachmurzenie umiarkowane okresami duże z burzami i przelotnymi opadami. Temperatura maksymalna w dzień od 21 do 24 st., minimalna w nocy od 10 do 13 st. Wiatr umiarkowany z kierunku północnego.

**BIOMET INFORMUJE:** W rejonie burz przebiegają zakłócenia sprawności psychofizycznej. Wadliwość dobra, drogi miejscami mokre.

1 2 3 4

## Konferencja prasowa

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

jako bezprecedensowe jeśli chodzi o mieszanie się w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa.

W czasie konferencji dziennikarze otrzymali odpowiedzi na pytania dotyczące różnych bieżących kwestii, jak np. budowa Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, stosunki między państwem, a Kościołem, zapowiedź wznowienia działalności samorządów pracowników, dążenie do przywrócenia związków zawodowych, praca rządu w niektórych dziedzinach.

# Niech dla każdego uczciwego obywatela Polska będzie Ojczyzną, w której chce żyć i pracować

## Wystąpienie WOJCIECHA JARUZELSKIEGO na posiedzeniu Sejmu w dniu 21 lipca

### Obywatelu Marszałku!

#### Wysoka Izbo!

38 lat temu ogłoszony został Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Z okupacyjnej otchłami, z ognia łączącej się wojny, wyłoniła się Ludowa Polska.

Zaczelśmy budować nowy ustrój w warunkach straszliwej wojennej spuścizny, z brzemieniem wielkiego zafacowania. Czas, który minął — to lata mozolnego, upartego trudu, lecz i historycznych osiągnięć. Nie ustrzegliśmy się błędów i gorzkich porażek. Ale wystarczająco rozejrzeliśmy się wokół siebie, przywołaliśmy wspomnienia lub świadectwo tych, którzy pamiętają, porównaliśmy punkt startu z obecną, nawet trudną przyszłością.

Nielatwo dziś o świętą radość. Przed nami wyprowadzenie kraju z kryzysu i zwątpienia. Zgnębionymi trudnościami i rozterkami naród chce i ma prawo wiedzieć, jaka będzie przyszłość, stawić pytanie, do czego zmierzamy.

### Revolucja przyniosła ludziom pracę, równość i prawa; krajowi — bezpieczne, sprawiedliwe granice; narodowi — awans cywilizacyjny i kulturalny.

Manifest Lipowy znosząc klasowe krzywdy i bariery, dał Polsce wielką, demokratyczną reformę ustrojową na historyczną skalę. Rok 1944 otworzył przed naszym krajem ogromne szanse. Socjalizm, jego idea i horyzonty wywołały nowe aspiracje. Podniosły pułap oczekiwań. Ich zderzenie z obecnymi trudnymi realiami tłumaczy nierealne poczucie zawodu i niespełnienia. Cieszący dnia dzisiejszego przywołują świadomością ogromnych przecież przemian jakie zaszły w Polsce Ludowej.

Godzi się w przedmówieniu Lipowego Święta przypomnieć, że nie to przemiany złożyły się też walka polskiego żołnierza. Kierujemy do bojowników ruchu oporu, do kombatantów ze wszystkich polskich armii, szczególnie serdecznie uczucia.

Racja stanu Polski — to integralność państwowego terytorium, umacnianie gwarancji pokojowego bytu narodu. Układ sojuszy z ZSRR, z braćmi-krajami socjalistycznymi zapewnia o dziesięciolecie nie naruszalność naszych granic. Sprawia on, że możemy dziś dyskutować, sprzeczać się nawet, o polskie sprawy w polskim Wrocławiu, Gdańsku i Szczecinie, we wznieśionej z popiołów Warszawie. Sojusz — to dwustronne zaufanie, partnerska lojalność. To wciąż żywa pamięć o tysiącach radzieckich żołnierzy, którzy spoczęli na zawsze w naszej ojczystej ziemi.

Dziś, w obliczu narastających dla pokoju zagrożeń, wartość naszych sojuszy nabiera jeszcze większego znaczenia. Polska może suwerennie istnieć i rozwijać się tylko jako kraj socjalistyczny, sprzymierzony z niezawodnymi przyjaciółmi, z socjalistyczną wspólnotą.

13 grudnia ubiegłego roku mówiłem, że pragniemy Polski wielkiej — wielkiej swym dorobkiem, kulturą, formami życia społecznego, pozycją w Europie. Pragnę z wysokości sejmowej trybuny powtórzyć te słowa raz jeszcze. Jest w nas siłę, aby pokonać obecne trudności, powrócić na należne miejsce w świecie. Niech dla każdego uczciwego obywatela Polska będzie ojczyzną, w której chce się żyć i pracować.

Mówiono niegdyś — tyle programów, ilu Polaków. Widzieliśmy niedawno rozbrat z realizmem, z elementarną odpowiedzialnością. Wskrzyszano i umarło widma przeszłości. Jeszcze i dziś wnoszą się nieraz rozpaczone palce. Na te litery nie zaczyna się żadne polskie słowo. Od niej w Polsce nie będzie lepiej. Może być tylko gorzej. Polsce jest rzeczywiście potrzebne zwycięstwo — zwycięstwo zdrowego rozsądku.

Jest program wybiegający poza dzisiejszy, zasnuwany chmuromi horyzont. To program IX Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jego zasadnicze kierunki zaakceptować może każdy patriota, niezależnie od swych osobistych zapatrywań lub wierzeń.

Zasadniczy zarys przedstawionych ostatnio Wysokiej Izbie zamierzeń Rządu nie uległ zmianie. Problemy, przed jakimi stoi nasz kraj pozostają w istocie te same. Dlatego nie wygłaszam dziś programowego przemówienia. Pragnę jedynie przedstawić Wysokiej Izbie główne wybrane założenia, jakimi rząd kierował się będzie w ciągu najbliższego półroczia.

### Wysoki Sejmie!

Będzie to trudne półroczcie. Wszliśmy w nie z obciążeniem trwającego nadal kryzysu.

Stan ekonomiczny kraju jest obywatelom posłom dobrze znany. Spiekrzyły się napięcia i zakłócenia; które musiałyby wstrząsnąć najzdrowszym nawet organizmem gospodarczym. Życie Polaków jest trudne. Wiele rodzin patrzy z niepokojem w najbliższą przyszłość.

Tym większe uznanie i szacunek wyrazić trzeba społeczeństwu polskiemu za jego mądrą cierpliwość. Zdecydowana większość narodu, niezależnie od zapatrywań, od ostrych nawet sprzeczeń, rozumie, że kryzysu przeskoczyć ani przeczekać się nie da. Trzeba go przetrzymać, pokonać aktywną pracą.

Nie jest to hasło bez pokrycia. W produkcji przemysłowej pojawiły się pierwsze korzystne oznaki. Wpływają na to przede wszystkim dobre wyniki przemysłów wydobywczych. Górnikom należą się szczególne słowa uznania. Pomysłowe rezultaty uzyskuje również część przedsiębiorstw i branż przemysłów przetwórczych, tych których kierownictwa i załogi wykazują aktywność i zaradność, potrafią zastąpić krajowymi importowanymi dotychczas z Zachodu materiały i surowce, zmieniać technologie wytwarzania, rozwinąć produkcję poszukiwanych towarów. Coraz większe, perspektywiczne znaczenie mają dodatkowe dostawy materiałów, a także rozszerzająca się kooperacja z ZSRR oraz innymi krajami socjalistycznymi. Utrzymanie tych tendencji w gospodarce stwarza możliwości zahamowania regresu, osiągnięcia pod koniec drugiego półroczia poziomu produkcji z roku ubiegłego.

Z takich przewidywań wychodzimy w pracach nad planem społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w latach 1983—1985. Chcemy, aby były to lata przyspieszonych przeobrażeń w strukturze wytwarzania i rozwoju gospodarki, jej równoważenia, poprawy sprawności funkcjonowania. Aby była to trzylatka mocnego odbicia od dna.

Podstawowym obecnie zadaniem jest ożywienie, wzrost produkcji. Pilnie staje się lepsze, aktywne wykorzystanie zasobów pracy. Obecny stan w tym zakresie jest niezadowalający. W części zakładów zatrudnienie jest za duże, nieproporcjonalne do możliwości zaopatrzenia materiałowo-technicznego oraz wielkości zapotrzebowania na produkcję. Z drugiej strony w wielu innych zakładach posiadających wystarczające zaopatrzenie i możliwości zbytu brakuje do pracy rąk. Te sytuacje będziemy poprawiać sterując odpowiednio zatrudnieniem absolwentów. Stworzona zostanie także wkrótce warunki zachęcające do ponownego podjęcia pracy przez osoby, które przeszły na wcześniejszą emeryturę. Jednocześnie muszą być podjęte energiczne działania na rzecz podniesienia dyscypliny pracy, a zwłaszcza eliminowania nieuzasadnionej absencji. To także istotna rezerwa zwiększenia produkcji. Wszędzie tam, gdzie są takie możliwości, muszą być one bezwzględnie wykorzystane.

Sprawa wielkiej wagi pozostaje usprawnienie systemu zaopatrzenia materiałowego oraz racjonalizacja zużycia surowców. Surowce i materiały otrzymują przede wszystkim ci, którzy wytwarzają najniezbędniejsze produkty oraz uzyskują najlepsze ekonomiczne efekty. Zaostrzamy rygory wobec licznych jeszcze przejawów marnotrawstwa. Między innymi z tą myślą powołany został ostatnio Inspektorat Gospodarki Materiałowej. Niepokojące jest także obniżanie jakości produkcji, zwłaszcza w wyniku zwykłego niedbalstwa, lekceważenia obciódorów.

### Zgodnie z zapowiedzią opracowywany jest w konsultacji z załogami nowy system plac.

Niezależnie jednak od przyszłej kompleksowej reformy systemu wynagrodzeń możliwe i konieczne jest podjęcie prac nad usprawnieniem rozwiązań placowych w poszczególnych zakładach. Już dziś mają one pod tym względem niemało swobody. Rzecz w tym, aby ją wykorzystywać śmiało i konsekwentnie.

Nadchodzi okres zbiorów, prawdopodobnie nie gorszych niż w ubiegłym roku. Rosnie aktywność produkcyjna wsi.

To cieszy, najważniejsze jednak, aby wszystko co ziemia urodziła, zostało starannie zebrane i zagospodarowane. Decyzyje podjęte przez rząd powinny usprawnić możliwości jego importu. Państwo musi więc skupić od rolników tyle, aby starczyło na chleb, na przetworzone zbożowe do przyszłorocznych zbiorów.

Kontynuowane będą przedsięwzięcia mające zahamować spadkowe tendencje w hodowli. Od tego zależy utrzymanie przydatności mięsa i jego przetworów w roku przyszłym na poziomie roku bieżącego.

Ożywienie produkcji zaostroża trudności transportowe, w tej dziedzinie ujawniają się wieloletnie zaniedbania. Rząd podjął już doraźne zabiegi zmierzające do poprawy pracy transportu, zwłaszcza kolejowego.

Troską socjalistycznego państwa jest — nie dopuścić do rozszerzania się obszarów społecznego niedostateku. Z tą myślą podniesione zostaną jeszcze w bieżącym kwartale najniższe płace, renty i emerytury oraz zasiłki rodzinne. Wzrosną także fundusze na pomoc społeczną.

Przeprowadzona w lutym podwyżka cen żywności, a także dokonujące się zmiany cen artykułów przemysłowych stopniowo zbliżają poziom dochodów ludności do rozmiarów produkcji, do możliwości dostaw towarów i usług na rynek.

### Jest jednak granica między twardą koniecznością gospodarczą, a nadużywaniem swobody w ustalaniu cen.

Zaczyna się poza nią nieuzasadniona drożyzna, często wręcz cenowy rabunek. 25 stycznia wskazywałem na to niebezpieczeństwo. Niestety nasze przeciwdziałanie okazało się nie dość skuteczne. Ceny windują liczne państwowe przedsiębiorstwa, spółdzielnie, sektor prywatny, wolny rynek. Praktyki takie godzą w podstawowe interesy społeczeństwa, prowadzą do nieuczciwego bogacenia się silniejszych, sprytniejszych, bezwzględnych.

Wydałem polecenie ministrowi finansów, ministrowi do spraw cen oraz innym kompetentnym organom państwowym, aby zaostrożili kontrolę i ukročyli tej praktyce. Sądzę, że również Najwyższa Izba Kontroli, jako organ podległy Sejmowi, może spełnić w tym znaczącą rolę. Rząd będzie odpowiedzialnie kroki przeciw wykorzystywaniu przez producentów monopolistycznych pozycji dla osiągnięcia nieuzasadnionych zysków. W walce z cenową samowolą liczymy na pomoc czynników społecznych, zwłaszcza ruchu obrony konsumentów. Pragnę jednocześnie potwierdzić publikowane już decyzje o wstrzymaniu do końca bieżącego roku podwyżek cen urzędowych, to jest cen ustalanych centralnie.

Powszechne potępienie wywołują krociowe spekulacyjne zyski, przypadki zachłannego bogacenia się kosztem społeczeństwa, zwrócenia na ciężkiej sytuacji, na niedostatek. Obraża to poczucie sprawiedliwości klasy robotniczej, wszystkich uczciwie pracujących. Zobowiązałem aparat finansowy do zaostrożenia rygorów fiskalnych.

Celem rządowej polityki dochodowej, cenowej i podatkowej jest zgodne z zasadami sprawiedliwości społecznej rozwiązanie ciężarów kryzysu.

Rząd będzie konsekwentnie wprowadzał reformę gospodarczą. Analizujemy funkcjonowanie poszczególnych jej rozwiązań. Tam, gdzie wdrożone mechanizmy nie przynoszą oczekiwanych rezultatów — wprowadzamy będą odpowiednie zmiany. Jedną z nich mianą poprawności rozwiązań muszą być konkretne efekty. Od reformy nie może być nie będzie odwrotu. Ta część kadry zarządzającej, która tego nie rozumie lub rozumieć nie chce, będzie musiała odejść.

O powodzeniu reformy decydują również będąc działalność samorządów pracowniczych. Trzeba wyraźnie nie spieszyc ich uruchamianie. W ciągu najbliższych trzech miesięcy powinny stać się one autonomicznymi, odpowiedzialnymi partnerem w zarządzaniu większością przedsiębiorstw. Samorządy dają szansę pobudzenia produkcyjnych inicjatyw, przedsiębiorczych założeń. Mogą wzbogacić rozwój socjalistycznej demokracji. Rząd wyraża przekonanie, że samorządy, działające w zgodzie ze statutem, kierować się będą zarówno dobrem załóg, jak też interesem ogółu klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy.

Działalność związków jest zawieszona. Nie jest to jednak martwy czas. Toczyła się, z udziałem członków wszystkich związków, szeroka dyskusja na temat ich przyszłego charakteru i oblicza. Jej wyniki, płynące stąd wnioski zostaną dziś przedstawione Wysokiej Izbie.

### Jedno jest niewątpliwe: związki zawodowe powinny być samorządne i niezależne od administracji.

Powinny troszczyć się w zakładach oraz w poszczególnych gałęziach gospodarki o sprawy ludzi pracy, respektować normy statutowe oraz konstytucyjne zasady socjalistycznego państwa.

A więc nie mogą być takie, jak model Centralnej Rady Związków Zawodowych przed sierpniem 1980, ani takie jak „Solidarność” przed grudniem 1981 roku. Te dwa, jakże odmienne nurty doświadczają powodują, że odrodzenie ruchu związkowego jest nie tylko ważne, ale i wielce złożone. Zaostrza sytuację obecna antypaństwowa, nielegalna działalność części działaczy i niektórych członków „Solidarności”. Konspiracyjną, jęczącą, organizującą awanturnicze wybruki spychają swą organizację ku samozniszczeniu.

Ruch związkowy musi się odrodzić. Jest on klasie robotniczej, ludziom pracy żywność potrzebnej. Władza socjalistycznego państwa wyjdzie tej potrzebie aktywnie na spotkanie.

Socjalistyczne państwo potrzebuje dziś, jak nigdy, sprawnej działającego aparatu, operatywnie, wysoce zdyscyplinowanej administracji. Prowadzone są w tym kierunku wielostronne działania.

Istotną rolę spełniają operacje kontrolne realizowane siłami służb wojskowych z udziałem resortowych specjalistów. Te kompleksowe, jak zakończona właśnie w szóstym już województwie, i te problemowa, jak w rolnictwie czy budownictwie. Ujawniają one wciąż wiele drastycznych zaniedbań i słabości. Wzorowany na doświadczeniach wojska system inspekcyjno-kontrolny zamierzamy wdrożyć do praktyki państwowej na stałe.

Każdy sprawdzian, łączony jest z oceną kadr kierowniczych. Na tej podstawie wyciągane są stosowne wnioski personalne i częstokroć podawane do publicznej wiadomości.

Wiosną bieżącego roku po raz pierwszy przeprowadzony został powszechny przegląd kadr w urzędach administracji państwowej. Uważamy go za poważny krok na drodze do zbudowania państwowego systemu pracy z kadrami, nad którego założeniami trwają intensywne prace. Ich rezultatem jest m. in. decyzja w sprawie utworzenia centrum podrypatmowego kształcenia pracowników administracji państwowej. Słuchacze, którzy od 1 stycznia 1983 roku rozpoczną studia w tej uczelni — rekrutować się przede wszystkim będą z wyłonionych w toku przeglądu młodych, wyróżniających się urzędników.

Kadra z urzędów państwowych zdobyła oświadczenia o swym stanie majątkowym. Zaostrzone zostało kryterium oceny postaw ideowych i moralnych.

Aktualnie w ministerstwach i urzędach centralnych 65 proc. podsekretarzy stanu oraz generalnych dyrektorów pełni te funkcje nie dłużej niż jeden rok. Zmiany kadrowe w ten sposób objęły w okresie ostatniego półroczu 50 proc. wojewodów, 40 proc. naczelników gmin i 58 proc. naczelników miast-gmin. Obecnie istotną jest stabilizacja i dokonalenie tej kadry. Tam jednak, gdzie zmiany okazały się konieczne, będą dokonywane, stanowczo i konsekwentnie.

Przeprowadzane są zmiany strukturalne i organizacyjne. Aparat ministerstw i urzędów centralnych został w ubiegłym roku zredukowany o 3000, zaś w tym roku zmniejszy się o dalsze 2400 osób.

Przywiązujemy duże znaczenie do społecznego doradztwa ekspertów i opinii. Rząd realizuje swe zapowiedzi w tej materii. Ważniejsze rozpatrywane są propozycje Polskiej Akademii Nauk. Została powołana i aktywnie działa Konsultacyjna Rada Gospodarcza. Również wojewodom służą pomocą powstałe przy ich urzędach społeczne rady konsultacyjne. W końcu fazy weszły przygotowania do utworzenia Państwowego Centrum Badania Opinii Publicznej.

Rząd z szczególną uwagą traktuje swe zobowiązania wobec Wysokiej Izby. Przyjęty na tym forum program, jaki miałem zaszczyt przedstawić 25 stycznia, przetworzony został w rządowy harmonogram rozwiązywania konkretnych problemów i zadań. W jego realizację wkładana jest wielka praca.

Na zakończenie tego tematu pragnę oświadczyć, że współdziałanie z Wysoką Izba, jakie kształtuje się i pulsuje żywo w związku z wzmożoną pracą ustawodawczą, z rozwinięciem kontrolnych funkcji komisji sejmowych — rząd cen niezmiernie wysoko. Badany jest regularnie stan wykorzystania w pracach administracji państwowej poselskich dezyderatów, opinii oraz interpelacji. Odczuwamy potrzebę dalszego wzbogacenia tej współpracy. Z myślą o tym zamierzam powołać podsekretarza stanu do spraw bieżących kontaktów z Sejmem.

### Miarą jakości administracji państwowej jest zaufanie społeczeństwa do ludowej władzy.

Rząd będzie nadal konsekwentnie zmierzał do eliminowania wszystkiego, co to zaufanie podważa, a zwłaszcza przejawów bezdušności i biurokracji. Będzie też bronił dobre imienia tych ludzi w państwowej służbie, którzy swą pracą i nienaganną postawą zasłużyli na szacunek. Takich jest wielu — wytrwali godnie w najtrudniejszych okolicznościach. Szczególną służbą publiczną, jaką pełni urzędnik socjalistycznego państwa, wymaga od niego wrażliwości na ludzką krzywdę i niedolę, poczucia sprawiedliwości i praworządności. Takiej kadry potrzebuje społeczeństwo, także ona stawia się będzie coraz bardziej. Rząd, działając w tym kierunku, przedłożył Wysokiej Izbie projekt ustawy o pracownikach urzędów państwowych. Określił ona ich kodeks etyczny oraz pragmatykę służbową.

Pragniemy, aby aparat państwa wyrażał i realizował nadrzędne potrzeby i wartości. Aby każda decyzja podejmowana w imieniu państwa, choćby surowa i niepopularna, miała autorytet prawa, fachowej kompetencji i pełnej politycznej i osobistej odpowiedzialności. Aby prawo było prawem, a władza władzą. Aby tak jak nie może być powrotu do arogancji władzy, nie mogło być również powrotu do jej bezsilności.

### Obywatelu Marszałku!

#### Obywatelu Polślowie!

Zrozumiałe zainteresowanie społeczeństwa budzi ocena postępów normalizacji w kraju, perspektywa zniesienia stanu wojennego.

tych przede wszystkim doborobek ostatniego półroczia, ma kierunek czysty i wyrazisty. W konstrukcjach strukturalnych, w nowo tworzonych instytucjach, w aktach ustawodawczych zawarte są gwarancje podmiotowości obywateli oraz wszystkich sił społecznych, stojących na gruncie socjalizmu.

Rada Socjalno-Gospodarcza, Trybunał Stanu, Trybunał Konstytucyjny, samorząd pracowniczy, samorząd rolników i rzemieślników znać drogi przebudowy i socjalistycznej odnowy.

Doświadczenia ostatniego półroczia dowodzą, że nie jest intencją władzy powrót do negatywnie ocenianych praktyk woluntaryzmu, autokratii, lekceważenia zdrowych sił społecznych. Stanowi to istotną przesłankę społecznego porozumienia.

Sejm wita i radośnie wspiera wspólną deklarację Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego oraz Stowarzyszenia PAX, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego i Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w sprawie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego wrozić

Stan wojenny nie był i nie jest celem. Był i jest środkiem. Wprowadzenie go 13 grudnia służyło ocaleniu. Dziś ocaleni tworzenie przesłankę odrodzenia.

W ciągu minionych siedmiu miesięcy przeleźno na świecie rzekę ludzkiej krwi. Zginęły tysiące ludzi — bez stanu wojennego. U nas wprowadzony on został właśnie po to, aby Polskę nie spłynęła krew. Nie był atakiem, był obroną.

Prawa stanu wojennego nie zostały przez władzę nadużyte. Dążyliśmy i dążymy do tego, aby stosowane były w sposób możliwie najbardziej oszczędny, zgodny z polską mentalnością, z socjalistyczną kulturą polityczną.

Rygory i uciążliwości związane z wprowadzeniem stanu wojennego łagodzilimy konsekwentnie. Na drodze tej chcieliśmy być już znacznie dalej i byłibyśmy dalej. Uniemożliwiliśmy to jednak działaniom przeciwnika krajowego i zagranicznego, a w szczególności poczynaniom waszyngtońskich administracji, która przed paroma dniami pozwoliła sobie na kolejne niewybredne wypadki przeciwko Polsce.

Przeciwnik nie zrezygnował z kontrowersyjnych zamierzeń. Uprawa jęcząca propaganda. Stosuje środowiskowo naciski. Inspiruje zajścia uliczne. Grozi powszechnym strajkiem. Korzysta przy tym ze wsparcia określonych kół Zachodu stosujących wobec Polski bezprzekładne sankcje.

Dlatego też utrzymanie stanu wojennego jest jeszcze tymczasowo konieczne.

Odpowiedzialność za kraj nakazuje wystrzegać się kroków pospiesznych, pochopnych. Mogłyby skończyć się dla Polski tragizmem.

Jednakże Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego — po dokonaniu oceny aktualnej sytuacji i zarysujących się w niej rozwoju różnorodnych tendencji, dostrzegając realne przesłanki do dalszego łagodzenia rygorów stanu wojennego. W dniu wczorajszym upoważniła ona ministra spraw wewnętrznych do podjęcia stosownych decyzji.

Zwolnionych zostanie większość internowanych, w tym wszystkie internowane kobiety.

Zostaną wprowadzone dalsze ułatwienia w obrocie pocztowym i telekomunikacyjnym na obszarze kraju oraz z zagranicą. Wojewodowie upoważnieni zostali, aby uchylić zawieszanie znaczącej grupy stowarzyszeń. Rozwiązanie będą ograniczenia w wyjazdach za granicę.

Jednocześnie pragnę poinformować Wysoką Izba, iż jeśli występować będą korzystnie utrwalające się zmiany, bez nawrotów napięć, jeśli świadczyć będą jednoznacznie o uspokojeniu się i normalizowaniu sytuacji wewnętrznej w kraju, to wówczas Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego wystąpi do naczelnych organów władzy państwowej o zawieszenie stanu wojennego.

Równocześnie konieczne będzie zabezpieczenie interesu państwa i narodu w drodze czasowego przekazania Radzie Ministrów szczególnych uprawnień.

Intencją Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego jest, aby warunki umożliwiającej zawieszenie stanu wojennego mogły okazać się dojrzale jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Trudne problemy wewnętrzne nie przesłaniają nam sytuacji Polaków przebywających poza krajem.

Chcę przypomnieć stanowisko rządu; obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, którzy znaleźli się za granicą, jeśli nie zaangażowali się świadomie i aktywnie w działalność skierowaną przeciwko interesom naszego państwa, mogą w każdej chwili powrócić do kraju na podstawie polskiego paszportu. Dotyczy to także osób, których paszporty utraciły ważność.

Wielkie znaczenie ma stan stosunków państwa z Kościołem. Rząd niezmiernie stoi na stanowisku ich konstruktywnego, służącego krajowi rozwoju. Potwierdza to trwający nieprzerwanie dialog, który toczy się nie bez różnic, ale w odpowiadającym interesom Polski kierunku.

Szerokie zainteresowanie w kraju i za granicą wzbudza kwestia wizyty, jaką pragnie złożyć w Polsce Jego Świątobliwość Jan Paweł II.

Władze państwa zajęły od początku w tej sprawie pozytywne stanowisko. Będziemy radzi powtórnego wizyty w naszym kraju, serdecznie w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej witając papieża-Polaka.

Otwarty był tylko termin wizyty. Nadszyły mu niepotrzebne sensacyjności niektóre oświadczenia, a zwłaszcza zagraniczne prasowe spekulacje.

Rząd uważa, iż aby wizyta przyniosła owone dla państwa i narodu skutki, powinna być starannie przygotowana. Przede wszystkim zaistnieć muszą dla niej właściwe warunki. Należą do nich w szczególności: spokój w kraju, ustanie działań, zagrażających bezpieczeństwu państwa, osiągnięcie niezbędnego stopnia normalizacji. Takie warunki przyjęcia papieża odpowiadać będą powadze i doniosłości znaczeniu tej wizyty. Licząc — w myśl trwających obecnie rozmów — na aktywny udział Kościoła w ich tworzeniu, rząd PRŁ uczyni z swej strony wszystko co należy, aby wizyta Jana Pawła II w Polsce mogła odbyć się w przyszłym roku, w ramach jubileuszowych obchodów na Jasnej Górze w Częstochowie, które — jak podały władze kościelne — trwać będą do września 1983 roku.

### Obywatelu Marszałku!

#### Wysoka Izbo!

Socjalistyczną Polskę budować można tylko w warunkach szerokiego, autentycznego porozumienia narodowego. To założenie leżało u podstaw naszych licznych apeli i propozycji. Wągnę z tą, najbardziej konkretną, którą przedstawiłem z tej Wysokiej Trybuny 30 października ubiegłego roku. Jej losy są obywatelom posłom znane. Została pogrzebana w Radomiu i Gdańsku.

Naszym krajowi potrzebne jest rzeczywiste porozumienie, wykluczające tylko tych, którzy w konfrontacji, w podważaniu socjalistycznej państwowości widzą nadal swój główny cel.

Socjalizm w Polsce jest nieodwracalny. W tej sprawie nie powinno być żadnych złudzeń — w kraju i za granicą. Pewnik ten winni dobrze zapamiętać niepoprawni wyznawcy poglądu o rzekomej „tymczasowości” władzy ludowej. „Tymczasowi” są tylko ci, których antysocjalistyczne zasilenie prowadzi nadal na manowce. My z obranej drogi nie zjeżdżamy.

Mamy tylko jedną Polskę, jeden realny kraj, którego losy zależą przede wszystkim od nas samych. Fundamentem porozumienia może i musi być konstytucyjny ład państwa i życia społecznego, wyraźnie obwarowana strefa narodowego bezpieczeństwa.

Kierując się nadrzędnością tej racji komisja porozumiewawcza partii i stronnictw socjalistycznych, z udziałem przedstawicieli grupowań katolików świątecznych, wystąpiła z ogłoszoną dziś deklaracją w sprawie utworzenia Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Powstała cenna, wysłowiona pieszczyna dla konkretnych działań.

Ruch Odrodzenia Narodowego może stać się naszą wielką historyczną szansą, doniosłym etapem w rozwoju nowych oraz wyższych form socjalistycznej demokracji. Nie sposób dziś o nich przesądzać. W ruchu tym może powstać szersza niż kiedykolwiek dotąd reprezentacja wszystkich klas, warstw i środowisk naszego narodu.

Odpowiadając do dążeniu do podniesienia rangi stronnictw socjalistycznych oraz środowisk bezpartyjnych w życiu politycznym kraju. Cennym koalicyjnym współpracę w rządzie oraz na wszystkich szczeblach życia publicznego. Istnieje możliwość dalszego jej rozszerzenia, aktywnego uczestnictwa wszystkich sił społecznych stojących na gruncie Konstytucji i socjalistycznych przeobrażeń.

### Wysoki Sejmie!

Siedem miesięcy temu Polska stanęła nad przepaścią. Dziś stoi na rozdrożu. Nadszedł czas, aby dokonać wyboru między drogą donikąd i drogą w przyszłość.

Są w naszym społeczeństwie głębokie podziały. Jest wiele urażeń. Nikt tego nie ukrywa. W pierwszych latach powojennych podziały i konflikty były nie mniej głębokie. Minęły lata. Wiele z tych, którzy występowali wówczas przeciw ludowej władzy, odnalazli swe miejsce w socjalistycznej Polsce. Wnoszą cenny wkład w jej budowę. Cieszą się pełnym zaufaniem.

Rocznice Manifestu Lipowego obchodziliśmy przez długie lata w poczuciu dumy z osiągnięć, z rozwoju wolnej ojczyzny. Dziś towarzyszy nam troska. Ale jest też nadzieja. Są do niej podstawy. Wiele razy w naszej historii wychodziliśmy z niebezpieczeństw, trudności, kryzysów — nieraz dużo groźniejszych niż dziś.

Wydziwny i tym razem

## Uchwała Sejmu PRL

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

nowania zostanie zrozumiane jako dobitny wyraz woli porozumienia i dialogu oraz niechęci władz państwa do posługiwania się środkami przymusu i represji poza niezbędną koniecznością.

Sejm wyraża przekonanie, że osoby wobec których uchylono internowanie nie wchodzi w konflikt z prawem i włącza się w normalne życie społeczne a również, że w tym kierunku oddziaływać będą wszystkie odpowiedzialne siły naszego narodu.

W swym oświadczeniu z 3 maja bieżącego roku Sejm wyraził poparcie dla wszelkich działań na rzecz opamiętania i kontynuacji reform społecznych, politycznych i gospodarczych. Na drodze tej został osiągnięty widoczny postęp.

Sejm przywołuje wielką wagę do wznowienia działalności samorządu pracowniczego, uznając, że jest to obecnie najważniejsza dzwignia aktywności społecznej oraz współuczestnictwa ludzi pracy w zarządzaniu gospodarką narodową.

Z reformą gospodarczą Sejm wiąże nadzieje na wyprowadzenie kraju z kryzysu ekonomicznego. Ma ona spowodować oparcie działalności gospodarczej na zdrowych i racjonalnych zasadach i służbę umacnianiu

Dorobek legislacyjny Sejmu obecnej kadencji, w

tych przede wszystkim doborobek ostatniego półroczia, ma kierunek czysty i wyrazisty. W konstrukcjach strukturalnych, w nowo tworzonych instytucjach, w aktach ustawodawczych zawarte są gwarancje podmiotowości obywateli oraz wszystkich sił społecznych, stojących na gruncie socjalizmu.

Rada Socjalno-Gospodarcza, Trybunał Stanu, Trybunał Konstytucyjny, samorząd pracowniczy, samorząd rolników i rzemieślników znać drogi przebudowy i socjalistycznej odnowy.

Doświadczenia ostatniego półroczia dowodzą, że nie jest intencją władzy powrót do negatywnie ocenianych praktyk woluntaryzmu, autokratii, lekceważenia zdrowych sił społecznych. Stanowi to istotną przesłankę społecznego porozumienia.

Sejm wita i radośnie wspiera wspólną deklarację Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego oraz Stowarzyszenia PAX, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego i Polskiego Związku Katolicko-Społecznego w sprawie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego wrozić

# Plenarne posiedzenie Sejmu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

mówca wyraził pełne poparcie dla treści tej deklaracji, oświadczając, że Stronnictwo Związków będzie na rzecz tego ruchu i reprezentowanych przez niego idei.

Pos. Jan Paweł Fajęcki powiedział m. in., że powinniśmy być wierni idei jedności narodowej zawartej w historycznym Manifestie Lipcowym; musimy dążyć do umacniania moralnych wartości narodu.

W dalszej części powiedział, że stan wojenny nie powinien trwać dłużej niż jest to niezbędne dla zapewnienia warunków bezpieczeństwa narodu i bytu państwowego. W tym kontekście stwierdził, że Klub Poselski SD w pełni akceptuje kierunki działań rządu zaprezentowane w przemówieniu generała Jaruzelskiego.

Pos. Fajęcki powiedział, iż nie wolno nam ugiąć się przed sankcjami ani polityką ultimatum prowadzoną wobec nas przez Zachód. Polska jest silna sojuszami ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi; ich braterska pomoc stanowi ważny czynnik pokonywania przez nas trudności.

Przewodniczący Klubu SD podkreślił, że ważną platformą wprowadzania reform i zmian jest z postępowaniem i demokracją i społeczno-moralną odnową narodu. Może stać się Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, na którego płaszczyźnie powinni spotkać się przedstawiciele całego społeczeństwa.

Po przewzięciu przewodnictwo obrad objął wicemarszałek Sejmu — Piotr Stefanik.

Głos zabrał wicepremier Mieczysław F. Rakowski, który wystąpił w sprawie poświęć problem przyszłości ruchu związkowego. (Skrót wystąpienia zamieszczamy na str. 4.)

Pierwsza głos w dyskusji zabrała pos. Halina Auderska (bezp., okr. wyb. Warszawa-Wola), która wskazała, że do wielu dziś zgłaszanych postulatów należy dodać jeszcze jeden — arcyważny politycznie: znalezienie dla milionów Polaków — wspólnego języka. Tego najmocniejszego ze spoiw — nie ma, czujemy, myślimy i mówimy bardzo różnie mimo poważnego zagrożenia, ciężkich gospodarczych niepowodzeń.

Realizm polityczny i nasze doświadczenia historyczne ostrzegają nas — powiedział następny mówca, pos. Jan Waleczek (bezp., Pax, okr. wyb. Katowice) — by nie niszczyć porządku budowanego własnymi siłami. Ambicje pokonywania trudności, tworzenia lepszego ładu i wychodzenia poza istniejące ograniczenia wymagają od wszystkich pracy, poświęceń, cierpliwości i siły.

Sprawom młodzieży i jej uczestnictwu w życiu kraju poświęcił swe wystąpienie pos. Stanisław Gabrielski (PZPR, okr. wyb. Wrocław). Zwrócił on uwagę na tak dyskutowane ostatnio i rozważane niedawno na IX Plenum KC PZPR sprawy młodego pokolenia. Myśl i program IX Plenum KC — powiedział — odnoszą się do całego społeczeństwa, gdyż troska o młodzież, to nie innego jak troska o społeczeństwo, o jego teraźniejszość i przyszłość.

Posłę zaznaczył, że problemy młodzieży trzeba traktować w sposób szczególny. Niezbędna jest ogólnospołeczna refleksja nad tym, jak lepiej przygotować młodzież do życia w naszym kraju wykorzystywanym

wał młodych do życia, jak ich potencjał intelektualny i moralny przekształcić w twórcze siły rozwoju.

W końcowej części wystąpienia poseł przedstawił Sejmowi propozycje sformułowane na IX Plenum KC PZPR, a dotyczące m. in. nadania związkowi młodzieży prawa inicjatywnej ustawodawczej, czy też powołania Komitetu ds. Młodzieży przy Radzie Ministrów.

Pos. Kazimierz Morawski (bezp., ChSS, okr. wyb. Łomża) stwierdził, że 38 lat pokoju w Polsce i Europie — to historyczny dowód potwierdzający słuszność linii obozu lewicy polskiej, która dostrzegła, że jedyną gwarancją pomyślnego rozwoju Rzeczypospolitej i nienaruszalności jej granic jest socjalizm, sojusz i rozwój przyjacielskiej współpracy z sąsiadami, a przede wszystkim z ZSRR. Nawiązując do wystąpienia W. Jaruzelskiego, poseł wyraził nadzieję, że powstanie jeszcze w tym roku warunki do zniesienia stanu wojennego.

Istnieje wiele dowodów na to, że polskie społeczeństwo potrafi w dążeniu do realizacji nadrzędnych ideałów zmieścić się ponad wszystkie istniejące konflikty i podzielił — zaakcentował kolejny mówca — pos. Edward Drągiewski (ZSL, okr. wyb. Suwałki), wychodzenie z kryzysu ekonomicznego musimy ściśle powiązać z budową społeczeństwa, z budową nowych jakościowo stosunków społecznych.

Nawiązując do tworzącego się Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego pos. Janusz Zabołcki (bezp., PZKS, okr. wyb. Częstochowa) stwierdził, że jednym z głównych jego zadań będzie przygotowanie niezbędnych narodowego porozumienia stanowiącego konieczną przesłankę dla rychłego zniesienia stanu wojennego. Poseł powitał z zadowoleniem oświadczenie o pozytywnym stosunku rządu do przywrócenia wizyty papieża Jana Pawła II w naszym kraju.

Pos. Alojzy Bryl (SD, okr. wyb. Gniezno) zwrócił uwagę, że reforma gospodarcza musi być realizowana w parze z odrodzeniem moralnym. Tylko spójność wysiłków w obu kierunkach może dać w pokonywaniu kryzysu oczekiwane rezultaty.

Sprawom reformy poświęcił też znaczną część swego wystąpienia pos. Kazimierz Mećik (PZPR, okr. wyb. Częstochowa). Jego zdaniem, w większości przedsiębiorstw reforma nie dotarła jeszcze do stanowisk pracy robotników. Nastąpi to dopiero wtedy, gdy wznowimy działalność samorządów pracowniczych.

Pos. Krystyna Mazur (ZSL, okr. wyb. Radom) skoncentrowała się na sprawach młodzieży wiejskiej. Stwierdziła, że program rozwoju rolnictwa do 1990 r. oraz ostatnie ustawy sejmowe wychodzą naprzeciw oczekiwaniom młodych.

Jako ostatni w dyskusji głos zabrał pos. Ryszard Wojna (PZPR, okr. wyb. Warszawa-Ochota). Powiedział on m. in., że znajdujemy się niewątpliwie w najbardziej złożonym, a jednocześnie najniebezpieczniejszym momencie rozwoju sytuacji międzynarodowej od czasu II wojny światowej. Cechuje ją — równoległe do niebywałego wzmaganie wyścigu zbrojeń — zarówno rozległość konfliktów, jak i ich natężenie.

Od kilku lat sytuacja w naszym kraju wykorzystywana

jest przez niektóre ośrodki zachodnie, jako instrument podsypania napięcia międzynarodowego. Są jednak oznaki, że coś zaczyna się zmieniać. Z uwagą odnotowujemy głosy realizmu na Zachodzie, wskazujące na nieskuteczność politycznych i gospodarczych restrykcji wobec Polski, na niebezpieczeństwa propagandowej dywersji.

Przystępując po 13 grudnia do rozwiązywania zawiłych spraw Polski, rząd wśród pierwszych zadań postawił konieczność umocnienia działań naszego kraju służących umacnianiu pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Temu celowi służyły m. in. wizyty polskiej delegacji partyjno-rządowej w gen. Jaruzelskim w Moskwie i innych stolicach państw socjalistycznych.

Po zakończeniu dyskusji plenarnej Sejm podjął uchwałę, w której podzielił przedstawioną przez prezesa Rady Ministrów ocenę sytuacji w kraju w następstwie wprowadzenia stanu wojennego i półrocznego okresu jego obowiązywania — zarówno w sferze społeczno-politycznej, jak i ekonomicznej. (Tekst uchwały zamieszczamy na str. 1-3.)

Izba przyjęła jednomyślnie apel, przedłożony przez Sejmową Komisję Spraw Zagranicznych, w którym zwróciła się do wszystkich Polaków o wsparcie międzynarodowych wysiłków służących ocaleniu pokoju. (Tekst zamieszczamy na str. 1.)

W kolejnym punkcie obrad przystąpiono do zmian w składzie Prezydium Sejmu.

Marszałek poinformował, że do Prezydium Sejmu wpłynęło pismo wicemarszałka Andrzeja Werblana, w którym zwrócił się o prośbę o przedłożenie Wysokiej Izbie swej rezygnacji z funkcji wicemarszałka Sejmu PRL. Sejm przychylił się do tej prośby i przyjął rezygnację pos. A. Werblana ze stanowiska wicemarszałka Sejmu. Marszałek w imieniu Sejmu i własnym podziękował A. Werblanowi za wieloletnią działalność w składzie Prezydium Sejmu.

Z kolei marszałek, z upoważnienia Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD wniosł o powołanie na stanowiska wicemarszałków Sejmu posłów: Zbigniewa Gertycha oraz Jerzego Ozdowskiego. Marszałek przedstawił działalność zawodową i społeczną kandydatów. Powiedział, że przedstawione propozycje mają na celu rozszerzenie w składzie Prezydium Sejmu przedstawicielstwa sił społecznych reprezentowanych w parlamencie. Aby umożliwić realizację tego założenia, Prezydium Sejmu wniosło projekt uchwały w sprawie zmian regulaminu Sejmu, przewidujący zwiększenie liczby wicemarszałków z 3 do 4. W wyniku głosowania Sejm podjął jednogłośnie uchwałę w tej sprawie.

Następnie dokonano wyboru pos. Zbigniewa Gertycha na stanowisko wicemarszałka Sejmu i pos. Jerzego Ozdowskiego na tę samą funkcję.

W kolejnym punkcie porządku obrad prezes Rady Ministrów, gen. Wojciech Jaruzelski przedstawił propozycje zmian w składzie Rady Ministrów. (Informację o zmianach w składzie Rady Ministrów zamieszczamy na str. 1.)

W kolejnym punkcie porządku dziennego Sejm podjął uchwałę w sprawie zamknięcia wiosennej sesji Sejmu z dniem 21 lipca 1982 r.

# Linia polityczna wytyczona w exposé premiera spotka się z aktywnym poparciem organizacji PZPR

## Skrót wystąpienia posła KAZIMIERZA BARCIKOWSKIEGO

Klub Poselski PZPR ze zrozumieniem i poparciem — oświadczył poseł Kazimierz Barcikowski — odnosi się do zamiarów rządu zawartych w wystąpieniu generała Jaruzelskiego. Podziwiamy ocenę i wnioski zawarte w wystąpieniu. Nie wątpię, że linia polityczna wytyczona w exposé premiera spotka się z aktywnym poparciem organizacji PZPR. Liczymy na wsparcie jej przez wszystkich obywateli, którzy dobro socjalistycznej Polski i do brze pojęty interes społeczeństwa uważają za wytyczną swego postępowania.

Uczestniczy — zaakcentował K. Barcikowski — w lipcowym posiedzeniu Sejmu, w przeddzień rocznicy ogłoszenia Manifestu, który był zapowiedzią rewolucyjnych przemian w życiu polskiego narodu. Starał się nam pamiętać, jak wyglądała wówczas Polska wyzwolona po latach okupacji hitlerowskiej, jak wyniszczone był nasz naród. Pamiętają też głęboko podzieli politycznego dochodzącego do wojny domowej ze wszystkimi jej następstwami. A przecież w tym czasie przeprowadzono reformę rolną, uruchomiono przemysł przemysłowy przez ludność państwa, zasiedlono ziemie zachodnie i północne, zorganizowano oświatę otwierając drogę do nauki po raz pierwszy w tej skali dla dzieci robotniczych i chłopskich. Było to możliwe właśnie dzięki determinacji ludzi pracy, którzy nie chcieli tkwić w błędnym, tkwiąc w starych strukturach społecznych, a wręcz przeciwnie gotowi byli podjąć i podejmować wielki trud w imię poprawy swego losu oraz rozwoju kraju.

Jeśli dziś powracamy myślą do tych czasów — dodał mówca — to nie po to, aby nawoływać do ów-

czesnej surowości warunków życia. Nie ma takiej potrzeby gdyż majątek narodowy dzisiejszej Polski, zasoby wiedzy i umiejętności jej obywateli są wielokrotnie większe a tym samym wielokrotnie większe są możliwości przewyższenia dzisiejszych trudności. Powracamy myślą do tamtych lat, gdyż trzeba nam wszystkim uświadomić sobie wielką siłę twórczą ludowych mas, którym rewolucja otworzyła drogę do upragnionych celów.

Dzieje budownictwa socjalistycznego w Polsce — zaakcentował poseł — jawią się wszystkim jako proces historyczny złożony, w którym okresy rozwoju przeplatają się z sytuacjami kryzysowymi, a okresami napięć społecznych i politycznych. Nie uchylamy się przed rzetelnym badaniem przyczyn tego zjawiska. Badania takie są aktualnie prowadzone z myślą o wyciągnięciu wniosków ograniczających możliwość występowania kryzysów w przyszłości. Nieskuszone jest poglądy propagowane szeroko przez przeciwników socjalizmu a negujący dorobek naszego ustroju w okresie Polski Ludowej. Jest niesuszone z historycznego punktu widzenia, mija się z faktami, jeśli szkodziły z punktu widzenia rozwoju ludzkiej aktywności. Socjalizm w Polsce rozwiązał wiele doniosłych dla ludzi pracy problemów i zna problemy rozwiązania wymagające.

Minał rok — przypomniał Kazimierz Barcikowski — od IX Zjazdu naszej partii. Zjazdu przygotowawanego w bardzo złożonych warunkach politycznych. Szeroki zasięg reform przewidzianych w uchwałach IX Zjazdu jest wcielany w życie. Wbrew zarzutom jakie stawiali naszej partii przeciwnicy socjaliz-

mu twierdząc, że są to deklaracje wymuszone, nie wyrażające prawdziwych intencji partii realizujemy reformy w warunkach stanu wojennego, a więc nie w warunkach wymuszenia, a w uznaniu ich zasadności i niezbędności. Aktywnie uczestniczy w ich wdrażaniu Klub Poselski PZPR w Sejmie pracując wspólnie z innymi klubami i kołami poselskimi nad ustawami stanowiącymi e prawnych podstawach reform.

Mówca zwrócił następnie uwagę, że generalnie Jaruzelski przedstawił kwestie związane ze stanem wojennym i sprzecywał warunki umożliwiające jego ograniczenie aż do zniesienia. Nasz klub podziela to stanowisko. Uważamy, że droga do zniesienia stanu wojennego prowadzić przez odradzenie bądź budowę struktur społecznych jeszcze w okresie trwania stanu wojennego, aby przejście do normalnej działalności państwa następowało bez komplikacji i nowych napięć. Wymaga to uchwalenia przez Sejm szeregów ustaw o charakterze ustrojowym jak np. o radach narodowych i samorządzie terytorialnym, o spółdzielczości i szeregów innych. Wymaga to stworzenia stabilizowanych organów samorządowych w dziedzinie biostanowisk, a następnie odradzenia związków zawodowych po przyjęciu przez Sejm ustawy ich dotyczącej. Państwo polskie powinno wyjść ze stanu wojennego jako odrodzone, stabilne, sprawiedliwe.

Dzisiejsza prasa — wspominał K. Barcikowski — przynosi proklamacje inicjujące powołanie tymczasowych struktur patriotycznego ruchu odrodzenia narodowego. Tekst tej proklamacji wyborny do Sejmu jako odpowiedź partii politycznych

na wcześniejsze zwołanie Sejmu do poszukiwania drogi porozumienia. Nasz klub spodziewa się, że Sejm na dzisiejszym posiedzeniu wesprze ten ruch swym autorytetem. W rozwoju tego ruchu, zapoczątkowanego w swoim czasie przez obywatelskie komitety odrodzenia narodowego, widzimy drogę do zaangażowania szerokiego rzeszy obywateli w działalność na rzecz przewyższenia kryzysu, zrealizowania reform społeczno-gospodarczych oraz skutecznego rozwiązywania spraw lokalnych. Oczekujemy, że ruch ten stanie się ośrodkiem integracji wszystkich konstruktivnych sił społecznych działających na gruncie Konstytucji PRL.

Polska Ludowa — powiedział w zakończeniu K. Barcikowski — ukształtowała swoje granice, zabezpieczyła pokójowy byt swoich obywateli oraz rozwinięta trwała i wzajemnie korzystną współpracę gospodarczą jako członek wspólnoty socjalistycznej oraz uczestnik obronowego Układu Warszawskiego. Przy należności Polski do obozu socjalistycznego była, jest i będzie nakazem wynikającym ze wspólnoty ideowej oraz polskiej racji stanu. Żadne knowania i kontrrewolucji nie mogą, nie są w stanie tego zmienić; są przejawem politycznego awanturnictwa.

W tradycji polityki zagranicznej Polski Ludowej leży działalność na rzecz pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Klub Poselski PZPR — oświadczył mówca na zakończenie — poprze z głębokim przekonaniem rezolucję Sejmu w sprawie budowania pokoju i popierając inicjatywę radzieckie w sprawie budowania

# Polsce obecnej dekady potrzebny jest ruch zawodowy o jednoznacznym socjalistycznym obliczu

## Skrót przemówienia wicepremiera MIECZYŚLAWA RAKOWSKIEGO

22 lutego, Komitet Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych opublikował „Propozycje do dyskusji nad przyszłością ruchu związkowego”.

Sam fakt ogłoszenia propozycji — stwierdził wicepremier — nie został jednoznacznie przyjęty. Jedni uważali, że są przedwczesne, inni, że dyskusja o przyszłości ruchu związkowego jest niepotrzebna ponieważ związki zostały jedynie zawieszona. Trudno podzielić te zastrzeżenia. Jeśli zgodzimy się z tezą przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, że nie ma powrotu do sytuacji sprzed sierpnia 1980 r. ale i nie ma powrotu do sytuacji sprzed 13 grudnia, to musimy uznać konieczność nowego spojrzenia na rolę i zadania związków zawodowych.

Jesteśmy dalecy od globalnego pojęcia „Solidarności”. Nowy ruch związkowy zrodził się z autentycznej potrzeby ludzi pracy. Jest wielką stratą, że ewolucja „Solidarności” poszła w niewłaściwym kierunku. Autonomiczna, związana z masami, demokratyczna organizacja związkowa była i jest Polsce Ludowej potrzebna. Niezbędnym warunkiem ukształtowania się takiego ruchu związkowego jest krytyczna analiza i odrzucenie wszystkiego co niesiuzkie i szkodliwe.

Czy można — kontynuował M. Rakowski — wyobrazić sobie ruch zawodowy w Polsce obecnej dekady bez wyraźnego i jednoznacznego wyjaśnienia, jakie może i powinno być jego miejsce w socjalistycznym systemie? Czy można wyobrazić sobie wejście kraju w nową fazę rozwoju socjalistycznych stosunków społecznych z całym bagażem koncepcji i teorii, klarownych jeśli chodzi o walkę z władzą ludową, a mętnych i demagogicznych w sprawach dla narodu istotnych? Czy można poważnie i odpowiedzialnie planować bezpieczne, korzystne dla narodu miejsce Polski w Europie nie wyrzucając za burtę antyradzieckich, nacjonalistycznych poglądów i koncepcji, z których wcale nie miała ilość działaczy „Solidarności” uczyniła swoje wyznaczniki wiary?

Dyskusja trwała pięć miesięcy. Toczyła się w surowych realiach spowodowanych przez głęboki kryzys gospodarczy, przy widocznym i dotkliwym dla milionów ludzi pracy spadku stopy życiowej.

Demonstrowana przez wielu członków „Solidarności” absencja w dyskusji — zaakcentował dalej mówca — była m. in. skutkiem stanowiska zajętego przez wielu działaczy NSZZ „Solidarność” szczebla centralnego, regionalnego i zakładowego. W pierwszych miesiącach 1982 roku zaangażowanie się w jakikolwiek dyskusje dotyczące przyszłości ruchu związkowego uważali oni za rzecz zbędną. Wśród kierowniczych działaczy „Solidarności” panował wówczas pogląd, że nie ma też podstaw do jakiegokolwiek samokrytyki. Wielu szeregowych członków „Solidarności” dało posłuch tym poglądom bądź też zaleceniom.

Dzisiaj, kontynuował M. Rakowski, w czolowym aktywie „Solidarności” spotykamy zróżnicowane postawy i poglądy. Pierwszą grupę tworzą ci, których można określić mianem nieprzejednanych. Należą do nich działacze związków, którzy świadomie zdecydowali się na walkę z władzą państwową i z PZPR. Działają w konspiracji i odpowiadają do tego postępują. Organizują podziemne struktury, tworzą w ich ramach powiązania pomiędzy komórkami zakładowymi itp. Z ich nieprzejednanych wywołują się próby organizowania demonstracyjnych strajków każdego trzynastego, wezwania do 24-godzinnej pracy, akcje

sabotażowe, nielegalne publikacje oraz inne akcje mające na celu uciążliwość w kraju atmosfery niepewności i nerwowości. Nieprzejednani uważają, że jakiegokolwiek porozumienia z władzą ludową można osiągnąć jedynie w drodze konfrontacji.

Obok nieprzejednanych ostatnio dają o sobie znać także ci aktywni członkowie związków, którzy obserwując rozwój wydarzeń, stopniowo uświadamiają sobie potrzebę krytycznej refleksji nad działalnością związku do 13 grudnia. Deklarują gotowość nadania ruchowi charakteru czysto związkowego, ograniczenia postulatów ekonomicznych, wyrażenia zgody na zawieszenie prawa do strajku itp. Są wręcz i tacy działacze „Solidarności”, którzy na długo przed 13 grudnia uważali, że kierownictwo związku prowadzi swych członków w niebezpiecznym kierunku. Jest rzeczą oczywistą, że z tą grupą działaczy „Solidarności” można znaleźć wspólny język.

Co się zaś tyczy tych działaczy i doradców „Solidarności”, którzy obecnie zaczynają zastanawiać się nad słusznością linii politycznej jaką obrali w ub. r., a także w pierwszych miesiącach 1982 r., a teraz w różnych deklaracjach komunikują o swej gotowości do zawierania kompromisów, to witać z zadowoleniem próby wejścia na drogę realistycznego myślenia, musimy im jednak otwarcie powiedzieć, że ich wiarygodność jest podważana codziennie przez działalność podziemia, której niestety patronują i zachęcają do niej wielu członków związku. Wydaje się, że ludzie ci przyjęli także fałszywy punkt wyjścia polegający na tym, że postanowili być wysoką układającą się stroną.

Z ubiegłorocznych trudnych i dramatycznych zmagania o ustanowienie pokoju społecznego na zasadach wzajemnego zaufania i partnerstwa, starań zakończonych chwilowym niepowodzeniem, musimy wyciągnąć wnioski na przyszłość. Otwarcie, bez niedomówień stwierdzamy, że trudno obdarzać zaufaniem tych działaczy „Solidarności”, którzy po sierpniu 1980 r. jawnie manifestowali swą wrogość wobec ustroju socjalistycznego i dziś nadal ją podtrzymują. Niestety, ale takimi właśnie działaczami załudniona była Komisja Krajowa i jej Prezydium.

Po ogłoszeniu propozycji — do Sejmu, Rady Państwa, przewodniczącego WRON, do KC PZPR i do Rady Ministrów oraz redakcji telewizyjnej, pism centralnych i terenowych wpłynęły dziesiątki tysięcy listów od obywateli, od organizacji partyjnych, społecznych i zawodowych. Komitet Rady Ministrów czuje się moralnie zobowiązany do wyrażenia podziękowania wszystkim uczestnikom dyskusji, a zwłaszcza tym, którzy zajęli wobec propozycji stanowisko merytoryczne.

Jakie postawy i poglądy dominowały w dyskusji? Przede wszystkim żądanie ustanowienia gwarancji, aby ruch związkowy już nigdy więcej nie powrócił do form i metod oraz stylu pracy, które budziły sprzeciw ludzi pracy przed sierpniem 1980 r. Z drugiej zaś nieustannie powtarzali się poglądy, że nie wolno zaakceptować tych zamiarów, tendencji i działań, które zepchnęły wielu działaczy z władzą państwową i z PZPR. Działają w konspiracji i odpowiadają do tego postępują. Organizują podziemne struktury, tworzą w ich ramach powiązania pomiędzy komórkami zakładowymi itp. Z ich nieprzejednanych wywołują się próby organizowania demonstracyjnych strajków każdego trzynastego, wezwania do 24-godzinnej pracy, akcje

„Solidarności” konsekwentnie negocjowało celowości podporządkowania się tej zasadzie.

Poparcie większości uzyskał pogląd, że struktura organizacyjna związków winna opierać się o wspólne problemy i zainteresowania pracowników w branży lub zawodzie. Wskazywano, powołując się na przykłady z licznych krajów, że najlepszą, najskuteczniejszą formą reprezentacji interesów ludzi pracy zrzeszonych w związkach jest struktura branżowa. Nierzadko uczestnicy dyskusji stwierdzali, że regionalna struktura „Solidarności” ułatwiała przekształcanie związków w organizację polityczną, a utrudniała pracę właściwą, związkową.

Rozstrzygnięcie o zasadach prawnych, w ramach których udradzać się będzie ruch związkowy, należy do Sejmu, ale już dziś doświadczenie podpowiada, że zarządy regionalne należałoby uznać za zamknięte rozdzielnie w historii związków zawodowych. Pełne potwierdzenie znalazły sformułowania propozycji komitetu stwierdzających, że zarówno statuty jak i codzienna działalność związków zawodowych winny się opierać na:

— jednoznacznym uznaniu społecznej własności środków produkcji jako podstawy ustroju socjalistycznego;

— bezwzględnym przestrzeganiu porządku prawnego i poszanowaniu zasad Konstytucji PRL, uznaniu kierowniczej roli PZPR w społeczeństwie i państwie;

— pełnej akceptacji naszych sojuszy, działaniu na rzecz ich umacniania oraz prowadzenia działalności międzynarodowej zgodnie z ideowo-politycznymi zasadami polityki zagranicznej;

Wiele uwagi uczestnicy dyskusji poświęcili miejscu i roli strajku w naszym systemie społeczno-politycznym. Ustawowe zagwarantowanie prawa do strajku nie tylko nie było kwestionowane, lecz dodatkowo uzasadnione powoływaniem się na groźne w swych skutkach konflikty, jakie w minionych dziesięcioleciach powstawały pomiędzy klasą robotniczą i władzą. Powszechnie powtarzał się argument, że nie jest wykluczone, iż niejednemu konflikt w przeszłości nie ujrzałby światła dziennego gdyby strajk był uznany, legalnym środkiem ostrzegawczym stosowanym przez klasę robotniczą po wyczerpaniu wszystkich innych argumentów. Z kolei jednak, w oparciu o doświadczenia okresu powojennego, w dyskusji, w większości uczestników dyskusji reprezentowała pogląd, że prawo do strajku nie może być nadużywane i że w związku z tym w ustawie o związkach zawodowych winny znaleźć się jednoznacznie sformułowane przepisy nie pozwalające na nadużywanie tego prawa.

W rozważaniach o przyszłym modelu ruchu związkowego pojawiły się dwie przeciwstawne sobie propozycje — kontynuował wicepremier. Pierwsza postulowała przywrócenie struktury związkowej sprzed 13 grudnia bez jakiegokolwiek zmian, czyli domagała się odtworzenia sytuacji, której kres położyło zastosowanie środków nadzwyczajnych. Druga, uznając „Solidarność” za organizację opartą na sile wrogości socjalizmowi postulowała jej delegalizację.

Pomiędzy tymi dwoma skrajnymi wnioskami pojawiły się trzy inne propozycje. Oto one. Pierwsza postuluje przywrócenie modelu ruchu związkowego sprzed 13 grudnia po dokonaniu istotnych zmian w statucie NSZZ „Solidarność”.

Druga domaga się przesunięcia terminu reaktywowania ruchu zwią-

zkowego na drugą połowę lat 80. Jej zwolennicy wychodzą z założenia, że wyjście z kryzysu gospodarczego wymagać będzie co najmniej trzech lat i że w okresie tym jakiegokolwiek działania utrudniająca ustanowienie stabilnego układu społecznego są niewskazane.

Wreszcie autorzy trzeciej stwierdzają, że ruch związkowy jaki wyłonili się z lipcowo-sierpniowych strajków 1980 roku należy potraktować jako zamknięty rozdział w historii Polski Ludowej i przejść do tworzenia całkowicie nowej struktury przyjmując w pierwszym etapie za jego bieżące wielkie zakłady pracy.

Komitet jako ciało rządowe, jedno z wielu organów administracji państwowej, miał prawo wypowiedzieć się w sprawie związków zawodowych w kontekście fundamentalnych interesów państwa, ale nie jest władny do określania zasad i struktur, na których winien się w niedalekiej przyszłości formować ruch związkowy. Jest to i pozostanie sprawą klasy robotniczej, jej woli i dążeń.

W związku z tym uważamy, że nadchodzi już czas by sprawą przyszłości ruchu związkowego zajęło się przede wszystkim ciało społeczne. W uzgodnieniu z prezesem Rady Ministrów, przewodniczącym Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, Komitet zwrócił się do Rady Państwa z której inicjatywę powstał projekt nowej ustawy związkowej, z sugestią powołania społecznej komisji koordynacyjnej, która zajęłaby się przygotowaniem warunków dla odrodzenia ruchu związkowego.

Do spraw i problemów wymagających osiągnięcia zgodności — stwierdził M. Rakowski — bez pozostawienia jakiegokolwiek niedomówień, Komitet załącza:

- osiągnięcie porozumienia w kwestii modelu ruchu związkowego i jego organizacyjnych struktur;
- ustalenie zasad, na których winny się opierać stosunki partnerskie pomiędzy pracodawcami i światem pracy;
- wyjaśnienie i sprzecyzowanie pojęcia niezależności związków zawodowych. Niezależność wobec kogo? Wobec państwa, wobec administracji gospodarczej? Wobec partii politycznych? Do jakiej istnieją w tych sprawach spory niejasności;
- uzyskanie jednoznacznego poglądu na polityczność i apolityczność związków zawodowych;
- opracowanie odrębnych ustaw, które określały zasady reprezentacji interesów robotników indywidualnych, rzemieślników i innych osób prowadzących działalność gospodarczą;
- ponowne spojrzenie na projekt ustawy związkowej i ewentualne skorygowanie jej pod kątem doświadczeń minionych dwóch lat.

Zdaniem Komitetu — podkreślił mówca — bez wyjaśnienia powyższe zagmatwane problemy od budowa ruchu związkowego nie jest możliwa.

Biorąc pod uwagę historyczne już doświadczenia w budowie socjalizmu na ziemiach polskich — zakończył M. Rakowski — stwierdzamy, że nie można prawidłowo rozwiązać się państwo socjalistyczne bez silnego, dynamicznego, stojącego na straży interesów świata pracy ruchu zawodowego. Preżni, bojujący ruch zawodowy, ale jednocześnie ruch o jednoznacznym socjalistycznym obliczu jest wielką potrzebą. Tylko takie związki zawodowe mogą być zdecydowanym rzecznikiem interesów robotniczych i obrońcą ich praw. Tylko taki ruch zawodowy jest potrzebny nam wszystkim — klasie robotniczej, wszystkim ludziom pracy, Polsce obecnej dekady.

Stefan Ciepły komentuje z Sejmu

## Cząstka większej całości

Odbite w przeddzień Lipcowego Sułsta ostatnie w sesji wiosennej posiedzenie Sejmu, tym razem odeszło od stałej już praktyki wnoszenia nowych aktów ustawodawczych, a poświęcone było jakby prezentacji poglądów rządu na wczelne zagadnienia naszej sytuacji.

Premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski zapowiedział 3-letnie mocnego odbicia od dna. Zapowiedział też, że może najbardziej zbudziło licznymi przybyłymi dziennikarzami zachodnich agencji, ewentualność odwołania („zawieszenia”) stanu wojennego jeszcze przed końcem tego roku, o ile... No właśnie. Nie ma co ukrywać, idzie o sierpień. Jeśli przebiegnie spokojnie, jeśli odbędzie się bez prób strajków, pochodów, manifestacji to postęp normalizacji będzie widoczny. Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego dotrzyma więc słowa.

Nie da się inaczej tego skomentować: jeśli ktoś jest przeciw stanowi wojennemu, powinien uczynić wszystko, by sierpień był spokojny, i na pewno nie powinien czynić nic, co by ten spokój naruszało. „Polakom potrzebne jest zwycięstwo — powiedział General. Zwycięstwo zdrowego rozsądku”.

Ano zobaczymy. Gdyby rzecz szła tylko o nasz dom, zapewne nie budziłaby takiego zainteresowania na świecie. Ale dziś mało który skrawek świata, nie rozbudza światowych emocji. Przykład Falklandów był nader wyjątkowy. A Polska spokojna lub niespokojna, pozostająca w stanie wojennym lub mająca go już poza sobą, to istotny towar o sporym ciężarze gatunkowym, dla sporów związanych np. z „kontraktem stulecia”, (myślę o magistratach gazowe do RFN i Francji) rozpalającym dziś emocje na wielu szerokościach geograficznych.

W tym kontekście proponowalibyśmy też popatrzyć na zmiany kadrowe dokonane

ostatnio, przy czym nie wyizolowalibyśmy tu prezydium Sejmu czy zmian w rządzie, od zmian zaszytych w składzie centralnych władz partyjnych na IX Plenum KC PZPR.

Niektóre z postaci schodzących z pierwszoplanowej sceny, wzbudziły sporo emocji. Dla jednych były symbolem postępu, dla innych jego hamulcem — rzecz naturalnie w tym, co kto uważa za postęp. Holdując tu, centrum, nie od dziś zresztą, zwracalibyśmy uwagę na dość powszechną opinię komentatorów (panującą w kuluarach Sejmu), iż zmiany te kończą jak gdyby pewien etap w naszym życiu politycznym, być może ciekawy, pełen zakrętów, wirów, niuansów, a równocześnie może nadmierne związane z spekulacjami o charakterze kadrowym. Teraz natomiast przychodzi czas na pracę. Czas najwyższy.

I wreszcie trzecia kwestia, podjęta na posiedzeniu Sejmu przez wicepremiera Rakowskiego: los związków zawodowych. Sporo już na ten temat napisano, wiadomo, że o powrocie do struktury regionalnej mowy nie ma, że prawo do strajków, zasadne ale nadużywane zamierza się do 1985 roku zawiesić, że pojęcie „niezależności” wiązać się będzie z niezależnością wobec dyrekcji zakładów i administracji państwowej, że wreszcie napisano powoła się samorządy, a potem dopiero reaktywuje w nowym kształcie, lub powoła od początku związki zawodowe. Kiedy to nastąpi? Zapewne na przełomie roku, choć są i tacy, którzy radzą by tę decyzję odłożyć na czas po 1985, kiedy łatwiej będzie sprostać gospodarczo żądaniom, jakie się nieuchylitnie na ile sytuacji materialnej, pojawia.

Tak czy owak inne to będą związki, ale też czas już inny, a historia wraca tylko w wielkich odstępach czasu pisarzy science fiction. Nam natomiast, jak może nigdy przedtem, potrzeba poczucia rzeczywistości.

Wokół „Mundialu-82”

ANDRZEJ STANOWSKI

Na Rambla zamilkła samba...

Kiedy na autostradzie z Bajonny do San Sebastian przekraczaliśmy naszym „maluchem” granicę francusko-hispańską, nie witaly nas żadne transparenty, czy emblematy „España-82”.



„Rolling Stones” koncertują na stadionie Madrytu...

Właśnie na serpentynach w rejonie Oviedo „wyziadła” nam prądnicą, którą za 500 pesetas (czyli ok. 5 dolarów) i pół litra polskiej „czystej” naprawiliśmy w pobliskim małym warsztacie.

W Hiszpanii dążenia separatystyczne są w niektórych prowincjach bardzo silne. W Barcelonie dostrzegłem kiedyś na murze napis: „Jestem Katalończykiem, nie jestem Hiszpanem”.

Trzech Czechów szło ze Szczebrzyna do Szczecina... ZBIGNIEW LAMPART

Prolog

CO ROKU BLISKO 300 MŁODYCH LUDZI TOCZY BATALIE O ZDOBYCIE INDEKSU STUDENTA WYDZIAŁU AKTORSKIEGO PANSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY TEATRALNEJ IM. LUDWIKI SOLSKIEJ W KRAKOWIE.

POKER o indeks w PWST

prób jest ograniczona nieubłagany cenzurem wieku. Do szkoły można zdawać mając najwyżej 22 lata!

Odsłona pierwsza

W pierwszej eliminacji kandydatów rozpoczynając od prezentacji swoich możliwości przed Komisją Wymowy i Głosu, której przewodniczył doc. Román Stankiewicz.

wy, słuch, ogólna kultura słowa. Urzłota otrzymuje ocenę pozytywną i dwoma znakami zapytania.

Kolejną kandydatką — Ewa. Spiewa piosenkę z własną muzyką akompaniując sobie na gitarze.



Ocena jednoznacznie pozytywna. Wchodzi kolejni kandydaci, następuje podobne badanie. Nieustająca żywotność dla wszystkich. W przypadkach dyskusyjnych kandydatki czytają — trzech Czechów szło ze Szczebrzyna do Szczecina!

Kolejną komisją do której trafiła kandydatka jest Komisja Warunków Zewnętrznych i Ruchu, której przewodniczył starszy wykładowca Zofia Władysława.

Oceniana jest budowa ciała, poczucie rytmu, korelacja, sprawność fizyczna, temperament. Kandydatki



Z posłem ZDZISŁAWEM CZESZEJKO-SOCHACKIM, prezesem Zrzeszenia Prawników Polskich, wiceprzewodniczącym Klubu Poselskiego PZPR, przewodniczącym sejmowej Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej, wiceprzewodniczącym Komisji Prac Ustawodawczych rozmawiają STEFAN CIEPLY („Gazeta Krakowska”) i STANISŁAW JADCAK („Sztandar Ludu” — Lublin).

S. CIEPLY: Przyznam się, Panie Prezisie, że przed momentem poprzeczaliśmy się z Koi. Jadozakim, na temat znalezienia uchwalonej na poprzednim posiedzeniu Sejmu ustawy o zawodzie radcy prawnego.

ze społeczeństwo jest nie tylko odbiorcą norm prawnych, ale także w znacznym stopniu decydującym. To ono wytwarza naciski, za gwałt karac powiadamy głową. Mentalność Polaków została po wojnie specyficznie pod względem prawnym zdefiniowana.

zurze, kiedy jej działanie jest wstrzymane? I można naturalnie przyjąć pogląd, iż sytuacja nie sprzyja legislacji i spasować. Ale w moim przekonaniu trzeba przygotować grunt do życia organizmu w stanie zdrowia, po to m. in., by zmniejszyć zachorowalność.

S. CIEPLY i S. JADCAK: Czy jednak nie grozi nam w konsekwencji sytuacja, panie pośle, że będziemy mieć zanokmitę ustawodawstwo, tylko że nie stosowane?

Z. Czeszejko-Sochacki: Ależ panowie. Suwerenem prawa jest społeczeństwo. Pewnie stanowią wyjątkowe sąsiedztwo z natury rzeczy i muszą się skończyć. Ale popatrzcie tylko na system prawa gospodarczego, nawet przy ograniczeniach stanu wojennego. Wreszcie ludzie zaczynają liczyć. Taki podatek stabilizacyjny, zaproponowany w sejmie trzy, cztery lata temu, przeszedł bez oporu. A teraz? Jaka ostra dyskusja rozpatela się wokół. Nie idzie o to czy na to dać,

S. JADCAK: Czy też rację jest to jedna z ustaw o pracach, a więc równoległa rzecz, czyż nie do ustawy o adwokaturze, ale stojąca w tym samym szeregu co ustawa o Trybunale Stanu czy Trybunale Konstytucyjnym?

Z. Czeszejko-Sochacki: W tym pozornym sporze panowie obaj macie rację. Porządkowanie prawa polega na jego systematyzacji, oczywiście w grupach zagadnień. Związek między ustawą o Trybunale Stanu, a ustawami o zawodzie radcy prawnego czy adwokaturze, to związek w

Nie było natomiast spokoju wśród kibiców. Znowu dali o sobie znać „fanowie” angielscy, którzy w Bilbao wdali się w bijatykę, prasa donosiła, że jeden z postronnych hiszpańskich kibiców otrzymał uderzenie nożem i w stanie ciężkim przebywa w szpitalu.

postaci pewnego mechanizmu gwarantującego, zabezpieczającego funkcjonowanie prawa.

S. CIEPLY: Pan chyba przesadza. Gdyby szło o mechanizm gwarantujący, to trzeba by zacząć od ustaw związanych z kwestią niezawisłości sądów, wybieralności sędziów itp., a także od uporządkowania uprawnień i obowiązków prokuratorów. Adwokat czy radca prawny to w mechanizmie gwarantującym praworządność mimo wszystko postacie z drugiego planu...

Z. Czeszejko-Sochacki: Pan się myli i to w typowy sposób. Chętnie podejmę ten wątek. Otóż oswobodziłem się z myślą, że prawo karne, że represja zdolna jest narzucić porządek prawny. Ale mamy przecież przykłady państw policyjnych, gdzie prawa nie są przestrzegane, i przykłady krajów o wysokiej kulturze prawnej społeczeństw, powiadamy państw skandynawskich, gdzie naruszanie prawa ma miejsce znacznie rzadziej. Służę dalszymi przykładami. U nas racjonalizacja żywności, tzw. reglamentacja wsparta jest środkami represyjnymi, to wysoki sędziwa cywilizacyjno-kulturowego, na którym znajduje się dany kraj, dany naród, dane społeczeństwo. Mam wrażenie, że szerebel na którym się znajdujemy, w porównaniu z resztą Europy, należy od paru stuleci raczej do niskich.

„Prawo musi być jednakże dla 36 mln, ale nie może być 36 mln praw...”

S. CIEPLY: To co pan mówił o punkcie przecięcia się krzywych obrazujących represje i jej skuteczność brzmi przekonująco i pokrywa się z publikowanymi badaniami socjologicznymi w różnych krajach na temat stopnia skuteczności represji. Myślę jednak, że ten punkt przecięcia zależy jest od wysokości sędziwa cywilizacyjno-kulturowego, na którym znajduje się dany kraj, dany naród, dane społeczeństwo. Mam wrażenie, że szerebel na którym się znajdujemy, w porównaniu z resztą Europy, należy od paru stuleci raczej do niskich.

Z. Czeszejko-Sochacki: Jest to utrwalenie mechanizmów ochronnych, rozszerzenie ich m. in. na sferę życia w zakładzie pracy, gdzie zbyt często następowalo naruszanie wolności czy godności osobistej pracownika, co było zresztą jedną z przyczyn kryzysu sierpniowego. Natomiast ustawa o adwokaturze w naturalny sposób dopinguje też władze do przestrzegania praworządności, rozszerzając sferę praw obywatelskich...

S. CIEPLY: Mówił pan wcześniej, że skuteczność działania prawa nie musi być zależna od systemu państwowego. Mamy z tym zjawiskiem do czynienia w jakimś stopniu u nas dzisiaj?

Z. Czeszejko-Sochacki: Naturalnie inna jest sytuacja prawa stanu wojennego, a inna prawa w normalnym okresie życia narodu. Ale stan wojenny jest przejściowy, i nie byłoby większego sensu dostosowywanie do niego prawa w sensie legislacyjnym. Byłoby to bowiem zahamowanie zjawiska będącego w rozwoju. My posłowie otrzymujemy dziś pytania: co z ustawą o samorządzie, skoro jest zawieszony? Co z ustawą o cen-



S. CIEPLY: Pan wybaczyć, ale muszę stanowczo zaprzestować przeciwko pierwszej części pańskiej wypowiedzi, także jako dziennikarz parający się w latach siedemdziesiątych tzw. reportażem interwencyjnym. Otóż różnie mówiono w ostatnim okresie o CRZZ i nie chcę kwestionować stawianych związków zawodowym zarzutów. Zawsze

Z. Czeszejko-Sochacki: Jest to utrwalenie mechanizmów ochronnych, rozszerzenie ich m. in. na sferę życia w zakładzie pracy, gdzie zbyt często następowalo naruszanie wolności czy godności osobistej pracownika, co było zresztą jedną z przyczyn kryzysu sierpniowego. Natomiast ustawa o adwokaturze w naturalny sposób dopinguje też władze do przestrzegania praworządności, rozszerzając sferę praw obywatelskich...

S. CIEPLY: Mówił pan wcześniej, że skuteczność działania prawa nie musi być zależna od systemu państwowego. Mamy z tym zjawiskiem do czynienia w jakimś stopniu u nas dzisiaj?

Z. Czeszejko-Sochacki: Naturalnie inna jest sytuacja prawa stanu wojennego, a inna prawa w normalnym okresie życia narodu. Ale stan wojenny jest przejściowy, i nie byłoby większego sensu dostosowywanie do niego prawa w sensie legislacyjnym. Byłoby to bowiem zahamowanie zjawiska będącego w rozwoju. My posłowie otrzymujemy dziś pytania: co z ustawą o samorządzie, skoro jest zawieszony? Co z ustawą o cen-

S. JADCAK: W jakim stopniu to hierarchizacja zależna jest od społeczeństwa?

Z. Czeszejko-Sochacki: Nie możemy panowie zapominać,

Z KOWADŁA



Stefan Cieply

W KLASYCZNYM SCHEMACIE socjologicznym społeczeństwa szcześliwego (Mastlowa i McGregora), wyróżniającym 5 grup potrzeb, jako warunków tej szczęśliwości, pragnienie „stowarzyszenia się” z innymi, znajduje się na trzecim miejscu (po grupie tzw. potrzeb podstawowych — człowiek musi jeść, ubrać się, jeśli nie mieszka pod zwrotnikiem, i mieć dach nad głową; i po drugiej grupie mogącej być określona w przybliżeniu, jako potrzeby poczucia bezpieczeństwa szeroko rozumianego — od gwarancji spokojnego przejścia ulicą, po mechanizmy ubezpieczające trwałość jego pracy, czy zdrowie osób bliskich).

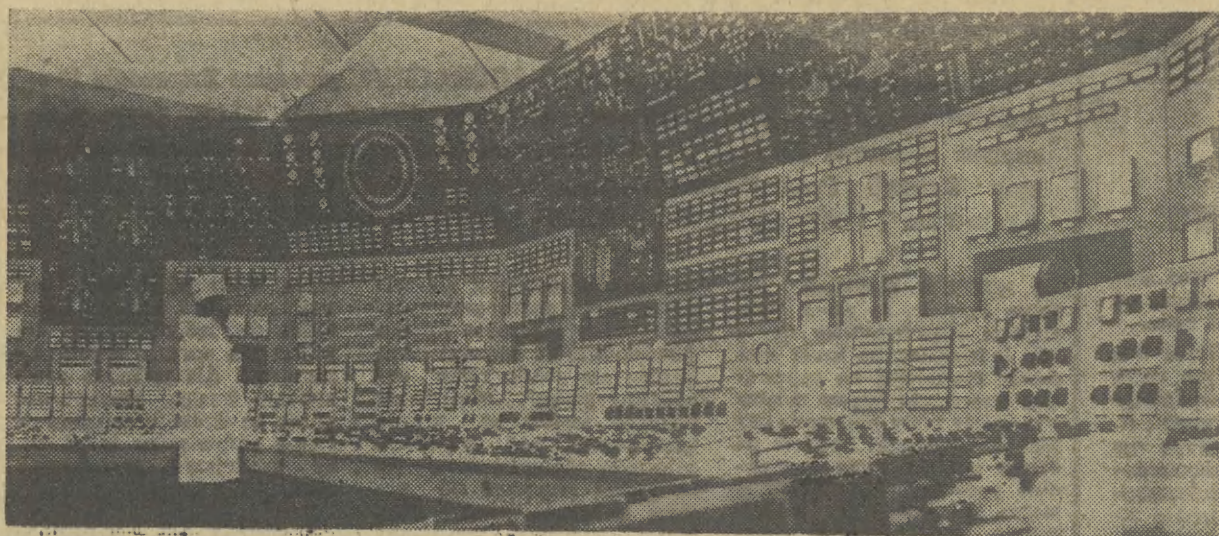
Potrzeba „stowarzyszenia się”

sen czy sukcesem, należy do elementarnych potrzeb niejako psychicznego wyposażenia człowieka, tak jak przedmiotami wyposażenia jest mieszkanie. Człowiek „niestowarzyszony” (nie mam tu bynajmniej na myśli akurat jakiejś organizacji) od tak normalnie, towarzysko, koleżeńsko, rodzinie, narządy jest na niebezpieczeństwo odcierania się od rzeczywistości. Człowiek taki łatwo też ulega mistom bo jako istota społeczna ze swej natury potrzebuje stale opinii innych, by konfrontować i formować swe własne myśli. Nie bez powodu nauka uwalnia deatomizację społeczeństwa w republiki weimarskiej, za jedną z głównych przyczyn umożliwiających nazistom dojście w 1933 do władzy. Pięzo o tym, bo z najwyższą sympatią odnotowuje spazmatyczne wysiłki

wielu ludzi, by podtrzymać życie towarzyskie. Otóż nagłe dzwoni nieuczyniany od roku znajomy i proponuje pilne spotkanie. Teraz już nie po to, by coś załatwić, ale absolutnie altruistycznie, na nawet z wyraźną dawką poświęcenia, na wyrażając się w postawieniu na stół polowy norm kartkowych, przypadających na dwie osoby. Ludzie gorączkowo szukają jakiegos kontaktu, może nawet świadomie nieco odległego od codzienności, bo chcą potwierdzenia swoich myśli, konfrontacji swoich cięskotów, wreszcie szukają dróg wyjścia. Mit o wódcza z roli kariery wyjątkowej na Zachód lub realizmizmowej wewnątrz, „rolnicze” nigdy chyba jeździł nie była tak wszechogarniająca środowiska inteligencji i robotnicze, bo wyrażenie wiel różni się tym razem pod każdym względem in plus od mi-

sta. Tu po prostu kryzys nie naruszył żadnych więzi nasiedzieli, towarzyskich, rodzinnych, a może nawet z zaciętni — co też nie jest zjawiskiem zbyt korzystnym jako że na zbytek nowoczesności nie możemy tu narzekać, a tęsknoty wywołującej u nas potężnym motorem postępu. Gdyby ich brakło, nasze byłyby nasze perspektawy wyjścia z trudności żywnościowych. Myślę, że trzeba owaemu zjawisku tęsknoty za „stowarzyszeniem się” absolutnie wyjąć naprzeciwą siłę, a może być to rola oddegrania takiej roli jakiegoś przekazu jak np. „Przełrój”, (poprzez szukanie modelu politycznej partii, na 20 m<sup>2</sup> z alkoholem na kartki) bo telewizja swoją „pozytywną” rolę znakomitym programem odgrywa w znakomitym stopniu. Gdyby tak raz jeszcze krytycznym okiem spojrzeć

na minione dziesięciolecie to chyba nie będzie przesadą stwierdzenie, iż nazbyt egoistycznie, jakby nico w formule z Zapolskiej, pozamykali się we własnych bagienkach. I nie chodzi o to, że przegdy się w studenckim wydaniu życie klubowe, ale że żadne nowe formy go nie wypełniły. A do klubów warto wchodzić, choćby ze względu na możliwość korekty marz. Stowem zachęcam do „łączenia się”, jako że wśród ludzi żyjących zawsze człowiekowi różnie. A że nie odbejdzie się to na rodowej zastawie, która pozostawia w zastaw, to już inna kwestia. Szczęście wcale nie zależy od zbytku, choć w zbytku — jak twierdzi cywilizacja Zachodu, wolna od filozofii Zen — jakby łatwiej o szczęście. No i jedna nauka moralna na koniec wyjdzie mi się nieunikniona. Otóż jubileusowe wydanie „Gazety”, będąc z okazji 30-letnia, w bibliofilijskim nakładzie 200 egzemplarzy, miało w nadtytuł napis: „Zebym się łączył, trzeba wiedzieć z kim”. Ano coś jest na rzeczy.



Fot.: Archiwum

W numerze 52 „Gazety Krakowskiej” zamieściliśmy rozmowę z...
karsa PAP z wicepremierem Andrzejem Jędrasikiem na temat programu rozwoju w naszym kraju energetyki jądrowej.

Elektronow jądrowe latków odstrasza samą swoją nazwą i kojarzą się z niebezpieczeństwem naruszenia środowiska.

najlepszych technologii przerobu i składowania odpadów promieniotwórczych, optymalnej lokalizacji.

— systemy zabezpieczeń podczas eksploatacji elektrowni. Mimo to straszą w postaci skórajarów z bombą jądrową działają, odstrasza również ewentualne skażenie środowiska.

DYSKUSJE
na temat bezpieczeństwa energii jądrowej toczą się od lat na całym świecie.

rywa sztuczne, szklawa. Są to najbardziej znane i stosowane w świecie formy przechowywania materiałów odpadowych radioaktywnych.

CZY JEST TO DECYZJA
UZASADNIONA W SYTUACJI POSIADANIA ZASOBÓW WĘGLA, A BRAKU RUD URANU KONIECZNYCH DO PRODUKCJI ENERGII JĄDROWEJ?

Specjaliści uważają, że polskie zasoby węgla nie są nieograniczone i warto je oszczędzać w celu przeznaczania dla potrzeb przemysłu chemicznego.

Wszystkich poruszonych wyżej problemach dyskutowano niedawno w klubie „Forum” w gronie specjalistów, naukowców, ludzi związanych z ochroną środowiska.

URSZULA ORMAN
onię „żądza, sprośność, porubstwo”. Wychwalano też „koperwas”, czyli „sok abo wodę z miedzi”, która „najlepsza ku pisanu bywa”.

NOWA ERA
polskiej energetyki

gdzie i jak
PRZECHOWYWANE BĘDĄ
ODPADY
PROMIENIOTWÓRCZE?
Odpady promieniotwórcze są to substancje, których dalsze wykorzystywanie i przerób jest niemożliwy.

ZE STAREGO ZIELNIKA

Koło zwierzęce na niebie

Kistka, blecharz, wardawa, kontuz, gwicht, milwo, fachel, klistera, mieluch, pochlon, wnetr.

Często jednak jesteśmy jeszcze w znacznie korzystniejszej sytuacji, gdyż na szczęście zachowały się stare słowniki, a w nich objaśnienia wyrazu.

„postanowienie umysłu, albo na umyśle, albo u siebie”. Co to znaczy, trudno orzec, ale już np. przy hasle „trac” nie ma żadnych wątpliwości.

przez Maczyńskiego. Po co, wywołał ów językoznawca, pisał o trzaskaniu białym, skoro „jednym słowem biczowyrzask może być rzeczon”.

Trudno uwierzyć. Nie ma właściwych pomieszczeń, w których można by było ratować ludzkie życie na miarę potrzeb.

11 WRZEŚNIA 1414 ROKU OPUSCILI PRAGĘ, ZEGNANA GORĄCO PRZEZ TĘMIY SWYCH ZWOLENNIKÓW I UCZNIÓW, REKTOR STOLECZNEGO UNIWERSYTETU, KSIĄDZ JAN Z HUSYNCA, ZWANY POWSZECHNIE HUSEM.

W dniu wyjazdu mistrza, na drzwiach prakskich kościołów i bramach kamienie widać, w trzech językach (po łacinie, czesku i niemiecku) pisane ogłoszenia:

Hus nie zapomniał o tym. W jednym z wieloimennych listów adresowanych do czeskich przyjaciół, pisał: „Pozdróście i podziękujcie panom Królestwa Polskiego, bądźcie wdzięczni ich pobożności, że jako stateczni moi obrońcy stanęli przeciwu temu soborowi”.

Także Husowi nie były obce idee owych „herezji społecznych” jak o tym świadczy jego wcześnie zainteresowanie się pismami Jana Wiklifia.

przekonani, że do ich zadań należy wydanie wyroku na „heretyka”, nie pozwalali oskarżonemu dojść do słowa, zagłuszali je krzykami i wrzaskami.

M ój rozmówca wychodził, by uczestniczyć w operacji, a mioda kobieta w białym fartuchu prowadzi mnie do doc. Wiesława Traza, która kończy zajęcia kursu ogólnopolskiego, zorganizowanego dla nauczycielek szkół pielęgniarstkich.

WIELKIE PROCESY EUROPY (II)

MĘCZENSTWO JANA HUSA

PRAWDA, udawał się tam z dobrą wiarą, ale pomny ostrzeżeń swych zwolenników, a może jakimś przeczuć wiedziona, testament przed wyjazdem spisał.

Widąc przecucia go nie zmyliły, bo po przybyciu, nie zważając na „list żelazny” przez samego króla Zygmunta Luksemburskiego wystawiony, uwieziono go w klasztorze dominikańskim, w celi tak wilgotnej, że wkrótce pochorował się ciężko.

Gdyby Hus krył się w cieniu, może jego sprawa nie nabrałaby takiego rozgłosu. Ale, jak pisał kronikarz, „lud mu sprzyjał”, jego kazania wygłaszane w tzw. kaplicy betlejemiejskiej ścigały tłumy, a słowa kandydki padały na podatny grunt: z jednej strony wychodząc naprzeciw powszechnemu hasłu „Czechy dla Czechów”, z drugiej — utwierdzając lud w przekonaniu, że Kościółowi potrzebna jest głęboka reforma.

Jeszcze przez kilka tygodni wywierano na Husa presję, aby odwołał podstawowe tezy swej nauki. Na próżno. Hus był nieugięty. „Zgorzyszyłbym lud Boży” odpowiedział.

Wielkie procesy Europy (II)
Męczeństwo Jana Husa
Wielkie procesy Europy (II)
Męczeństwo Jana Husa

NA OTWARTYM
Zadna maszyna nie wykonuje tak ogromnej pracy jak serce w ciągu życia ludzkiego. Serce uderza 70 razy na minutę, a w czasie jednego skurczu ten 50-denny narząd wyrzuca około 70-80 mililitrów krwi (przy wysiłku fizycznym ilość ta może wzrosnąć nawet kilkakrotnie). W ciągu minuty serce dorosłego człowieka przepompowuje około 5 litrów krwi, to znaczy tyle, ile zwykle zawiera organizm ludzki.

M ówimy: „Kochać całym sercem”, „To człowiek dobrego serca” albo wręcz: „On(a) jest bez serca”. Dłaczego w tym mięśniowym narzędziu wagi około 300 g. lokuje się ludzkie uczucia?

„W naszej kulturze chrześcijańskiej, śródziemnomorskiej serce uważa się nie tylko za siedzisko życia, uczuć, ale także umieszcza się w nim wszelkie wyższe wartości — twierdził doc. Działkowiak — Proszę zwrócić uwagę, że często mówią o duszy, ludzie wskazują ręką na pierś, bo w ich mniemaniu tam właśnie dusza się mieści. Serce jest symbolem życia, bo bije wtedy, kiedy człowiek żyje, a gdy ustaje jego uderzenia, następuje śmierć.”

O kazuje się obecnie, że można zatrzymać czynność serca na godzinę i dłużej, nie powodując śmierci. Także teraz, gdy o ósmym rano rozmawiam z doc. Działkowiakiem w gabinecie Instytutu Kardiologii AM założonym dwa lata temu w Krakowskim Szpitalu Specjalistycznym im. Dr Anki, w tym samym pawilonie rozpoczynają się dwie operacje na otwartym sercu — 490 i 491 operacja z krążeniem pozaustrojowym od czasu założenia Instytutu. Równocześnie wykonano tu tyleż same innych operacji serca i wielkich naczyń.

3-4 proc. — czyli już nie tak wiele, jak na tego rodzaju operacje. To wskazuje na poziomie światowym. Ci ludzie są przeciętni na skutek swoich wieloletnich schorzeń serca właściwie niedolno! doświadczonego życia, a operacja jest ich szansą.

SERCU

„Operowaliśmy niedawno młodego mężczyznę po zawale — opowiada doc. Działkowiak. — Ojciec 9-miesięcznego synka, którego nawet nie mógł wziąć na ręce. Ten człowiek dzisiaj żyje normalnie, pracuje. I takie efekty cieszą. Przewodzący operowaliśmy 56-letnią kobietę po zawale, założyliśmy pomosty aortalno-węzłowe. W poniedziałek innemu choremu wykonaliśmy zniszczoną zastawkę aortalną na homogenię. Wczoraj wykonaliśmy dwie operacje: 32-letniemu mężczyźnie wymieniliśmy aortę występującą, a drugiemu wycięliśmy pozawałowy tętniak serca. Dzisiaj będą także dwie, pierwsza już trwa a potem czeka na naprawa zastawki dwudzielnej. Mamy już 3 zespoły, które mogą przeprowadzać operacje serca i gąbki tylko były odpowiednie warunki lokalowe...”

Trudno uwierzyć. Nie ma właściwych pomieszczeń, w których można by było ratować ludzkie życie na miarę potrzeb.

M ój rozmówca wychodził, by uczestniczyć w operacji, a mioda kobieta w białym fartuchu prowadzi mnie do doc. Wiesława Traza, która kończy zajęcia kursu ogólnopolskiego, zorganizowanego dla nauczycielek szkół pielęgniarstkich.

Wykład się kończy.
— To jest lata dakronowa, którą zamknięto dziurę w sercu — objaśnia wykładowca, pokazując obraz serca, na którym jakby rzeczywiście przyszyto łatę.

— Łata? — przerywam zdziwiona — tak się to nazywa?
Zastanawia się chwilę nad określeniem, które chyba używa od tak dawna, że uważa je za oczywiste.

— Tak, serce po prostu trzeba latać, kiedy — w przypadku wad wrodzonych — natura spowoduje nieprawidłowe w nim otwory — mówi z uśmiechem, a obraz na ścianie to poświadcza.

Prowadzi mnie do pracowni konserwacji tkanek. Niewielkie pomieszczenia, w nim lodówki i kilka niepozornych urządzeń. Kierowniczka banku homogennych zastawek aortalnych serca, dr Barbara Bednarczyk, wskazuje największe: „Boks aseptyczny” — wyjaśnia. — Tu sterylizujemy zastawki pobrane wcześniej ze świeżych zwłok. Gromadzimy je dzięki dobrej współpracy z Katedrą Medycyny Sądowej AM kierowaną przez prof. dr hab. Zdzisława Marka. Pochodzą najczęściej od zdrowych ludzi, którzy zginęli z powodu nieszczęśliwych wypadków. Cóż, im nikt nie przywróci życia, a zdrowa zastawka serca może uratować życie innemu człowiekowi. Chirurg, przed wszczepieniem, dobiera rozmiar odpowiednio wysterylizowanej i przygotowanej zastawki oraz sprawdza zgodność grupy krwi dawcy i biorcy. Zastawki działają dobrze, ale prof. dr hab. Bożena Turowska przeprowadza jeszcze odpowiednie badania immunologiczne.

Z „banku” przechodzę do sali operacyjnej. Zatrzymuje się przed drzwiami z napisem „Blok operacyjny”. Tu muszą ubrać drzewnik i przebrać się. Na środku sali, pod okrągłym kłosem wielu lamp — grupa chirurgów. Dopiero gdy podchodzi bliżej, dostrzegam leżące między nimi człowieka. W zasadzie widać tylko, pod kawałkami zielonego płótna, zarzący jego postaci, a głowa i ramiona odgrodzone są od reszty ciała zasłoną. Z tej właśnie strony stół anestesjolog. Patrząc w kierunku klacki pierświery operowanego. Tym razem w miejscu, gdzie zwykle skóra pokrywa żebra i mostek dostrzegam, jakby przez otwarte okienko, które zamiast framug ma z boku metalowe uchwyty — serce. Stożkowate, niby duża zwinęta pięść, owalne, ciemniejsze w barwie od sąsiednich narządów, porusza się rytmicznie. Nad sercem dominuje balonowo rozdęta aorta, jest to właśnie tętniak, który trzeba usunąć. Dopiero teraz, patrząc na te rytmiczne ruchy, rozumiem trafność porównania serca do maszyny, czy do pompy ssąco-tłoczącej.

Lekarze skupieni nad stołem spokojnie wymieniają uwagi, tłumione przez maski chirurgiczne. Instrumenta-

(CIĄG DALSZY ZE STR. 5)

spacerują w takt muzyki, biega, skaczą. „A teraz proszę na peluszkach, ręce wyciągnijcie wysoko, dłonie wyprostowane. Dziękujemy. Proszę teraz suobodnie przejść w naszą stronę, głowa podniesiona...”

Przed Komisją — Lidka. Otrzymała zadanie „spacerowania po linie” połączone z wygłoszeniem fragmentu „Oniegina”. Liny oczywiście nie ma, należy ją sobie wyobrazić. Kolejne zadanie — powtórzenie z pamięci zademonstrowanego krótkiego układu choreograficznego. To już wszystko, można przebrać się aby przystąpić do dalszego ciągu pierwszej eliminacji.

Po oceniu predyspozycji głosowych i ruchowych kandydaci trafiają do Komisji Interpretacji, której przewodniczy doc. Edward Dobrzański. Przed wejściem kandydatów Komisja zapoznaje się z wcześniejszymi ocenami. Teraz na niej spoczywa zadanie wstępnej selekcji kandydatów. Do drugiego etapu przedzie nie więcej niż 20 procent zdających. W wielu przypadkach Komisja nie traciłaby czasu, gdyby kandydat uwierzył w ocenę swoich możliwości wydaną przez uczeniłą Poradnię dla kandydatów działającą od listopada do maja. Niestety prawie wszyscy chcą spróbować swoich sił nawet jeśli obiektywnie nie mają szans. Przykładem Kasia, która została przywieziona na egzamin pięknym mercedesem, a nie ma nawet najmniejszych predyspozycji, by zostać aktorką. Dobre chęci to zbyt mało.

Alicja wchodzi do sali, w której pracuje Komisja Interpretacji mając już na swoim koncie dwie oceny negatywne. Śpiewa piosenkę, mówi fragment wiersza. „Nie ma pani szans, proszę się z tym pogodzić. Dziękujemy”. Anna jest w sytuacji podobnej do Alicji. Po wysłuchaniu fragmentu „Trenu” Kochanowskiego Komisja „wie wszystko. I anow doc. Dobrzański tłumaczy — „Proszę nie mieć do nas pretencji, albo się ma zdolności albo nie. Proszę potraktować te słowa jako poradę w wyborze zawodu, życzymy pani powodzenia na innym kierunku studiów.”

Lidka otrzymała negatywną ocenę Komisji Wymowy. Teraz mówi fragmenty dwóch tekstów, otrzymując zadania aktorskie, śpiewa balladę. Nie może uwierzyć, że stwierdzone wady wymowy, której nie da się usunąć. „Nie wyobrażam sobie życia bez teatru” — mówi. Uczestniczą na zajęciach organizowane przez warszawski Teatr Ochota. Tam „fachowcy” orzekli, że wszystko jest w porządku, że powinna zdać do szkoły aktorskiej. Teraz niepotrzebne rozczarowanie, try. „Można się w kimś zakochać bez wzajemności. Tak jest w przypadku pani zakochania w teatrze” — mówi doc. Dobrzański.

Komisja Interpretacji dopuściła do drugiej eliminacji 20 dziewcząt i 28 chłopców.

Odsłona druga

W drugiej eliminacji Komisja Interpretacji dokonuje oceny kandydatów, stosując system punktowy. Punktacja obejmuje oprócz

poprawności wymowy i warunków głosowych interpretacją wiersza, prozy, wykonanie zadanych ćwiczenia aktorskiego, wykonanie piosenki, sprawność fizyczną i warunki zewnętrzne. Każdy z członków kilkunastoosobowej komisji ocenia kandydata indywidualnie. Później obliczona zostanie średnia arytmetyczna ocen, która zdecydowała o dopuszczeniu do ostatniej eliminacji. W zasadzie druga eliminacja jest najważniejszym etapem egzaminu wstępnego. Każdemu z kandydatów poświęca się dużo czasu, niestety nie przeciętnie. W Komisji Interpretacji zasiadają m. in. prof. Danuta Michałowska, doc. Jerzy Gołiński, doc. Roman Stankiewicz, doc. Katarzyna Meyer, adiunkt Anna Polony, st. wykładowca Ewa Lassek, przewodniczący doc. E. Dobrzański. Obecni są także konsultanci do spraw ruchu, głosu i wymowy.

W pierwszym dniu trwania drugiej eliminacji zdają chłopcy, następnie dwa dni zarezerwowane są dla dziewcząt. Chłopcy wypadli w tym roku bardzo interesująco, było „w czym” wybierać. Gorzej z dziewczętami. Nie sprzedają im jednak faktów. Trwa drugi etap gry o indeks.

Grzegorz śpiewa piosenkę Młynarskiego „Nie ma jak u mamy”. Mówi fragmenty utworów Kochanowskiego, Sienkiewicza, Leśmiana, Miłosza. Zadanie aktorskie polega na powtarzaniu tego samego tekstu z odmienną interpretacją. „Niec pan to powie z pogardą. Do nas. Jesteśmy konformiści, liszysy, pracujemy w rozmaitych urzędach, wie pan...” Kolejna próba i jeszcze jedno zadanie. Wreszcie taniec. „Proszę zdjąć buty i skarpetki...” Grzegorzowi w tym roku się nie powiodło, jak okazało się po zakończeniu drugiej eliminacji.

Jarek rozpoczyna wierszem Baczyńskiego, później Krasiński i Koffa. Zabawnie śpiewa ludową piosenkę, doskonale wywiązuje się z ćwiczenia ruchowego. Jest naturalny i bezpretensjonalny, a to co robi wydaje się być przekonujące i szczerze. Już wkrótce okazało się, że wygrał i będzie studiował w PWST.

Kolejny dzień drugiej eliminacji. Dzisiaj zdają dziewczęta. Wchodzi wszystkie równocześnie, przedstawiając się Komisji. „Dziękuję, 10 pań dzisiaj reszta jutro”. Po wyjściu kandydatek — „koszmar — Po wyjściu kandydatek — „mówi ktoś że za dużo puściłmi” — mówi ktoś z Komisji. „Ja nie przepuszczalam” — replikuje pani Ewa Lassek. „Przejdź estery, no może pięć” — mówi ktoś inny.

Barbara rozpoczyna tekstem Pauliny z „Białego małżeństwa” Różewicza. Egzaminuje docent Gołiński, który proponuje zadanie aktorskie. Studentki biorący udział w egzaminach umie-



Fot.: Archiwum

— Tak, ale nie wpisałam go do repertuaru... — Dlaczego? — Bołam się, że jest za bardzo „mój”.

Halina Poźwiatowska — „Lustro”, później Borowski, Herbert. Jestem zafascynowany interpretacjami tej filigranowej dziewczyny w skromnej czarnej sukience i białych tenisówkach. Następuje kilka zadań aktorskich. Ostatnie kończy się nieoczekiwanym strip-teasem ponieważ Maria w trakcie improwizacji zdiera niechętnie spódnice starszej koleżance...

Dorotę egzaminuje docent Stankiewicz. W pewnym momencie prosi o parodię piosenki. „Śpiewa pani w Opolu jak Jezowska”. Szepoty w Komisji. „Kto to jest ta Jezowska — pyta pani rektor Michałowska. Czego pan profesor od nas wymaga. Możemy wiedzieć jak wygląda Piechniczka, ale Jezowska?”

Po drugiej eliminacji rozmawiam z dziekanem Dobrzańskim. „Chcieliśmy poznać ich myślenie, wyobraźnię, wrażliwość. Interesuje nas to, co kandydat chce nam przekazać, co ma do powiedzenia. Poznaliśmy jego gust po wyborze tekstów, nawiązując z nami kontakt ujawnia swój sposób myślenia. Często zdarza się, że kandydati starają się wywyżżyć się nad nami. To nieporozumienie. My chcemy wiedzieć jak młody człowiek pragnący zostać aktorem będzie chciał ludziom jako aktor przekazać.”

Pytam, czy rubryki w których ocenia się poszczególne predyspozycje kandydata nie powodują pewnej mechanizacji ocen. „Należałoby je właściwie zlikwidować i oceniać kandydatów całościowo. Wskazano byłoby także dłuższą przerwę między pierwszym a drugim etapem eliminacji. Kandydati nie wytrzymały czasu napięcia psychicznego, a i my jesteśmy bardzo zmęczeni”.

Komisja obliczająca punktację drugiej eliminacji oblegana była przez „kibiców” pragnących poznać wyniki. Urywali się telefony. Zwłaszcza studenci którzy zdążyli zaprzyjaźnić się z kandydatkami dawały im się znaki.

Po wywieszeniu listy kandydatów dopuszczonych do trzeciej eliminacji. — Czy ma pani ulubiony tekst?

„O Boże zdaniem!”

„To jest lista dopuszczonych czy nie dopuszczonych?”

„Głoska nie przeszła?”

„Słuchaj, oblał cię”. — „Nie wygłupiaj się” (spojrzył na listę, czy...)

„Rzeczywiście”. — „Nie przejmuj się ja też nie przeszedłem”.

Do trzeciej eliminacji dopuszczono 5 dziewcząt i 19 chłopców.

Odsłona trzecia

Pisemny egzamin z kierunku studiów. Do wyboru cztery bardzo różnicowane tematy. Można wybierać pomiędzy problematyką „Odprowa posłów greckich” i „Wesela”. Można analizować wybraną postać z komedii Fredry bądź wykazywać różnice i podobieństwa zachodzące pomiędzy adaptacjami filmowymi, telewizyjnymi i radiowymi utworów prozatorskich. Rezultatem tego egzaminu są dwie oceny niedostateczne, dwanaście dostatecznych, tylko dwie bardzo dobre. Przeciwny jest również poziom pisemnego egzaminu z języka obcego. Tym razem tylko jedna ocena niedostateczna której kandydatowi nie uda się poprawić podczas egzaminu ustnego. Ostatni etap egzaminu to egzaminy ustne obejmujące pytania z kierunku studiów i także pytania dotyczące problemów współczesnego życia społecznego, politycznego i kulturalnego. Pozostaje już tylko zliczyć punkty.

Uczelniana Komisja Rekrutacyjna pod przewodnictwem JM Rektora profesora Danuty Michałowskiej przysłała na studia 4 dziewcząt i 12 chłopców wykorzystując 90 procent posiadanych miejsc. Zgodnie z regulaminem 10 procent zarezerwowano na odwołania. Ze zdziwieniem spostrzegam, że na liście przyjętych nie ma Marii, która w tym roku zdawała po raz trzeci. Mam nadzieję, że zostanie przyjęta na miejsce rektorskie. Uczelnia zamierza wystąpić także z prośbą do Ministerstwa o dwa dodatkowe miejsca.

Przed wywieszoną listą grupa „zwycięzców”. Szalona radość i nagłe odprężenie psychiczne.

Epilog

Spotkanie najmłodszych studentów PWST z dziekanem E. Dobrzańskim. Jeszcze nie zdają sobie sprawy z tego, że są już studentami. Wiedzą, że wygrali konkurs o indeks. Cieszą się. Już za parę dni wyjadą na ostatnie bezstroskie wakacje.

„Teatr jest to coś cudownego, jest to coś co łączy ludzi”. Słuchają z zainteresowaniem słów doc. Dobrzańskiego, który mówi o pięknym zawodzie aktora. Tłumaczy, że zawod ten musi być powołaniem, zapoznaje nowych studentów z oczekiwaniami i wymaganiami uczelni. Mówi skąd czerpać inspirację, jak poszerzać własne horyzonty intelektualne. „Zeby mówić ludziom prawdę, pomagać im żyć, trzeba samemu być mądrym”. Dziekan proponuje kilka wakacyjnych lektur — Stanisławski, Brecht, Diderot, Craig, uprzedza, że w drugiej połowie września rozpoczyna się specjalne dwutygodniowe „zajęcia adaptacyjne”.

„Chemy żeby ta szkoła była dla was dobrą, pięknym domem.”

ZBIGNIEW LAMPART

POKER o indeks w PWST

szcżą na środek sali łóżko. Starsza koleżanka Barbary będzie Bianka, starszy kolega „dziwnym zwierzęciem — mężczyzną” którego anatomii Paulina opisuje. Barbara stara się zgrać tę rolę, co nie jest zadaniem łatwym.

Alinę egzaminuje adiunkt Anna Polony. Norwid, Witkacy, krótka etiuda aktorska bez tekstu, ludowa piosenka, kankan. Alina przyjechała z niedalekiego Gdowa i znajduje się na liście przyjętych do szkoły. Jest po prostu dobra.

Nie będzie miała tego szczęścia Loretta, która z dużym przekonaniem prezentowała rozmaite koncepcje monologu Zeldy, mówiła teksty Brzechwy i Różewicza. Rozmawiam z nią chwilę po egzaminie.

— Dlaczego wybrałaś ten tekst? — „Nie innego nie potrafisz. To oczywiście żarty, teatr fascynuje mnie od dawna. Wiem, że mogę grać. Tym razem chyba mi się nie udało, ale jestem uparta. Będę zdawała w przyszłym roku.”

— Jakże role chciałabyś grać w teatrze?

— „Nie mam „swojej” roli. Interesuję mnie role dramatyczne oddające uczucia, namiętności, miłość.”

— Czy słaby wódz monologu Zeldy? — „Tak, przeżyłam to powście.”

Rozmawiając z Loretą wierzę, że jej decyzja wyboru zawodu nie jest przypadkowa. „Jeśli mnie przyjmą dam z siebie wszystko” — mówi na pożegnanie Loretta. Życzę sukcesu i wracam do sali egzaminacyjnej.

Maria zdawała do szkoły już dwa razy. Teraz trzecia próba.

— Czy ma pani ulubiony tekst?

Beckenbauer, Eusebio, Kubala, di Stefano, Puskas, Facchetti, Law, Gento. Stare gwiazdy czarowały nadal swoją techniką, kibice bez przerwy bili brawo. Piękny spektakl, a co najważniejsze na bardzo szczytne cele, cały dochód (a widzów zasiadło ponad 20 tysięcy!) przeznaczono na konto UNICEF.

Po meczu Pele był zasypywany pyłaniami. Najwięcej dotyczyło Argentyny — Maradony. Przed mistrzostwami najbogatszy klub świata — FC Barcelona zakupiła go za bajonską sumę 12,5 miliona dolarów. Maradona grał w Hiszpanii stabilnie nie oczekiwano, w pojedynku z Brazylią nie wytrzymał nerwowo, kopnął piłki Balistę i został wyrzucony z boiska. Kibice „Baro” zaczęli się zastanawiać czy ich prezes N. Nunez (jeden z najbogatszych ludzi w Barcelonie, właściciel wielkich spółek budowlanych) postąpił słusznie, wydając tyle dolarów na Maradone. Zresztą cała ta transakcja stanęła przez moment pod znakiem zapytania. Oto bowiem hiszpańskie ministerstwo finansów, mając na uwadze ochronę interesów dolarowych swojego kraju — nie chciało się zgodzić, aby tak duża suma pieniędzy „opłynęła” z Hiszpanii do Argentyny. Ale przedsięwzięcie pan Nunez zapewnił, że odejdzie się to bez uszczerbku dla hiszpańskiego skarbu. Pieniądze, które wypłacił Argentyncom pochodzi głównie z zagranicznych reklam i od sponsorów. Hiszpania ma zapewnione komplety widzów — ponad 100 tysięcy! — na swoim stadionie „Non Camp”. Pan Nunez nie jest filantropem...

W 2 dni później kilkanaście autokarów zawiozło nas do miejscowości Sabadell. Za obydwo ma bramkami usadowiło się co najmniej 2-3 razy więcej fotoreporterów niż na mundialowych spotkaniach. Na boisko wbiegły reprezentacje Europy i Ameryki, a w ich szeregach: Pele,

Beckenbauer, Eusebio, Kubala, di Stefano, Puskas, Facchetti, Law, Gento. Stare gwiazdy czarowały nadal swoją techniką, kibice bez przerwy bili brawo. Piękny spektakl, a co najważniejsze na bardzo szczytne cele, cały dochód (a widzów zasiadło ponad 20 tysięcy!) przeznaczono na konto UNICEF.

Po meczu Pele był zasypywany pyłaniami. Najwięcej dotyczyło Argentyny — Maradony. Przed mistrzostwami najbogatszy klub świata — FC Barcelona zakupiła go za bajonską sumę 12,5 miliona dolarów. Maradona grał w Hiszpanii stabilnie nie oczekiwano, w pojedynku z Brazylią nie wytrzymał nerwowo, kopnął piłki Balistę i został wyrzucony z boiska. Kibice „Baro” zaczęli się zastanawiać czy ich prezes N. Nunez (jeden z najbogatszych ludzi w Barcelonie, właściciel wielkich spółek budowlanych) postąpił słusznie, wydając tyle dolarów na Maradone. Zresztą cała ta transakcja stanęła przez moment pod znakiem zapytania. Oto bowiem hiszpańskie ministerstwo finansów, mając na uwadze ochronę interesów dolarowych swojego kraju — nie chciało się zgodzić, aby tak duża suma pieniędzy „opłynęła” z Hiszpanii do Argentyny. Ale przedsięwzięcie pan Nunez zapewnił, że odejdzie się to bez uszczerbku dla hiszpańskiego skarbu. Pieniądze, które wypłacił Argentyncom pochodzi głównie z zagranicznych reklam i od sponsorów. Hiszpania ma zapewnione komplety widzów — ponad 100 tysięcy! — na swoim stadionie „Non Camp”. Pan Nunez nie jest filantropem...

W 2 dni później kilkanaście autokarów zawiozło nas do miejscowości Sabadell. Za obydwo ma bramkami usadowiło się co najmniej 2-3 razy więcej fotoreporterów niż na mundialowych spotkaniach. Na boisko wbiegły reprezentacje Europy i Ameryki, a w ich szeregach: Pele,

Beckenbauer, Eusebio, Kubala, di Stefano, Puskas, Facchetti, Law, Gento. Stare gwiazdy czarowały nadal swoją techniką, kibice bez przerwy bili brawo. Piękny spektakl, a co najważniejsze na bardzo szczytne cele, cały dochód (a widzów zasiadło ponad 20 tysięcy!) przeznaczono na konto UNICEF.

Po meczu Pele był zasypywany pyłaniami. Najwięcej dotyczyło Argentyny — Maradony. Przed mistrzostwami najbogatszy klub świata — FC Barcelona zakupiła go za bajonską sumę 12,5 miliona dolarów. Maradona grał w Hiszpanii stabilnie nie oczekiwano, w pojedynku z Brazylią nie wytrzymał nerwowo, kopnął piłki Balistę i został wyrzucony z boiska. Kibice „Baro” zaczęli się zastanawiać czy ich prezes N. Nunez (jeden z najbogatszych ludzi w Barcelonie, właściciel wielkich spółek budowlanych) postąpił słusznie, wydając tyle dolarów na Maradone. Zresztą cała ta transakcja stanęła przez moment pod znakiem zapytania. Oto bowiem hiszpańskie ministerstwo finansów, mając na uwadze ochronę interesów dolarowych swojego kraju — nie chciało się zgodzić, aby tak duża suma pieniędzy „opłynęła” z Hiszpanii do Argentyny. Ale przedsięwzięcie pan Nunez zapewnił, że odejdzie się to bez uszczerbku dla hiszpańskiego skarbu. Pieniądze, które wypłacił Argentyncom pochodzi głównie z zagranicznych reklam i od sponsorów. Hiszpania ma zapewnione komplety widzów — ponad 100 tysięcy! — na swoim stadionie „Non Camp”. Pan Nunez nie jest filantropem...

W 2 dni później kilkanaście autokarów zawiozło nas do miejscowości Sabadell. Za obydwo ma bramkami usadowiło się co najmniej 2-3 razy więcej fotoreporterów niż na mundialowych spotkaniach. Na boisko wbiegły reprezentacje Europy i Ameryki, a w ich szeregach: Pele,

ANDRZEJ STANOWSKI

Na Rambla zamilkła samba...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 5)

MYŚLICIE, ZA KIM W TYM MECZU KIBICOWAĆ BĘDZIE PAPIEŻ? Prasa hiszpańska donosiła, że przed Watykanem rozważono dwoje rozmiarów transparent z napisem: „PAPA WOJTYŁA — BĄDŹ BEZSTRONNY W SWOICH MODLITWACH”. W jednej z gazet ukazał się rysunek przedstawiający Watykan. Z jednego okna — jak można domyślić się z napisów — wznoszone okrzyki: „VIVA POLONIA” z drugiego — „VIVA ITALIA”.

„Mundial” przyciągnął nie tylko zwykłych kibiców. Oto niespodziewanie zjawili się w Madrycie były sekretarz stanu USA — H. Kissinger, który oświadczył na konferencji prasowej, że jest zagorzałym kibicem futbolu i przyjechał zobaczyć os wlane czy najlepsze zespoły świata. Ze sceptycyzmem przyjęło to oświadczenie, szybko rozszala się w Madrycie na temat przyznania Stanom Zjednoczonym organizacji mistrzostw świata w 1990 roku. Ba, mówi się, że gdyby Kolumbia nie była w stanie podjąć się organizacji „Mundialu” w 1986 roku, to właśnie USA byłaby skłonna przyjąć 24 najlepsze drużyny świata. Ale takie same zamiary ma Brazylia, a ta ma za sobą mocny atut w postaci przewodniczącego FIFA swojego rodaka — J. Havellanga. W grudniu mają w tej sprawie zapisać ostateczne decyzje.

Ale nie Kissinger był politycznym bohaterem numer jeden mistrzostw hiszpańskich. Na finałowy pojedynek król Juan Carlos I zaprosił prezydenta Włoch — S. Pertiniego i kanclerza RFN — H. Szmida. 86-letni prezydent Włoch okazał

się zagorzałym kibicem. Kiedy Rossi strzelił w finale pierwszego gola z radości ucałował królową w rękę, ścisł dłoń królowej, pozdrawił wiatujących rodaków. Jego radość była spontaniczna. H. Szmid zachował się jak na wytrawnego polityka przystało godnie, kiedy Wiośli zwycięsko zakończyli mecz — bil brawo a potem gratulował swojej drużynie zdobycia pożądanego medalu. Wśród licznych prezentów i podarków najlepszy strzelec turnieju — P. Rossi otrzymał też litografię od samego Salvadora Dali.

Turniej mistrzowski trwał równie 4 tygodnie. To była mocna, niekiedy zbyt mocna dawka futbolu nawet dla ludzi profesjonalnie zajmujących się piłką. W niedzielę 4 lipca w biurze prasowym telewizji nadawła mecz z Madrytu: Francja — Irlandia. Stawka była duża — kto wygra ten będzie miał już medal. Ale przed telewizorem siedział może raptem 5-6 osób. Niemal całe biuro prasowe oglądało w tym samym czasie transmitowane na drugim programie finał z Wimbledonu. Było na co patrzeć! Ponad 4 godziny trwał pojedynek Connors — McEnroe. Ileż w tym pojedynku było dramaturgii, aż dwa „tie breaki”, w piątym secie 29-letni Connors przelamał serwis rywala i wygrał seta 6:4 i cały mecz. Dziennikarze przed telewizorami bili brawo...

W 2 dni później kilkanaście autokarów zawiozło nas do miejscowości Sabadell. Za obydwo ma bramkami usadowiło się co najmniej 2-3 razy więcej fotoreporterów niż na mundialowych spotkaniach. Na boisko wbiegły reprezentacje Europy i Ameryki, a w ich szeregach: Pele,

Beckenbauer, Eusebio, Kubala, di Stefano, Puskas, Facchetti, Law, Gento. Stare gwiazdy czarowały nadal swoją techniką, kibice bez przerwy bili brawo. Piękny spektakl, a co najważniejsze na bardzo szczytne cele, cały dochód (a widzów zasiadło ponad 20 tysięcy!) przeznaczono na konto UNICEF.

Po meczu Pele był zasypywany pyłaniami. Najwięcej dotyczyło Argentyny — Maradony. Przed mistrzostwami najbogatszy klub świata — FC Barcelona zakupiła go za bajonską sumę 12,5 miliona dolarów. Maradona grał w Hiszpanii stabilnie nie oczekiwano, w pojedynku z Brazylią nie wytrzymał nerwowo, kopnął piłki Balistę i został wyrzucony z boiska. Kibice „Baro” zaczęli się zastanawiać czy ich prezes N. Nunez (jeden z najbogatszych ludzi w Barcelonie, właściciel wielkich spółek budowlanych) postąpił słusznie, wydając tyle dolarów na Maradone. Zresztą cała ta transakcja stanęła przez moment pod znakiem zapytania. Oto bowiem hiszpańskie ministerstwo finansów, mając na uwadze ochronę interesów dolarowych swojego kraju — nie chciało się zgodzić, aby tak duża suma pieniędzy „opłynęła” z Hiszpanii do Argentyny. Ale przedsięwzięcie pan Nunez zapewnił, że odejdzie się to bez uszczerbku dla hiszpańskiego skarbu. Pieniądze, które wypłacił Argentyncom pochodzi głównie z zagranicznych reklam i od sponsorów. Hiszpania ma zapewnione komplety widzów — ponad 100 tysięcy! — na swoim stadionie „Non Camp”. Pan Nunez nie jest filantropem...

W 2 dni później kilkanaście autokarów zawiozło nas do miejscowości Sabadell. Za obydwo ma bramkami usadowiło się co najmniej 2-3 razy więcej fotoreporterów niż na mundialowych spotkaniach. Na boisko wbiegły reprezentacje Europy i Ameryki, a w ich szeregach: Pele,

ANDRZEJ STANOWSKI



Dwoje polskich muzyków znalazło się w gronie laureatów Międzynarodowego Konkursu im. Piotra Czajkowskiego w Moskwie. Są to śpiewacy: zdobywczyni IV nagrody w kategorii kobiet — Elżbieta Mądra oraz VI kategorii mężczyzn — Radosław Zukowski.

Nakładem bułgarskiego wydawnictwa „Narodna Kultura” ukazały się ostatnie cztery polskie pozycje. Obszerny tom „Poezje” zawiera wybór utworów Leopolda Staffa, Juliana Tuwima, Władysława Broniewskiego i Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Pozostałe trzy tytuły to „Grania” Zofii Nałkowskiej, „Król Objoja Sycylii” Andrzeja Kuśnierca i „Zapiski z dnia urodzin młodego warszawiaka” Jerzego Stefana Stawitńskiego.

W ramach obchodów 100. rocznicy urodzin Karola Szymanowskiego, orkiestra Filharmonii w stolicy Meksyku wykonała pod batuną Tadeusza Wojciechowskiego i z udziałem Barbary Górszyskiej i Koncert Skrzypcowy oraz II Symfonii tego kompozytora. Koncert był bezpośrednio transmitowany przez tamtejsze radio.

Nakładem słowackiego wydawnictwa „Tatran” ukazało się 3-tomowe wydanie utworów Władysława S. Reymonta. Obejmuje ono opowiadania w przekładzie Józefa Gazdika oraz powieść „Chłopi”, której przekładem dokonał Rudolf Zlatko.

POLONIKA KULTURALNE

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 5)

jednak posiadane z pełnym zaangażowaniem wobec wielu tzw. inspektorów pracy CRZZ, WRZZ, zakładowych, często społecznych, walczących z całą odwagą, ryzykujących wszystko w interesie ułamego wypadku czy wyrzucenia z pracy robotnika. I ktoś był wtedy pierwszym narzędziem ośmieszenia tych ludzi, manipulowania nimi, kolowania ich przy pomocy tysięcy innych kruków — prawnych Niki Inny tylko tzw. radność. I pan to nazywa utrwala „mechanizmów ochronnych”, rozszerzeniem wolności pracownika?

Z. Czeszejko-Sochacki: Zaraz, zaraz. Ale niech pan na przeciw tego radcy „podstawia” teraz inny podmiot. Ten inteligentny, obdarzony siłą przebiegła, też wyposażony w fachowego reprezentanta interesów pracownika przed sądem — słowem takie związki zawodowe, jak te które powstały po sierpniu. Przypna pan, że wówczas sytuacja się wy-

„Prawo musi być jednakże dla 36 mln, ale nie może być 36 mln praw...”

równuje, a prawo zaczyna działać równoległe.

S. JADZAK: Co sprzyja pozostawianiu prawa...

Z. Czeszejko-Sochacki: Władnie. Jeśli nie nauczymy pozostawiania prawa, na nie najlepsze będą ustawy. Legislacja musi więc towarzyszyć władzom. Władze panowie kto dziś najlepiej zna prawo? O toż recydywistów. Dlatego powszechnienie prawa nie może się dokonywać w sferze upowszechnienia wiedzy o prawach szczególnych, ale winno mieć miejsce w sferze motywacyjnej postępowania.

S. CIEPLY: I tu przynajmniej boga mam wątpliwości. Czy można przestrzegać np. oszer-

nego świata, stojąc na chodniku, gdy z obu stron ulicy widać pustkę? W wielu krajach czerwone światło to tylko „bez-względne podporządkowanie” ale jeszcze nie znak.

Z. Czeszejko-Sochacki: Świętnie. Sam jako kierowca walczę często ze sobą, gdy idzie o znaki ograniczenia szybkości. Ale jak się zacznie wartościować prawo indywidualnie, to już jest źle. Pewne rzeczy muszą być rutynowe, zakodowane w nawy, tak jak u wieloletniego kierowcy zmiana biegu...

S. CIEPLY: Tylko, że w ten sposób wadliwy przepis uzyskuje sankcje prawa...

Z. Czeszejko-Sochacki: Najpierw niech mi pan odpowie,

NA OTWARTYM

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 6)

riuszka śiega po coraz inne narzędzia, poukładanie na stolek umocowanym na nogami chorego.

Pochodzący z dr. Józefa Kasprzyka obsługującego jeden z aparatów. Uprzejmie wyjaśnia mi jego działanie. „To jest płuco-serce... pompa tętnicza, tędy spływa krew, tą ręką krew zdąga do oksygenatora, utlenia się, o tu miesza się z tlenem, a tędy — kaniulą przez szluznicę serce — prowadzi się ją do aorty chorego”. Właśnie dzięki temu urządzeniu można wyciągnąć z pracy serce i prowadzić operację.

— Jak długo to może trwać? — pytam. — To zależy ile czasu potrzeba do naprawy wady serca, ale zwykle około godziny. Szluznica płuco-serce to stara sprawa z lat pięćdziesiątych — dodaje dr Kasprzyk. Istotnie, 20 czy 30 lat to we współczesnej medycynie kawał czasu.

Nachylam się, by zobaczyć z bliska twarz operowanego. Jest to młody mężczyzna. Teraz czynność jego serca przejęła właśnie ta maszyna. „Pacjent jest zainubowany... To jest aparat mierzący temperaturę... tu mierzymy ciśnienie tętnicze... kaniula do tętnicy promieniowej, druga — do żyły podobojczykowej — tłumaczy mi anesteziolog. — Co prawda w innych krajach te parametry rejestruje się na monitorach...”

— Dziś schładzamy chorego do niskiej temperatury — słyszę głos chirurga.

Jak się okazuje, wymiana zastawek tętniaka aorty wymaga nie tylko co najmniej godzinnej wyłączenia pracy serca, ale też zwolnienia procesów życiowych organizmu właśnie przez obniżenie temperatury.

Operacja trwa. Wychodzę jednak i zerkam do najbliższego pokoju, gdzie leżą chorzy, którzy niedawno ją przeżyli. „Niech pan nie oddycha, aparat za pana oddycha” — słyszę głos pielęgniarzy. Pacjenci leżą nieruchomo. Już w sąsiedniej sali zupełnie inna atmosfera. Jedna z kobiet zaczesuje włosy, widać nawet po ciężkich przeżyciach szybko wraca kobieca kokieteria.

W Klinice Chorób Serca i Naczyni Instytutu mieszkającej w sąsiednim pawilonie rozmawiam z lekarzem Marią Czuma, która demonstruje mi, nie bez satysfakcji, jeden z cenniejszych aparatów do diagnozowania — echokardiograf, wyprodukowany i zamontowany przez Anglików. Urządzenie to służy badaniom zastawek i wnętrza serca przy pomocy ultradźwięków, stopień zniszczenia zastawek, ich ruchomość, a także pozwala mierzyć wielkość jam serca. Oglądam zdjęcia fragmentów serca i skomplikowane wykresy jego pracy, potem sztuczne zastawki, które — na pozór — mają prostą konstrukcję: płaski krążek wielkości może dwuzłotówki, nad nim półkula ograniczająca ruchomą kulę. Są nieco różnicowane, wszystkie zagranicznej produkcji. Dzięki staniom resortowego Instytutu Kardiologii krakowska placówka posiada sztuczne zastawki serca i inne materiały, nie-

SERCU

zbędne do przeprowadzenia operacji. W dodatku jest w tej szczęśliwej sytuacji, że może dysponować także zastawkami homogennymi.

„Serce jest pigłke, pod wieloma względami niezwykłe i, co tu mówić, takie niezbadane — stwierdziła doc. Tracz, gdy ją ponownie spotkałam. — Można żyć bez jednej nerki, bez połowy wątroby, czy części jelit, a nawet bez jednego płuca, ale serce musi być w całości i nieprzerwanie bić”.

Prócz Kliniki Chorób Serca i Naczyni, którą kieruje oraz Kliniki Chirurgii Serca i Naczyni, w skład Instytutu Kardiologii wchodzi również dwie kliniki kardiologii — pierwszą prowadzi prof. dr hab. Władysław Krol, a drugą prof. dr hab. Tadeusz Horzela. Kliniką Elektrokardiologii kieruje doc. dr hab. Ludwik Szidly, w niej m. in. wszczepia się rozruszniki. Jest jeszcze Klinika Torakochirurgii oraz inne zakłady i zespoły. W krakowskim Instytucie Kardiologii AM leczy się chirurgicznie wady serca wrodzone i nabyte, chorobe niedokrwienne serca, powikłania pozawałowe, przeprowadza operacje na dużych naczyniach krwionośnych, lecz specyfiką pracy tego Instytutu jest leczenie choroby wieńcowej i zawału oraz przeszczep zastawek homogennych i aorty. W tej dziedzinie ośrodek krakowski szczególnie się liczy i to nie tylko w kraju. Operuje się tu chorych głównie z Krakowa i regionu południowo-wschodniego, ale są również pacjenci z innych stron Polski.

Wchodzę do sali, w której leżą chorzy. U pierwszego mężczyzny widzę na odkrytej pierści wyjoną już bliźnię do cięcia operacyjnym. Wszczępiono mu homogenną zastawkę aortalną. „Zachorowałem nagle rok temu po 11 miesiącach pobytu w tropiku — chętnie mówię o swojej chorobie. — Nie było innego wyjścia, musiałem się poddać operacji. Kilka tygodni minęło i czuję się dobrze”. „Czekam na operację pięć miesięcy” — mówi inny pacjent. „A ja już jutro idę na stół operacyjny” — dodaje trzeci i próbuje się uśmiechać. „Kiedy człowiek się budzi i wie, że już po wszystkim, to odczuwa wielką ulgę i radość — opowiada pierwszy, jakby dla pokrzepienia czekających na tę chwilę.

KOESPONDENCJE Z ZAGRANICĄ

Obszar położony na północ od Madrytu to krajina sucha, jałowa i monotonna. Na bezkresnej równinie Tierra de Campos sieje się owies i jęczmień, stępem okolice Salamanki służą hodowlą bydła...

AVILLA JAK ŚREDNIOWIECZNY SZTYCH...

Mówi się, że w Hiszpanii można nierzadko ulegać złudzeniu cofnięcia czasu, ale chyba nigdzie nie jest to wrażenie tak silne jak...

blisko 2000 lat temu, zbudowano w Segovii najwspanialszy na Półwyspie Iberyjskim, funkcjonujący do dziś akwedukt. Mieryks 728 metrów długości. W samym centrum miasta osiąga największą wysokość 29 metrów...

Piękno Castilla la Vieja

w Avilli. Kiedy się patrzy na fortyfikacje miasta, jawi się ono niczym średniowieczny sztych z podręcznika historii. Przepięknie kolumnadami z bram wjazdowymi odnosi się...



W Segovii mury większości budowli pamiętają czasy Trajana. Właśnie wtedy, a więc...

w całej Hiszpanii — zwie się Alkazarem. Spędziła w nim dzieciństwo i otrzymała koronę królowa Kastylii Izabela I Katoicka, córka Juana II. Do czasów Filipa III w Alkazarze odbywały się...

W niedziele przedpołudnie wąskie i kręte uliczki Segovii są prawie zupełnie puste. Przemierzając je usłyszałem nagle wśród...

W Segovii, w trzeciej dekadzie czerwca przypada feria San Juan i San Pedro. Zaułki, placiki, schody pokrywane są wówczas girlandami kwiatów i lampionami. Wyrastają na oczekiwaniu kłosa, w których smaży się sardynki...

JANUSZ ŚWIADER

ZABIE UDKA W SALAMANCE...

Kiedy o zachodzie słońca zatrzymamy się nad rzeką Tormes, żeby spojrzeć na panoramę 135-tysięcznej Salamanki, urzeknie nas widok, który zobaczymy Złocisty piaskowiec murów przybiera barwy tak intensywne, że wydaje się płonąć!

W pobliżu Plaza Mayor pyszni się okazałym wyglądem gmach uniwersytetu papieskiego, jednakże sławę i rozkwit zawdzięcza Salamanka swemu świecickiemu uniwersytetowi...

W ŚROD 55 MNIEJSZOŚCI ETNICZNYCH, ZAMIESZKAŁYCH NA TERYTORIUM CHIN, JEDNA Z LICZNIJSZYCH, BO PONAD MILIONOWA, JEST LUDNOŚĆ ZALICZANA DO NARODOWOŚCI MIAO.

Skupiona w odległych od miejskiej cywilizacji górzystych, ch wioskach prowincji południowo-zachodnich, a więc w Junnania, Kuangsi i Kuejczou, zachowała wiele starych tradycji i zwyczajów.

W jednej z takich wiosek, przynależnych do komuny ludowej Liangting, w powiecie Tajiang, rozegrała się ostatnio tragedia dwojga młodych ludzi, na których drodze stanęły feudalne tradycje rodzinne i którym nowoczesna cywilizacja miała do zaoferowania jeden tylko środek ratunku — prosek DDT!

23-letni Liu Fa-ping i 21-letnia Lung Ta-wang znali się od dziecka. Mieszkała w sąsiedztwie, pracowali w polu. Po wstąpieniu między nimi uczucie stopniowo dojrzewało, aż wreszcie w październiku 1980 roku młodzieź poślubiła się. Zadne z dostępnych źródeł nie ujawnia, jakich w tym celu dokonali formalności: prawo chińskie jest w stosunku do zwyczajów, panujących wśród mniejszości etnicznych, dość tolerancyjne.

Istotne jest to, że obie brzydatki produkcyjne, do których należał nowożeńcy, związek ten uznali, bo wielu członków tych brygad popiepszyło złożył im życzenia, a sekretarz partyni jednej z nich, czyli najwyższy reprezentant władzy ludowej, wygłosił gratulacyjne przemówienie. Młodzieź była szczęśliwa — przyjaciele ścisłali ich serdecznie, odświeżenie odziane dzieci śpiewały i tańczyły na ich czesć...

Nie chodziło tu bynajmniej o rodzinne konflikty, jak w saskoprowskiej Weronie, lecz o coś daleko bardziej przyziemnego. Nie można wprawdzie wykluczyć, że pewną rolę odegrała urazona ambicja, iż córka nie pytała jej o zgodę, naruszając w tym względzie stare tradycje. Wydaje się jednak że sprawą decydującą był fakt, że kandydat na zięcia pochodził z ubogiej rodziny, zaś ona miała na oku kogoś znacznie bogatszego.

Beztalnie przerywając noc poślubną młodej pary, matka wtargnęła wraz z kilkudziesięciu sąsiadami do domu rodziny Liu Fa-ping i silią uprowadziła stamtąd córkę. Zamknęła ją na dwa dni w domu, po czym powiedziała, iż ma dla niej odpowiedniego męża, niejakiego Lung Zun-lao, którego zresztą dziewczyna nigdy dotąd nawet nie widziała, gdyż był on członkiem innej komuny. Gdy dziewczyna uparcie odmawiała, matka oświadczyła jej, że wybór męża jest wyłącznie sprawą rodziców i dzieci nie mają w tej sprawie nic do powiedzenia. Dwoim swym synom kazęła, by swą siostrę zaprowadzić do domu nowego małżonka!

Lung Ta-wang pozostała w tym domu przez pięć dni i noc. Zwycaje miejscowe nakazywały, by po takim okresie „próbnej przynajmniej”, narzeczona lub jak kto woli zona, wróciła do swej rodziny, skąd winien ją dopiero odstąpić do nowego małżonka.

Jeżeli i już na dobre zabrać nowo kreowaną małżonkę. Nie powinien on jednak w tym celu wchodzić do domu leściów, gdyż obowiązkiem dziewczyny jest wyjść mu naprzeciw, przynajmniej na podwórzu domu.

17 listopada matka Lung straciła cierpliwość. Powiedziała córce, że już trzeci raz przechodziła po nią ludzie z komuny jej małżonka i że jeśli nie wróci do niego dobrowolnie, to się ją tam zanieśie zmuszając.

do wniosku, że pozostało im tylko jedno wyjście: samobójstwo... Zaczęli się do tego kroku stopniowo przygotowywać. Przyjaciółka zapowiedziała, że nie będą wspólnie z nimi obchodzić święta Nowego Roku, przypadającego według kalendarza Miao pod koniec listopada. Mówili też, że skoro nie mogą być razem ze sobą za życia, to będą razem po śmierci 27 września ub. roku wspólnie obejrzeli zawody jeźdźców z okazji zbliżającego się Nowego Roku. Następnie sfotografowali się razem, kazali zrobić 5. obitek tego zdjęcia i porządnie w wal przyjacielom mówiąc, iż jeśli kiedyś wspomną ich, to będą mogli spojrzeć na te fotografie i zobaczyć, jak wyglądali.

ROMEO i JULIA narodowości MIAO

17 listopada matka Lung straciła cierpliwość. Powiedziała córce, że już trzeci raz przechodziła po nią ludzie z komuny jej małżonka i że jeśli nie wróci do niego dobrowolnie, to się ją tam zanieśie zmuszając.

Zrozpaczona Lung wyszła z domu, zabierając ze sobą butelkę DDT. W tygodniu później wyszła też z domu Liu i udała się na spotkanie z Lung. Nazajutrz, 25 listopada, znaleźli w lesie zwłoki młodej pary; śmierć nastąpiła na skutek otrucia proszkiem DDT.

Dopiero jednak niedawno rozegrał się finał tej tragedii. Po zakończeniu śledstwa w sprawie tej samobójczej śmierci, urząd bezpieczeństwa i prokurator powiatowy uznali, że przyczyną tragedii była brutalna ingerencja matki w prawo córki do swobodnego wyboru małżonka. Sad powiatowy skazał matkę na 2 lata więzienia za to naruszenie praw córki, które doprowadziło do jej śmierci. Wyrok ogłoszony został na wiecu publicznym w powiatowym mieście, by wpłynąć wychowawczo na miejscową ludność i skłonić ją do zaniechania feudalnych praktyk.

Liu i Lung, przybici tym obrotnym zezw., spotkali się i po naradzie doszli do wniosku, że pozostało im tylko jedno wyjście: samobójstwo... Zaczęli się do tego kroku stopniowo przygotowywać. Przyjaciółka zapowiedziała, że nie będą wspólnie z nimi obchodzić święta Nowego Roku, przypadającego według kalendarza Miao pod koniec listopada. Mówili też, że skoro nie mogą być razem ze sobą za życia, to będą razem po śmierci 27 września ub. roku wspólnie obejrzeli zawody jeźdźców z okazji zbliżającego się Nowego Roku. Następnie sfotografowali się razem, kazali zrobić 5. obitek tego zdjęcia i porządnie w wal przyjacielom mówiąc, iż jeśli kiedyś wspomną ich, to będą mogli spojrzeć na te fotografie i zobaczyć, jak wyglądali.

Przez kilka tygodni trwały roboty przy wymianie instalacji gazowych na ul. Długiej. Prace przeprowadzono sprawnie i szybko, a pomysłom i użyciu płyt chodnikowych. Zawszeza około kstę-garni na rogu ul. Szlak pozostała duża dziura zasypana piaskiem. W czasie deszczów piasek jest wypychany wprost na jezdnię. My ze swej strony uważamy, że ten fetor zruwał płyty chodnikowe pozostawia je ponownie włożone.

Przez kilka tygodni trwały roboty przy wymianie instalacji gazowych na ul. Długiej. Prace przeprowadzono sprawnie i szybko, a pomysłom i użyciu płyt chodnikowych. Zawszeza około kstę-garni na rogu ul. Szlak pozostała duża dziura zasypana piaskiem. W czasie deszczów piasek jest wypychany wprost na jezdnię. My ze swej strony uważamy, że ten fetor zruwał płyty chodnikowe pozostawia je ponownie włożone.

Przez kilka tygodni trwały roboty przy wymianie instalacji gazowych na ul. Długiej. Prace przeprowadzono sprawnie i szybko, a pomysłom i użyciu płyt chodnikowych. Zawszeza około kstę-garni na rogu ul. Szlak pozostała duża dziura zasypana piaskiem. W czasie deszczów piasek jest wypychany wprost na jezdnię. My ze swej strony uważamy, że ten fetor zruwał płyty chodnikowe pozostawia je ponownie włożone.

Przez kilka tygodni trwały roboty przy wymianie instalacji gazowych na ul. Długiej. Prace przeprowadzono sprawnie i szybko, a pomysłom i użyciu płyt chodnikowych. Zawszeza około kstę-garni na rogu ul. Szlak pozostała duża dziura zasypana piaskiem. W czasie deszczów piasek jest wypychany wprost na jezdnię. My ze swej strony uważamy, że ten fetor zruwał płyty chodnikowe pozostawia je ponownie włożone.

Przez kilka tygodni trwały roboty przy wymianie instalacji gazowych na ul. Długiej. Prace przeprowadzono sprawnie i szybko, a pomysłom i użyciu płyt chodnikowych. Zawszeza około kstę-garni na rogu ul. Szlak pozostała duża dziura zasypana piaskiem. W czasie deszczów piasek jest wypychany wprost na jezdnię. My ze swej strony uważamy, że ten fetor zruwał płyty chodnikowe pozostawia je ponownie włożone.

Przez kilka tygodni trwały roboty przy wymianie instalacji gazowych na ul. Długiej. Prace przeprowadzono sprawnie i szybko, a pomysłom i użyciu płyt chodnikowych. Zawszeza około kstę-garni na rogu ul. Szlak pozostała duża dziura zasypana piaskiem. W czasie deszczów piasek jest wypychany wprost na jezdnię. My ze swej strony uważamy, że ten fetor zruwał płyty chodnikowe pozostawia je ponownie włożone.

Przez kilka tygodni trwały roboty przy wymianie instalacji gazowych na ul. Długiej. Prace przeprowadzono sprawnie i szybko, a pomysłom i użyciu płyt chodnikowych. Zawszeza około kstę-garni na rogu ul. Szlak pozostała duża dziura zasypana piaskiem. W czasie deszczów piasek jest wypychany wprost na jezdnię. My ze swej strony uważamy, że ten fetor zruwał płyty chodnikowe pozostawia je ponownie włożone.

PRACA PRACOWNIKÓW na stałe lub sezonowo zatrudni gospodarstwo ogrodniczo-warzywnicze — Jacek Kwaśniewski, Modnica 110, gm. Wielka Wiew, telefon Kraków nr 11-86-49 wew. 38. Mieszkanie i utrzymanie zapewnione.

UCZENNICIE przyjmijcie FOTO KOLOR. Tel. 44-95-97. g-15835

KUPNO ŁAŃCUSZKARKE kupię. [Kraków, tel. 48-03-08.

SPRZEDAŻ ROCZNEGO „Polonez” i rocznego „Piata 125 p” — sprzedam. Kraków, ul. Królowej Jadwigi 190, tel. 22-95-86. g-15182

PIEC elektryczny cukierkarny albo do wypieku „piżmy” — sprzedam. Wiadomość: Skawina, ul. 23 Listopada 8 — kioski, w godz. 11-18. g-15120

KAROSERIE Poloneza, nowa, nie urobzona — sprzedam. Poleśtań Przędzok, Sieprawa 748.

URSUS C-328 — sprzedam. Franciszek Bystron, Trzebnia 991, k. Mysienic, (Kulligowo).

SAMOCHEC ciężarów „Zil”, silnik Leylanda SW-400 oraz silnik do Nysy — sprzedam. Oferty — 15280 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MOTOR CZK-350 — kalkulator z drukarką, wzmacniacz PA-18 — sprzedam, Tadeusz Zukowski, Rudawa 324. g-15288

FENDER Bassman-100” sprzedam. Wadowice, tel. 25-97.

NADWOZIE kompletne, fotele, zawieszanie, tylny most. Piata 125 oraz silnik Poloneza wzmocniły, nowe — sprzedam. Nowy Targ, tel. 38-75. g-14616

ZASTAWA 1100 p — nadwozie nowe nie urobzone, lakierowane — kolor biały — sprzedam. Oferty 14996 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

1100 kompletny obrazek do produkcji Kłoczek itp. o wymiarach 12x16 cm — sprzedam. Krzeszowice, tel. 211-34. g-14929

6 ULI — sprzedam. Kraków. Czyny, ul. Woznicow 12. g-13567

DOGIE niemieckie z rodowodami — sprzedam. Tel. 44-34-84, wew. 178. g-15603

SYRENE R-30 po remoncie — tanio sprzedam. Nowa Jutka, os. Kazimierzowski 16/34. g-15997

MULTICAR, Komar i inne — sprzedam. Wieliczka, ul. Akacja 19. g-15687

Z POWODU likwidacji mieszkania sprzedam rzeczy różnego asorty mentu. Kraków, ul. Zmłudzka 9. g-15951

LOKALE MIESZKANIE własnościowe, superkomfortowe M-5 — sprzedam. Tel. 66-67-46, wieczorem lub oferty 16270 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SOSNOWIEC! Mieszkanie 3-pokojowe kwatunkowe, komfortowe, telefon — zamienie na [Kraków, Oferty 14687 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KATOWICE! Superkomfortowe, trzykondytorowe, 86 m<sup>2</sup> — zamienie na podobne lub dwupokojowe w Zakopanem. Zakopane, Jagiellońska 7 A/7. g-14777

WYKŁADZINY Z KAMIENI NATURALNYCH wykonuje zakład kamieniarski budowlanego K. i J. Bohdan 30-652 Kraków-Wola Duchacka, ul. Zabawa 11, tel. 55-08-58

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO ZATRUDNI MIEJSKIE BIURO PROJEKTÓW w Krakowie, ul. Mogińska 17. Wymagane wykształcenie wyższe odpowiedniej specjalności i 10 lat pracy zawodowej, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym lub 3 lata na stanowisku kierowniczym, bądź samodzielnym w jednostce projektowania. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników budownictwa. Blizszych informacji udziela i oferty przyjmuje Dział Służb Pracowniczych, Kraków, ul. Mogińska 17, tel. 11-90-33, wewn. 135.

PRZETARGI Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie, ul. Brozka 3, zlecenie W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO w roku 1983 produkcję i wykonanie regeneracji części i zespołów do autobusów Berliet PR-110, Jelcz RTO i Ikarus Zakres powyższych prac obejmuje: 1) prace taksarskie, 2) prace ślusarskie, 3) regenerację i naprawy zespołów autobusowych. W przetargu, który odbędzie się w dniu 17 sierpnia 1982 r., o godzinie 10, w Zakładzie Napraw Autobusów MPK, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 12, mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i nieuspołecznione. Ze szczegółowym wykazem prac, modelami oraz rysunkami wykonawczymi oferty mogą zapoznać się osobiście w Zakładzie Napraw Autobusów MPK — Kraków, ul. św. Wawrzyńca 12, bądź telefonicznie pod nr tel. 66-81-85, codziennie w godz. od 8 do 12. Oferty, w zamkniętych kopertach i napisem „PRZETARG ZNA” można składać osobiście lub przesyłać pocztą, pod adresem j/w. Zastrzegę się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 lipca 1982 r. zmarł, w wieku 64 lat prof. dr hab. inż. Henryk FIK

profesor nadzwyczajny w Instytucie Metalurgii Metali Nieżelaznych Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica, kierownik Zakładu Inżynierii Procesów Metalurgicznych IMMN AGH, członek Rady Naukowej Instytutu Metali Nieżelaznych w Gliwicach, b. dyrektor techniczny Zakładów Cynkowych „Silesia” w Katowicach, b. generalny projektant B. P. „Bipromet”, wieloletni działacz SITPH, kurier ZZW w latach wojny, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką SITPH, Złotą Odznaką „Zasłużony dla rozwoju woj. katowickiego”. Traćmy człowieka ogromnej pracowitości i pracowitości, serdecznego koleżę, zasłużonego pedagoga i przyjaciela młodzieży.

Zdaniem i Rada Wydziału Metali Nieżelaznych Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica

ZE ŚWIATA WALKA O PARKINGI DLA ROWERÓW

Wieloletnia kampania propagandowa, aby Japończycy oszczędzając paliwo używali w miastach komunikacji więcej rowerów, a mniej samochodów, dała rezultaty. Okazuje się jednak, że nie ma różnicy bez kolców. Oto zabrakło już miejsc do parkowania rowerów. Na przykład przy stacji kolejowej Shin Koitwa w Tokio przygotowano parkingi dla 6300 rowerów, podczas gdy potrzebna tam miejsca na 23 tys. rowerów. Pojawiały się też inne problemy. W całej Japonii, tylko w jednym roku znaleziono około 5 mln bezpańskich rowerów. Sam ich transport na ziomowiska kosztuje urzędy znacznie mnóstwo pieniędzy.

SEPY NAD FRANCJĄ W centralnym masywie Francji podjęto ponownie próbę osiedlenia sepy. Wypuszczono tam 30 par tych ogromnych ptaków, które zostały tu całkowicie wytępione przed 40 laty. Wypuszczone na wolność ptaki pochodzą z ogrodu zoologicznego, częściowo z Hiszpanii. Ponieważ sepy żywią się niemal wyłącznie padliną, dawniej już nazywano je inspekcją sanitarną gór. Jeśli uda się zadomowić sepy na powrót we Francji, podobne próby zostaną uczynione na Sardinii, a także w Alpach austriackich.

JEZIORA POD OCHRONA Prognoza stanu zasobów naturalnych wielkich jezior ZSRR do roku 2000 od dawna już zajmowała specjalistów z Leningradu. Spośród 35 znanych na naszej planecie zbiorników wodnych o powierzchni ponad tysiąca km kwadratowych aż 19 znajdują się na terytorium ZSRR. Specjaliści z różnych miast i republik postanowili zjednoczyć swe wysiłki w walce o ochronę i racjonalne wykorzystanie Bajkału, Ładogi, Sewanu, Issyk-Kulu i innych jezior.

UKRADLI DOM Pewni złodzieje regularnie okradali Kanadyjczyka, Andrzeja Parent. W końcu skorzystał z tego, że wyjechał i ukradł cały jej dom. Po prostu rozebrali zbudowaną z segmentów wille. Był to już szczyt bezczelności. Dziwnie, że sąsiedzi przypatrywali się rozbiorce domu i nikomu nie przyszło do głowy interweniować.

PRZYSZYLI 8 PALCÓW 44 lekarzy, pielęgniarek i techników szpitala w Bostonie (USA) wzięło udział w przyszywaniu 8 palców u ręk 21-letniemu robotnikowi, Michaelowi Batesowi. Operacja trwała prawie dwa dni i zakończyła się powodzeniem. Bates uległ wypadkowi przy pracy.

Współzawodnictwo na najciekawszą imprezę lata Już po raz drugi młodzież zrzeszona w ZSMP z terenu naszego województwa organizuje spotkanie z przyrodą, świeżym powietrzem i przyjaciółmi. W roku ub. Wojewódzki Zlot Młodzieży odbył się w Kokotowie. Głównym zadaniem tegorocznej imprezy jest zjednoczenie i umocnienie przyjaźni i współpracy między młodzieżą z województwa. Organizatorzy zapraszają do udziału w „Lecie '82” inne organizacje ZSMP, ogłaszając jednocześnie współzawodnictwo na najciekawszą imprezę w tegorocznym sezonie letnim. W razie deszczu młodzież biorąca udział w tym mini-konkursie będzie mogła spotkać się przy tradycyjnym kominku i opowiedzieć o pomysłach i atrakcjach tegorocznej imprezy. Organizatorzy obiecują wiele niespodzianek-nagród za najlepsze pomysły imprezowe. Myśleniecie czekają na propozycje. Adres: Zarząd Miejsko-Gminny ZSMP Myślenice — Rynek 27, tel. 208-72 (nr. kierunkowy 0115).

A już dzisiaj, 23 lipca myślenicką młodzież czeka na swoich kolegów z woj. krakowskiego, którzy zechcą przyjechać na trzy dni na Zarabie. Zgłoszenia w punkcie informacyjnym Myślenice-Zarabie, k. restauracji „Kaskada” od godz. 16. Organizatorzy pomyśleli o wielu ciekawych konkursach np. na najbardziej oryginalną grupę złotową, na piosenkę lub wiersz złotowy itp. Apel do uczestników złotu: zbierajcie z sobą wyposażenie jak na prawdziwego turystę przystało... (ubranie, suchy prowiant, naczynie do spożywania posiłków). Koszt imprezy 150 zł (w ramach tej kwoty 2 gorące posiłki). A więc spotykamy się dzisiaj nad Raba. (ML)

Mieszkania dla młodych Zarząd Dzielnicy ZSMP w Krowodrzy i Spółdzielnia Mieszaniowa „Krakus” zawarły w środę porozumienie, na mocy którego prowadzić będą wspólne akcje adaptacji pomieszczeń niemieszkalnych (strychy, suszarnie, lokale poborach) na mieszkania zastępcze dla swych członków oczekujących na mieszkania. I dyspozytor ZSMP 26 takich pomieszczeń nadających się do adaptacji, zaś ZD ZSMP dokona rekrutacji i przydziału lokali mażenstwom oraz będzie koordynować działania mające na celu przystosowanie lokali do celów mieszkalnych. Jest to porozumienie wstępne, do 30 sierpnia opracowane zostanie a-neks określający tryb realizacji umowy. Komitet Dzielnicy PZPR — Krowodrza pełni funkcje honorowego patrona i dokonywać będzie raz na kwartał oceny realizacji ustaleń „Krakusa” przewidzianych do lat. (M)

Zrobili swoje i poszli Przez kilka tygodni trwały roboty przy wymianie instalacji gazowych na ul. Długiej. Prace przeprowadzono sprawnie i szybko, a pomysłom i użyciu płyt chodnikowych. Zawszeza około kstę-garni na rogu ul. Szlak pozostała duża dziura zasypana piaskiem. W czasie deszczów piasek jest wypychany wprost na jezdnię. My ze swej strony uważamy, że ten fetor zruwał płyty chodnikowe pozostawia je ponownie włożone.

Zezwolenia także w PTTK W Zakopanem ruch turystyczny w pełni Doskonałym tego obrazem są ogromne kolejki przed KM MO i PBP Orbis po uzyskaniu zezwolenia na pobyt w strefie nadgranicznej. Celem u-sprawienia pośrednictwa w uzyskaniu zezwolenia od KM MO obecnie, można za-łączając te formalności równie w BORT PTTK przy ulicy Krowodrza 35, (M)

Przez kilka tygodni trwały roboty przy wymianie instalacji gazowych na ul. Długiej. Prace przeprowadzono sprawnie i szybko, a pomysłom i użyciu płyt chodnikowych. Zawszeza około kstę-garni na rogu ul. Szlak pozostała duża dziura zasypana piaskiem. W czasie deszczów piasek jest wypychany wprost na jezdnię. My ze swej strony uważamy, że ten fetor zruwał płyty chodnikowe pozostawia je ponownie włożone.

teatry
PIĄTEK —
SOBOTA — NIEDZIELA
Niezyczne

kina
PIĄTEK

KIJOW (Kraśniewskiego 34): Wejście smoka (Sobota-USA 18 lat) — 15.45, 18.20.15. KULTURA (Rynek Gł. 27): Powrót człowieka zwanego Koniem (USA 15 lat) — 8, 10, 14, 18. Szczególny dzień (wł. 18 lat) — 12, 16, 20. MIKRO (Dzierżyńskiego 5): Narodziny gwiazdy (USA 15 lat) — 16, 18. MŁODA GWARDIA (Lubicz 9): Iluzje. Najwybitniejsze filmy gangsterskie prod. USA — 16, 18. PASAŻ BIELAKA: Bajki — 13. Gorączka sobotniej nocy (USA 15 lat) — 10, 13, 15, 17, 18. SFINKS (Majakowska 2): Wciąż o miłości (fr. 15 lat) — 16, 18, 20. SWIT DUZA SALA (os. Teatrnia 15): Znachor cz. I i II (pol. 18 lat) — 15, 18. ŚWIATŁOWID DUZA SALA (os. Na Skarpie 7): Asy (pożegnanie z filmem), Odrządzały, brudni, śli (wł. 18 lat) — 16, 20.15. UGOREK (os. Ugorek): Gwiezdne wojny (USA 12 lat) — 14.30, 17, 19.15. UCIECHA (Boh. Stalingradu 18): Anna i wampir (pol. 18 lat) — 15, 18, 20. WANDA (Waryńskiego 5): Skrzydło czy noża (fr. b.o.) — 15.45, 18 (Pożegnanie z filmem), Siedem noży w Japonii (ang. 12 lat) — 20.15 (pożegnanie z filmem), WARSZAWA (Stradom 15): Zabawka (fr. 12 lat) — 15 (pożegnanie z filmem), Portret rodzinny we wnętrzu (wł. 18 lat) — 15, 18, 20.15 (pożegnanie z filmem), WIEDZA (Rynek Gł. 27): Zmory (pol. 18 lat) — 9, 17, jak rozpętało II wojnę światową (pol. b.o.) — 11, Spirala (pol. 18 lat) — 13.30, Szał (ang. 18 lat) — 14.30, WOLNOSC (18 Stycznia 1): Afery „Concorde” (wł. 15 lat) — 10, 12, Szekeli II (USA 18 lat) — 15.45, Manhattan (USA 18 lat) — 18, 20. WRZOS (Zamojskiego 50): Zandam w Nowym Jorku (fr. b.o.) — 16, 18, Dzieje grzechu (pol. b.o.) — 20. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 7): W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) — 16.30, Maratonczyk (USA 18 lat) — 19.45.

DOBZYCE: Rabat: Porwany przez Indian (NRD 12 lat). GDOW — Promyki: Śmierć z komputera (fr. 15 lat). KRZESZOWICE — Nowości: Człowiek klanu (USA 18 lat). MYŚLENICE — Wisła: Hair (USA 15 lat). NIEPOLOMICE — Bajka: Znachor (pol. 18 lat). SKAWINA — Piast: Wielka małucha (pol. 15 lat). SŁONIKI — Czar: Wspólnik (fr. 15 lat). WIELICZKA — Górnik: Śmierć na żywo (fr. 18 lat).

WARSZAWA (Stradom 15): Zabawka (fr. 12 lat) — 15 (pożegnanie z filmem), Portret rodzinny we wnętrzu (wł. 18 lat) — 15, 18, 20.15 (pożegnanie z filmem), WIEDZA (Rynek Gł. 27): Zmory (pol. 18 lat) — 9, 17, jak rozpętało II wojnę światową (pol. b.o.) — 11, Spirala (pol. 18 lat) — 13.30, Szał (ang. 18 lat) — 14.30, WOLNOSC (18 Stycznia 1): Afery „Concorde” (wł. 15 lat) — 10, 12, Szekeli II (USA 18 lat) — 15.45, Manhattan (USA 18 lat) — 18, 20. WRZOS (Zamojskiego 50): Zandam w Nowym Jorku (fr. b.o.) — 16, 18, Dzieje grzechu (pol. b.o.) — 20. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 7): W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) — 16.30, Maratonczyk (USA 18 lat) — 19.45.

DOBZYCE: Rabat: Porwany przez Indian (NRD 12 lat). GDOW — Promyki: Śmierć z komputera (fr. 15 lat). KRZESZOWICE — Nowości: Człowiek klanu (USA 18 lat). MYŚLENICE — Wisła: Hair (USA 15 lat). NIEPOLOMICE — Bajka: Znachor (pol. 18 lat). SKAWINA — Piast: Wielka małucha (pol. 15 lat). SŁONIKI — Czar: Wspólnik (fr. 15 lat). WIELICZKA — Górnik: Śmierć na żywo (fr. 18 lat).

WARSZAWA (Stradom 15): Zabawka (fr. 12 lat) — 15 (pożegnanie z filmem), Portret rodzinny we wnętrzu (wł. 18 lat) — 15, 18, 20.15 (pożegnanie z filmem), WIEDZA (Rynek Gł. 27): Zmory (pol. 18 lat) — 9, 17, jak rozpętało II wojnę światową (pol. b.o.) — 11, Spirala (pol. 18 lat) — 13.30, Szał (ang. 18 lat) — 14.30, WOLNOSC (18 Stycznia 1): Afery „Concorde” (wł. 15 lat) — 10, 12, Szekeli II (USA 18 lat) — 15.45, Manhattan (USA 18 lat) — 18, 20. WRZOS (Zamojskiego 50): Zandam w Nowym Jorku (fr. b.o.) — 16, 18, Dzieje grzechu (pol. b.o.) — 20. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 7): W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) — 16.30, Maratonczyk (USA 18 lat) — 19.45.

DOBZYCE: Rabat: Porwany przez Indian (NRD 12 lat). GDOW — Promyki: Śmierć z komputera (fr. 15 lat). KRZESZOWICE — Nowości: Człowiek klanu (USA 18 lat). MYŚLENICE — Wisła: Hair (USA 15 lat). NIEPOLOMICE — Bajka: Znachor (pol. 18 lat). SKAWINA — Piast: Wielka małucha (pol. 15 lat). SŁONIKI — Czar: Wspólnik (fr. 15 lat). WIELICZKA — Górnik: Śmierć na żywo (fr. 18 lat).

WARSZAWA (Stradom 15): Zabawka (fr. 12 lat) — 15 (pożegnanie z filmem), Portret rodzinny we wnętrzu (wł. 18 lat) — 15, 18, 20.15 (pożegnanie z filmem), WIEDZA (Rynek Gł. 27): Zmory (pol. 18 lat) — 9, 17, jak rozpętało II wojnę światową (pol. b.o.) — 11, Spirala (pol. 18 lat) — 13.30, Szał (ang. 18 lat) — 14.30, WOLNOSC (18 Stycznia 1): Afery „Concorde” (wł. 15 lat) — 10, 12, Szekeli II (USA 18 lat) — 15.45, Manhattan (USA 18 lat) — 18, 20. WRZOS (Zamojskiego 50): Zandam w Nowym Jorku (fr. b.o.) — 16, 18, Dzieje grzechu (pol. b.o.) — 20. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 7): W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) — 16.30, Maratonczyk (USA 18 lat) — 19.45.

DOBZYCE: Rabat: Porwany przez Indian (NRD 12 lat). GDOW — Promyki: Śmierć z komputera (fr. 15 lat). KRZESZOWICE — Nowości: Człowiek klanu (USA 18 lat). MYŚLENICE — Wisła: Hair (USA 15 lat). NIEPOLOMICE — Bajka: Znachor (pol. 18 lat). SKAWINA — Piast: Wielka małucha (pol. 15 lat). SŁONIKI — Czar: Wspólnik (fr. 15 lat). WIELICZKA — Górnik: Śmierć na żywo (fr. 18 lat).

WARSZAWA (Stradom 15): Zabawka (fr. 12 lat) — 15 (pożegnanie z filmem), Portret rodzinny we wnętrzu (wł. 18 lat) — 15, 18, 20.15 (pożegnanie z filmem), WIEDZA (Rynek Gł. 27): Zmory (pol. 18 lat) — 9, 17, jak rozpętało II wojnę światową (pol. b.o.) — 11, Spirala (pol. 18 lat) — 13.30, Szał (ang. 18 lat) — 14.30, WOLNOSC (18 Stycznia 1): Afery „Concorde” (wł. 15 lat) — 10, 12, Szekeli II (USA 18 lat) — 15.45, Manhattan (USA 18 lat) — 18, 20. WRZOS (Zamojskiego 50): Zandam w Nowym Jorku (fr. b.o.) — 16, 18, Dzieje grzechu (pol. b.o.) — 20. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewka 7): W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) — 16.30, Maratonczyk (USA 18 lat) — 19.45.

DOBZYCE: Rabat: Porwany przez Indian (NRD 12 lat). GDOW — Promyki: Śmierć z komputera (fr. 15 lat). KRZESZOWICE — Nowości: Człowiek klanu (USA 18 lat). MYŚLENICE — Wisła: Hair (USA 15 lat). NIEPOLOMICE — Bajka: Znachor (pol. 18 lat). SKAWINA — Piast: Wielka małucha (pol. 15 lat). SŁONIKI — Czar: Wspólnik (fr. 15 lat). WIELICZKA — Górnik: Śmierć na żywo (fr. 18 lat).

gody Gallineci (jap. b.o.) — 14. popoł. jak w piąt. TEŻCZA: jak w sob. UGOREK: Bajki — 13. Gwiezdne wojny — 14, 16.30, 19. UCIECHA: jak w sob. WANDA: Mały Iluzjon: Książki i tebrak (b.o.) — 10, 12, popoł. jak w piąt. WARSZAWA: Hair (USA 15 lat) — 12, popoł. jak w piąt. WIEDZA: Zmory — 15, Szał — 17, Spirala — 19. WOLNOSC: jak w piąt. WRZOS: Ballada o złym czarowniku (b.o.) — 12, Wódz Indian — Tecumseh (NRD b.o.) — 13, popoł. jak w piąt. ZWIĄZKOWIEC: Przegląd filmowy „800-lecie urodzin św. Franciszka”: Jezus z Nazaretu, cz. II (ang.) — 15.15, 19. DOBZYCE: Rabat, GDOW — Promyki, KRZESZOWICE — Nowości, MYŚLENICE — Wisła, NIEPOLOMICE — Bajka, SKAWINA — Piast, SŁONIKI — Czar, WIELICZKA — Górnik: jak w piąt. Pozostałe kina jak w piąt.

MAŁA KRONIKA
PIĄTEK
Kram pod Ptaszkami (Sukiennice): „Quanta namera” — koncert zespołu „Inter-Folk” — 16. Cyrk Wielki (N. Huta, pl. Centralny): 18. Wesole Miasteczko (Mała Błonia): (14-20).

SOBOTA
KDK „Pałac pod Baranami” (Rynek Gł. 27): Wystawy: J. Żywniewskiego „Portret i reca Pola” (14-21); Popolenera prace grupy twórczej „Walor” (14-18).

NIEDZIELA
Klub „Fama” (os. Willowa 29): „Inter Klub” — 19. Klub „Hutnik” (Gramatyka 8a): „Video — Inter — Klub” — 18. Cyrk Wielki (N. Huta, pl. Centralny): 14 i 18.

WYSTAWY
ZBIORY SZUKI NA WAWELU: KOMNATY (13-17), sob. niedz. (10-18), SKARBIEC KORONNY I ZBJOROWANIA (10-13, 15), sob. niedz. (niecz.), MUZEUM KATEDRALNE (10-15), Wystawa: „Wawel zaginiony” (10-15, 30), GROBY KRÓLEWSKIE I DZWOŃ ZYGIMUNTA (9-15), niedz. (12-15), MUZEUM WIEŻOWE, SKAŁA (Ojów): (niecz.), sobota, niedz. (10-15, 30), MUZEUM LENINA (Topolowa 8): Wystawy: „Lenin w Polsce” i filatelistyczna posw. 100-lecia polskiego ruchu robotniczego (niecz.), sob. (10-17, wst. woln.), niedz. (10-15 wst. woln.), DOM LENINA (Kr. Jądwi 4): Wystawy: „Mieszkanie Lenina”, „Revolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej”, „Krakowski działalec Lenina w gazecie Prawda” (9-15), WST. WOLNY. MUZEUM PRZYRODNICZE (Sławkowska 17): Wystawienie fauna polska (10-12, 15 wst. woln.), MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): Wystawa: „Polska kultura ludowa” (10-15), KRZYSZTOFOR (Rynek Gł. 35): Wystawa „Z dziejów i kultury Krakowa” (9-15), HISTORYCZNE (Jana 12): Wystawa: „Militaria i zegary” (9-15), Franciszkańska 4: Wyst. „Malarz Krak.” (9-15), STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wystawa „Z dziejów i kultury Żydów” (11-18), sob. niedz. (9-15), MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Polska 8): Wystawa „Baitowie — plemię sąsiadów Słowian” (10-14), sob. (14-18), niedz. (11-14), MUZEUM NARODOWE (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX w. (niecz.), sobota, niedz. (10-16), KAMIENICA SOŁEY-SKICH (pl. Szczęśliwicki 9): Galeria polskiej sztuki do 1764 r. (niecz.), sob. niedz. (10-18), MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA” (Tetmajera 28): Wyst. pod kierunkiem (11-15), niedz.

21.30 Klub Filmowy: „Kieszonkowiec” — franc. dramat psychologiczny. 22.45 Studio-2 na dobranoc: „Światło i cień” — film anim. prod. weg.

NIEDZIELA
PROGRAM I
8.50 Żniwa '82 9.00 Teleferie: Listy z lata; „Podróż za jeden uśmiech”; „Grzybobranie” 16.10 NURT — miejsce i rola filozofii w kulturze 16.40 Program dnia 17.00 Dziennik 17.30 „Janosik” — odc. 5 pt. Tańczący zbrojnicy — serial TP 18.30 Wieczorka 19.00 Przyjemne z pożytecznym 19.30 Dziennik 20.00 Monitor rządowy 20.30 „Chanuma” — odc. 2. radz. kom. film. 21.35 „Pożegnanie młynów” — progr. publicyst. 22.00 Dziennik 22.20 „XXV wędkarskie Spotkanie z Balladą”: Na bezrybiu (fragm.) 23.00 Wieczory lipcowe

PROGRAM II
15.50 Jak wprowadzać reformę gospodarczą 17.50 Wystąpienie ambasadora Egiptu 18.00 — 19.00 TV Łódź na antenie „dwojki” 19.00 KRONIKA (Kr.) 19.30 Dziennik 20.00 — 21.20 TV Poznań na antenie „dwojki” 20.00 Tańczy balet Teatru Wielkiego w Poznaniu 20.05 „Gniazdo Orła Białego” (o początkach państwa polskiego) 20.15 Poczet generałów wielkopolskich: Ignacy Prądzyński 20.40 Zbiory Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 21.10 „Bianuzie sami” — program literacko-muzyczny 21.20 Dialog polityczny 21.50 „Camping, camping” — kom. obycz. prod. NRD

PROGRAM II
8.30 NURT 14.00 Studio-2 — na dobry początek: „Honor” — film anim. prod. weg. 14.10 Co to jest? — Teleturniej dla dzieci 14.30 Kwarcetek — film animowany 14.40 Zatrzymane w kadrze 15.10 „Lena na Broadway’u” 15.40 Motospiracy 16.10 „Na morzu” — odc. 4 pt. Dwa kapitanowie — serial prod. NRD 17.20 Działania i słowa — teleturniej 17.45 „Boogie” — film animowany prod. weg. 18.00 „Bliżej natury”: Lecznicza mocz grzybów 18.30 „Budka Suflera” 19.00 KRONIKA (Kr.) 19.30 Dziennik 20.15 Teatr TV: „Miejsce rektorskie”, reż. W. Solarz

PROGRAM I
8.25 Program dnia 8.30 Tydzień na działacze

SOBOTA
PROGRAM I
8.25 Program dnia 8.30 Tydzień na działacze

co-gdzie-kiedy?
23, 24, 25 LIPCA 1982 R. APOLINAREGO, KINGI, JAKUBA

Muzeum Lotnictwa i Astronautyki (al. Planu 8) 10-17, Salon TSP (pl. Szczęśliwicki 4) 10-17, Salon Wystawowy (N. Huta, al. Róż 3) 10-17, Wystawa fotografii dok- hist., „Generał Władysław Sikorski i jego żołnierze” (10-17), Klub MPK (Mały Rynek 4), Galeria: Wystawa „Polski plakat filmowy 1982” (11-15), sob. niedz. (niecz.), CZYTELNIKA: Wystawa „Ewa w ekslibrisie” ze zbiorów J. T. Czornika (10-20), sobota (11-19), niedz. (niecz.), Klub MPK (10-17), Galeria (N. Huta, pl. Centralny): Wyst. malarstwa Józefa Mularczyka (10-20), sobota, niedz. (niecz.), KOPALNIA SOLI (Wieliczka) (6-17), MYŚLENICE — Muzeum Regionalne (Sobieskiego 3): Wystawa malarstwa Aleksandra Kotłosa (10-18), sob. niedz. (10-13), MDK (Świerczewskiego 14): Wystawa malarstwa Malgorzaty Nowak-Jank (8-21), Miejskie Sale Wystaw Artystycznych (3 Maja 14): Wystawa malarstwa Marka Grzechuty (10-15), sob., niedz. (10-13).

Pogotowie
PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Eszarsza 14, tel. 992, Zachorowania i przewozy — tel. 22-38-30, Podstacje KPR: Rynek Podgórski 2, tel. 66-23-50, Prokocim (ul. Teligi 9), tel. 55-51-80, Lotnisko (Balice), tel. 11-90-29, Nowa Huta, tel. 44-22-22 i 44-17-70, Krowczyca 37-38-37, 37-38-23, Krzeszowice — tel. 99 i 22-36-20, Jerzmanowice — tel. 46, Proszowice, tel. 9, Myślenice, tel. 999, Skawina — tel. 8, Wieliczka — tel. 9 i 22-33-54, Niepołomice — tel. 198, Siedlcechowo — tel. (wawonice 60) oraz Izby Przyjęć wszystkich szpitali.

apteki
PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Informacja apteczna — tel. 11-97-65 (8-15), niedz. (niecz.). Dyżury nocne pełnią apteki: Rynek Gł. 43 (tlen), Długa 88, Patrowskiego 94 (tlen), Kozłówek (pawilon), N. Huta: Centrum c. 8, 6 (tlen), os. A. Struga, os. Kazimierzowska.

szpitale
SOBOTA — NIEDZIELA
Informacja Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (czynny całą dobę), udziela inf. o dzial. służby zdrowia, w tym również w zakresie zabezpieczenia medycznego w soboty oraz niedziele.

inne...
PIĄTEK — SOBOTA — NIEDZIELA
Spółdzielczy Punkt Pediatryczny i Kardiologiczny (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych — tel. 22-25-66 i 22-95-78 (15.30-23.30), niedz. (7.30-23.00). Punkt kardiologiczny w niedz. nieczynny.

radio
PIĄTEK
PROGRAM I
na fal 1322 m
Dzienniki: 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM I
8.00 Przegł. prasy, Muz. na dzień dobry, komun. 8.15 Obserwacje 8.30 Przegł. prasy, 8.45 Zoln. Kwadr. 9.00-11.85 Lato z Rajem.

PROGRAM II
17.25 Program dnia 17.30 Wakacyjne Kino Dwójki: „Spóźnione uczucie” film obycz. prod. rumuńskiej 19.00 KRONIKA (Kr.) 19.30 Dziennik 20.00 Wtorek Melomana 21.00 Wieczór Filmowy: Przegląd filmów T. Makarczyńskiego „Szelebar” 21.20 Aktualności sprzed lat (materiały Polskiej Kroniki Filmowej) 22.10 Film na dobranoc: „Robinson” 22.15 Kwadrans z „Artelem”

PROGRAM II
15.55 NURT: Innowacje edukacyjne 16.25 Program dnia 16.30 Krag — mag. harecerzy 17.00 Dziennik 17.30 „Janosik” — odc. 6 pt. „Worek talarów” — film przygodowy prod. polskiej 18.15 Pejzaż nieznanzy — film przyrod. 18.30 Wieczorka 19.05 Echa Stadionów 19.30 Dziennik 20.15 Rolnicze rozmowy 20.25 Teatr TV: Jan Potocki „Parady” reż. K. Zalesski 21.20 Jak jest świat — publicystyka międzynarod. 21.50 Dziennik 22.15 Melodia na dobranoc

PROGRAM I
8.50 Żniwa '82 9.00 Teleferie: „Trzy zhrzascze” — film prod. CSRS 16.40 Program dnia 16.45 Kwadrans z „Artelem” 17.00 Dziennik 17.30 „Janosik” — odc. 5 pt. 17.30 „Janosik” — odc. 6 pt. 18.30 Wtorek Melomana 21.00 Wieczór Filmowy: Przegląd filmów T. Makarczyńskiego „Szelebar” 21.20 Aktualności sprzed lat (materiały Polskiej Kroniki Filmowej) 22.10 Film na dobranoc: „Robinson” 22.15 Kwadrans z „Artelem”

PROGRAM II
17.25 Program dnia 17.30 „Telefon 66-46-96” (Kr.) 18.00 Temat tygodnia — kom. o bytwałeckie 18.15 Merkury i sentymentem — po roku (1) 19.00 KRONIKA (Kr.) 19.30 Dziennik 20.00 Dobry wieczór — wu Interwizja 21.30 Merkury i sentymentem — po roku (2)

WTOREK
PROGRAM I
8.50 Żniwa '82 9.00 Teleferie: „Trzy zhrzascze” — film prod. CSRS 16.40 Program dnia 16.45 Kwadrans z „Artelem” 17.00 Dziennik 17.30 „Janosik” — odc. 5 pt. 17.30 „Janosik” — odc. 6 pt. 18.30 Wtorek Melomana 21.00 Wieczór Filmowy: Przegląd filmów T. Makarczyńskiego „Szelebar” 21.20 Aktualności sprzed lat (materiały Polskiej Kroniki Filmowej) 22.10 Film na dobranoc: „Robinson” 22.15 Kwadrans z „Artelem”

6.30 Polska tańca lud. (stereo), 6.30-6.40 Kraków na antenie: 6.30 Nasz dzień, 7.30 Konc. poranny, 8.00 Poranna seren. (stereo), 8.35 Quod libet — czyli co kto lubi (stereo), 9.00-10.00 Przerwa w emisji pr. IV, 10.05 Przegł. opery K. Szymanowskiego „Król Roger” (stereo), 10.30 Z muz. nagr. bratnich radior. (stereo), 11.00 „Ojciec i dzieci” — aud. M. Jędrzejkiewicz 11.30 Muz. różnych narodów (stereo), 12.00 Wakacje z muz. (stereo), 13.00-14.00 Kraków na antenie: 13.00 „Lato leśnych ludzi” — odc. pow. 13.10 St. nastrojów, 13.35 Na wst. też można żyć, 14.00 Pios. na pogodę i niepogodę (stereo), 14.30 Estrada młodych muz. (stereo), 15.05 Lublin jakiego nie znamy — na podst. książki H. Boguszewskiej „Przez ulice”, 15.30 Popoł. melom., (stereo), 17.05-18.30 Kraków na antenie: 17.05 Wymyślmy sobie dobrą robotę, 17.30 Ludowy muz. Krak. na fest. w Kazimierzu, 18.00 Nasz dzień, 18.30 Zagadka literacka, 19.05 Klasyki muz. jazz., 19.35 Wzrost Filharmonii: Praska Wiosna 82 (stereo), 21.00 Klub Stereo, 22.30 Faktoria, 22.40 Mag. J. Tuszewskiego, 23.30 Głosy, Instrum., nastroje (stereo).

PROGRAM II
na fal 219 m, czyli 1368 kHz; na UKF 67.67 MHz i dod. na fal dl. 1500 m (9.00-16.00)
Dzienniki: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.30

PROGRAM I
Dzienniki: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM II
Dzienniki: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.30

PROGRAM I
Dzienniki: 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM II
Dzienniki: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM I
Dzienniki: 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM II
Dzienniki: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM I
Dzienniki: 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM II
Dzienniki: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM I
Dzienniki: 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM II
Dzienniki: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III
7.00 Zaprasz. do Trójki, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM IV
Dzienniki: 8.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.30.

PROGRAM I
Dzienniki: 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM II
Dzienniki: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM I
Dzienniki: 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM II
Dzienniki: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM I
Dzienniki: 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM II
Dzienniki: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM I
Dzienniki: 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM II
Dzienniki: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM I
Dzienniki: 7.00, 8.00, 9.00, 11.00, 12.05, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

PROGRAM II
Dzienniki: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III
6.30 Z malow. skrzyni (stereo), 6.30-6.40 Kraków na antenie: 6.30 Nasz dzień, 7.30 Konc. poranny, 8.00 Poranna seren. (stereo), 8.35 Quod libet — czyli co kto lubi (stereo), 9.00-10.00 Przerwa w emisji pr. IV, 10.05 Przegł. opery K. Szymanowskiego „Król Roger” (stereo), 10.30 Z muz. nagr. bratnich radior. (stereo),

**C**IESZY nas, iż z okazji jubileusza (dziesiąte już wydanie „Powtórki”), możemy Czytelnikom zaszerować coś wyjątkowo atrakcyjnego: oberstów.

Oberstów, czyli pułkowników, występuje w „Szwajku” ośmiu i każdy z nich wszedł w kontakt bezpośredni z naszym skromnym bohaterem, w różnych fazach jego wojskowego życia. Niewątpliwie najefektowniej na losy Szwajki miał wpływ pułkownik Fryderyk Kraus, który, zwanym również „Manlicher-trottel”, jako że w czasie, jakbyśmy to dziś powiedzieli, bezpośrednich rozmów z żołnierzami, zwykł był zadawać pytanie: „Dlaczego karabin używany przez wojsko, nazywa się manlicher. Był tak straszliwie głupi, a zarazem tak wspaniale ustosunkowany, iż istniało realne niebezpieczeństwo, że wyładuje szybko w Ministerstwo Wojny. W tym czasie oberstów Fryderyk Kraus był łatwo rozpoznawalny z powodu braku połowy lewego ucha, które obciął mu w pojedynku przeciwnik, wywołany przez niego za proste stwierdzenie faktu, iż pułkownik jest skończonym balwanem.

Handlarz psami Blahnik, ukradł mu psa imieniem Max, który następnie, za pośrednictwem Szwajki, trafił do po-

rucznika Lukasa. Gdy rzecz cała się ryła — i porucznik, i jego żłoga wyprawni zostali karnie do Czech Budziejowice, a potem na front.

**K**OLEJNY oberst zwał się Flieder von Bumerang, dowodził pułkiem stacjonującym w Koszarach Marianańskich w Pradze, nosił broń a la książę Lobkowitz, był podobny do małpy, gdy się rozłożył skakał dwa razy wyżej, niż wynosił jego wzrost i wszyscy żołnierze tytułowali go „kautukowym dziadogą”. On ei to właśnie przyłapał na mieście bez przepustki jednorocznika Zeleznego — Sielesny, Sielesny, ty się teraz posrać, ja kontent, że złapać ciebie, ty już mój, ja ciebie wsadzić do aresztu! Jednoroczny, na szczęście dał nogę, a nieszczytny oberst zapomniałszy jego nazwiska, skakał pod sufit rycząc do oficera dyżurnego: — Miedziany aresztować, nie Miedziany, Ołowiany aresztować, Cynowy!

Podobną pomyłkę popełnił będący w stanie wskazującym na spożycie alkoholu feldkurt Otto Katz: wziął on mianowicie transportującego go do domu Szwajka za pułkownika Justa i raz z razem powtarzał: wybacz, kolego, że cię tykam. Jestem proszę, Nasz dobry wojak zapamiętał sobie również



POWTÓRKA  
ZE SZWEJKA (10)

szonych pobojowiskach i uczyli się, jak też trzeba wojować. Niewątpliwie jednak najbarwniejszym oberstem był pułkownik Schroeder dowódca 91 pułku piechoty z Czech Budziejowice.

Spotykamy go na kilku kartach powieści. Oto, na koniu, przyniósł raport szkoły jednorocznych ochotników i dostaje trzesionki na widok „jednorocznika” Marka salutującego w cylindrze. Oto słucha wojennych opowieści porucznika Kreischmanna, który powrócił z frontu w Serbii ranny (pobodła go krowa). Oto z zalem wspomina porucznika Danika, który rozbił się do naga, wtykał sobie w zadek ogon śledziaszki i udawał syrena. Oto fotografuje się w wannie z młodymi panienkami...

**O**BERST Schroeder, po stwierdzeniu, iż Szwajk jest kompletnym idiotą, nie dał mu zrobić krzywdy, nie uśmiechał się, „zagubienia się” za dezercją i przydzielił na powrót do porucznika Lukasa. Stąd wniosek, że pułkownik — erotoman był panem dobrym i że niesłusznie jego własny pucybut nazywał go poza plecami „szaszczanym pokraką” i „cuchnącym szmierzdem”.

Podobnie łagodnego usposobienia był

oberst Gerlich — szef sztabu „żelaznej brygady” w Sanoku, „posiadający wielkie zdolności wojskowe, które wlaży mu w nogi w postaci podagry”. Oberst Gerlich, gdy ataku podagry nie miał — był człowiekiem do rany przyłoż: gdy przez jego żołnierskie ciało przelatowały iskry bólu wiodące się z ropiejącego palca — dostawał ataku furii, czego najbardziej okrutnie doświadczali porucznik Dub, w którego oberst rzucił kalamburzem.

**N**A KARTACH powieści pojawia się jeszcze nazwisko pułkownika Kerichkoffa, autora książki o sztyrach wojskowych, układanych wedle zasady „ściśle tajne, przed czytaniem spalić” czy „poufne, szeregów w gazetach”. Cechą charakterystyczną wszystkich pana Haskzkowych oberstów były przemożne ciągoty do gromadzenia dóbr doczesnych i bałwochwalczą werność zasadzie, że „trudno jest płynąć przeciw prądowi. Jeśli my nie weźmiemy, to wezmą inni i jeszcze o nas powiedzą, że nie kradliśmy dla tego, iż nakradliśmy się już dość...”

Mój Boże, aż trudno uwierzyć, że mogły kiedyś być takie czasy...

Opr. SCHREIBPOLAK



Turyści

**Z czego śmieją się inni**

**MADRYT.** Przed Ekurialem zebrał zaccapła elegancką kobietę.

— Senfóra — poratuj mnie biednego, od trzech dni nie miałem nic w ustach.

— Och, Boże, wola wzruszona niewiasta, gdybym to ja miała taką silną wolę!!!

**BUDAPEST.** — Wydaje mi się — mówi młody satyryk swojemu szefowi w redakcji — że pan w ogóle nie ma poczucia humoru. Zapewniam pana, że moje dowcipy są bardzo śmieszne.

— Rzeczywiście. Kiedy słyszałem je pierwszy raz przed 40 laty, to że śmiechu wypadł mi aż smoczek z ust...

**HAWANA.** — Słuchajcie Gonzales — używa szef urzędnika — mamy teraz w przedsiębiorstwie dużo pracy. Chciałbym zatrudnić na jakiś czas waszego brata bliźniaka.

— Mojego brata bliźniaka?

— No tak. Tego, którego spotkałem wczoraj na meczu, w tym czasie, kiedy wy byliście na pogrzebie dziadka...

**LONDYN.** — Podobno pani siostrzenica, miła sąsiadko Wonderfood, występuje w barze nocnym jako stripieterka?

— Niestety. Jestem tym salamana, droga przyjaciółko, to hańba dla całej naszej rodziny, że ktoś z nas oby żyć, musi pracować...



W tych warunkach w upał można mieć dobre samopoczucie.

**ZE STAREGO ZIELNIKA**

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 6)

trowa, w XVI w. pisano po prostu, że jest to „nieyaka forma lodzi”. Z kolei „kontuz”, to była, okazuje się, „potrawa z mięsa rozartego w moździerzu”, a „klistera”, to „lekarstwo, materyja, którą tłoczą przez rybkę”.

Było też dawniej „wężyko”, czyli „nasienie węży”, „wachado”, czyli pachnący bukiet, był „wachel”, czyli „narzędzie z piór do poddymania ognia”, był też „wałkarz”, czyli ten, który „bielił płótno, sukno albo też szaty chędoży”. Dla odmiany „wardawy”, to był taki człek, „który lewej ręki miało prawej używał”, a niewinna dziś „zmysłność” oznaczała „czułość zmysłową”, „zmysłowość”, a „wreszcie „zodyak”, czyli „kolo zwierzecze na niebie”, i trochę tajemnicza „kole-ra”, czyli „wilgotność w ciele wszelakim jedna ze czterech”.

**P**rzykładów sensownych, nonsensownych i ku rozveseleniu słuchaczy starych objaśnień można by znaleźć znacznie więcej, na nitwie definiowania wyrazów. Pracowali botanicy

zeni rodacy przez parę wieków. Dział objaśnienia te, mniej lub bardziej precyzyjne, zawsze jednak osobliwie czarujące, stanowią nie tylko ciekawostkę, ale i obrat przemian w kulturze, w obyczajach, w rozwoju życia, gospodarki, nauki, są przykładami zmiany gustu, wyobrażeń, zainteresowań. I wraz z dziesiątkami tysięcy martwych dziś słów należą do inwentarza starej polszczyzny, do zielnika języka polskiego, podnosząc jego walory, bogactwo i urok. I choćby dlatego zawsze znajdą się chętni do gmerania po słownikach, do czytania hasła po hasła, póki nie utkną się bezradnie na „złotaczku”. Był to, okazuje się, „ptak złotaczki choroby”...

KONRAD STRZELEWICZ



— Co za pomysł budować gospodę po przeciwnej stronie?

**radę opinie**

**podaje po raz 322 WOJCIECH MACHNICKI**

**„ZALEGLY” OLEJ — TYLKO DO KONCA LIPCA BR.**

**W** okresie drastycznych braków oleju silnikowego SELEKTOL-SPECIAL dyrekcja POPN CPN obiecała automobilistom pewną jego porcję za odnotowaniem faktu zakupu na kwiecie opłaty PZU. Dostawy były jednak niewystarczające w poprzednich okresach i nie wszyscy oleju mogli kupić. Obecnie jednak — jak nas poinformował z-ca dyrektora ds. handlowych POPN CPN w Krakowie — mgr inż. **JANUSZ ZIELIŃSKI** — można zrealizować upragnienie do zakupu „zaległego” oleju (tylko ci, którzy nie mają adnotacji na kwiecie o zakupach w poprzednich miesiącach). Mieszkańcy Krakowa mogą ten olej kupić w stacji CPN przy ul. Wiosłarskiej (obok azylu dla zwierząt), natomiast mieszkańcy województwa krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego — w każdej stacji benzynowej prowadzącej sprzedaż oleju silnikowego. Pamiętajcie jednak, że upragnienie do zakupu „zaległego” oleju wygasa 31 lipca br.



**SHELL SUPER PLUS — PO 12 DOLARÓW**

W stacjach CPN pojawiły się opakowania oleju silnikowego Shell Super Plus w cenie 12 dolarów za 5 l. Jego zakupem zainteresowanych jest wielu właścicieli samochodów, głównie produkcji zachodniej. Bliższych informacji o tym oleju udzielił nam inż. **STANISŁAW ŚLUSAREK** z POPN CPN w Krakowie.

**SHELL SUPER PLUS** — jest olejem klasy SF, szczególnie przeznaczonym do jazdy w warunkach tropikalnych. ● ma zakres pracy 15W/50 ● można go mieszać z olejem ELF, niewielkimi porcjami, z dolewką nie przekraczającą jednorazowo 10 proc. pojemności miski olejowej ● olej ten był reklamowany na zachodzie Europy jako wymagający wymiany nie wcześniej niż po przebiegu 10 tys. mil angielskich (16090 km) pod warunkiem właściwej eksploatacji silnika (silnik o właściwej temperaturze, czysty filtr oleju).

**ZNACZKI**

Kolejną emisją Poczty Polskiej będzie znaczek, wydany dla popularyzacji II Konferencji ONZ w sprawie badania i pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Konferencja odbędzie się w Wiedniu w dniach 9—21 sierpnia 1982 r. Znaczek o nominalnej wartości 31 zł, wysokość nakładu 1,5 mln sztuk, przedstawia tekst: „II Konferencja ONZ UNISPACE '82” umieszczony na orbicie wokół globu ziemskiego oraz znak Organizacji Narodów Zjednoczonych. Projektował art. plastyk Henryk Chyliński. Pierwszy dzień obiegu znaczka — 9 sierpnia.

● Wystawy filatelistyczne państw socjalistycznych mają już kilkunastoletnią tradycję. Tegoroczna, jedenasta wystawa tego rodzaju — „Sociflex '82” odbyła się w zaprzyjaźnionym z Krakowem Wielkim Tyrowie i poświęcona była 100. rocznicy urodzin Georgi Dymitrowa. Z tej okazji nie tylko poczta bułgarska wydała znaczki, ale i przygotowano okolicznościowe stemple. I tak ukazała się kartka pocztowa Poczty Polskiej z nadrukowanym znaczkiem 2 zł, na którym znalazł się plakat KPP, wzywający do wyrwania z rąk katów niemieckich m. in. Dymitrowa, ilustrację karty stanowi emblemat wystawy, ponadto słowne teksty. Upi Warszawa 1 w dniach 3 i 7 maja stował okolicznościowe datowniki. (Z.G.)



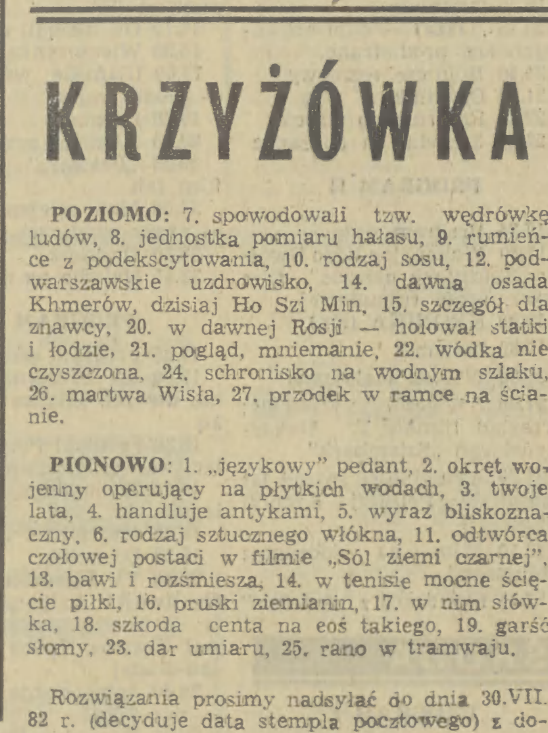
Rysunki: „Dikobraz”, „Bunte”

**KRZYŻÓWKA**

**POZIOMO:** 7. spowodowali tzw. wędrowkę ludów, 8. jednostka pomiaru hałasu, 9. rumieniec z podkaszanką, 10. rodzaj sosu, 12. podwarszawskie uzdrowisko, 14. dawna osada Khermerów, dzisiaj Ho Szi Min, 15. szczegół dla znawcy, 20. w dawnej Rosji — holował stadki i łodzie, 21. pogład, mniemanie, 22. wódka nie czyszczona, 24. schronisko na wodnym szlaku, 26. martwa Wisła, 27. prozek w ramce na ścianie.

**PIONOWO:** 1. „językowy” pedant, 2. okręt wojenny operujący na płytkich wodach, 3. trwoje lata, 4. handluje antykami, 5. wyraz bliskoznaczny, 6. rodzaj sztucznego włókna, 11. odtwórca czołowej postaci w filmie „Sól ziemi czarnej”, 13. bawi i rozśmiesza, 14. w tenisie mocne ściecie piłki, 16. pruski ziemianin, 17. w nim słówka, 18. szkoda centa na coś takiego, 19. garść słomy, 23. dar umiaru, 25. rano w tramwaju.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do dnia 30.VII. 82 r. (decyduje data stempla pocztowego) z do-



**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 59**

**POZIOMO:** 7. Titanic, 8. serafin, 9. bucefal, 10. Antibes, 12. medium, 14. patoka, 15. parcela, 20. infima, 21. ciasto, 22. metryka, 24. pendent, 26. ikebana, 27. Czechow.

**PIONOWO:** 1. Filutek, 2. bateria, 3. lira, 4. ban, 5. balista, 6. Wilejka, 11. piecuch, 13. miara, 14. palec, 16. Anielka, 17. wierzba, 18. paddock, 19. Stentor, 23. Kant, 25. Elza.

**NAGRODY WYLOSOWALI:**

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w Krzyżówce nr 58 z dnia 9/10/11.VII.1982 r. — **KSIĄZKI** otrzymują: Eugeniusz Imiolek, Władysław Jędrzejowski, Wincenty Dutkowski, Janina Korczyńska, Stefan Wróbel — Kraków, Kazimierz Bochenek — Kraków-Nowa Huta, Tadeusz Jajko — Podczerwone 6, Jan Pułkownik — Tarnów, Marian Kawecki — Skawina, Krzysztof Dąbrowski — Myślenice.

**Zderzenia z Temida**

W „Zderzeniach z Temidą” zajmujemy się przede wszystkim zderzeniami kryminalnymi — dzisiaj chęć od tej reguły odstąpić, jako że sprawa, jaka toczy się w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego dla Dzielnicy Kraków-Krowodrza ma szczególny wymiar społeczny. Będzie więc o pana docencie, panu doktorze, panu radcy i jego córce...

W atrakcyjnym punkcie Krakowa, przy ul. Szopena, mieszkał Lucjan M. 7 lipca ub. r. pan M., mężczyzna zresztą w wieku sędziwym, zmarł. Kiedy stan zdrowia użytkownika 45 m kw., był bardzo ciężki i wszystko wskazywało, że wysiłki lekarzy nie mogą zakończyć się sukcesem, na znakomity pomysł wykorzystania zaistniałej sytuacji wpadła rodzina chorego. Konkretnie jego syn Mieczysław M., zatrudniony jako radca prawny w miejskim Urzędzie...

Pan radca ma córkę, studentkę zresztą, która do tej pory zamieszkiwała z rodzicami, 6 lipca — a więc w przeddzień śmierci dziadka — Ewa M. formalnie opuściła rodziców i zameldowała się na ul. Szopena. Po śmierci Lucjana M. studentka wystąpiła o przydział lokalu, w którym, teraz, zgodnie z kwalifikacyjnym wykazem, legalnie mieszkała.

Operacja meldunkowa (ten pośpiech przed śmiercią dziad-

**Pan radca i córka**

ka) wydała się podejrzana Wydziałowi Spraw Lokalowych Urzędu Dzielnicowego Kraków-Krowodrza. Podejrzana tym bardziej, że w obecnej sytuacji mieszkaniowej należy zachować szczególną ostrożność przy przydziałach lokali. Decydować musi przede wszystkim interes społeczny, a nie było takiego w przypadku Ewy M., osoby — jak pamiętamy — młodej, studiującej, mieszkającej do tej pory z rodzicami. W tym momencie na scenę wydrzeźnił wkracza doktor hab. inż. Władysław K. i dr Jerzy M.

Docent K. jest zatrudniony w Instytucie Odlewnictwa w Krakowie. Jak stwierdza to w stosownym zaświadczeniu Ministerstwo Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego, docent należy do wyróżniających się pracowników nauki, wykonat 40 prac naukowo-badawczych, które wdrożone do przemysłu maszynowego i hutniczego przyniosły poza postępem technicznym także wysokie efekty ekonomiczne. Mimo przyniesienia docentowi prawa do dodatkowej powierzchni użytkowej on lokal o powierzchni zaledwie 35 m kw., co sprawa, że praktycznie biorąc naukowic nie może pracować w domu. Warto dodać, że w dwóch małych pokojach mieszka się 6 osób. Takie się złożyło bowiem, że córka docenta wyszła za mąż za młodego pracownika nauki dr. Jerzego M., a młoda rodzina szybko potwierdziła się o po-

tomka. Sytuacja mieszkaniowa docenta i doktora stała się bardzo trudna, tym trudniejsza, iż obaj panowie — taki to przecież charakter pracy — powinni mieć możliwość kontynuowania naukowego rozwoju poza miejscem zatrudnienia.

Urząd Dzielnicowy Kraków-Krowodrza analizując całą tę sprawę stanął na stanowisku, że wszystkie racje merytoryczne i społeczne przemawiają za przyznaniem lokalu po Lucjanie M. rodzinie dr. Jerzego M., nie zaś wnanuce — studentce.

Została wydana odpowiednia decyzja, odpowiednio ją uzasadniono. Na koniec stwierdzono, że Ewa M. ma prawo odwołać się do prezidenta m. Krakowa. Odwołanie zostało złożone, jednak nie doszło do jego rozpatrzenia. Nie doszło zaś dlatego, że na wyznaczone posiedzenie odułowawce nie stawili się Ewa M. i jej tata radca. Tymczasem bowiem krewini zmarłego Lucjana M. skierowali sprawę na drogę postępowania sądowego i tym samym postępowanie administracyjne zostało zamieszane.

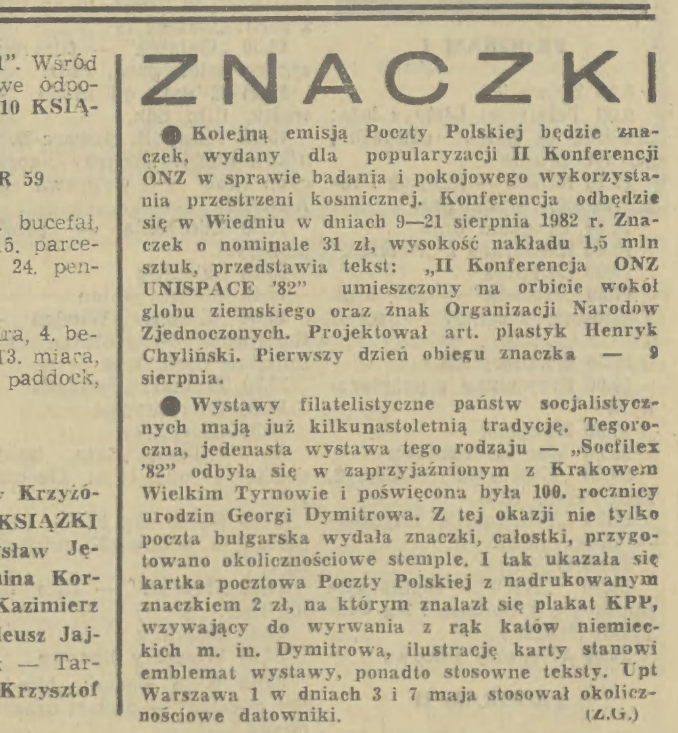
I trwa ten sądowy spór a lokal po zmarłym. Nie chodzi w tym miejscu tylko o jego meritum — w końcu po to są sądy, by każdy mógł przed nimi dochodzić swoich racji — ale tzw. otocz-

kę całej sprawy. Otoczka ta zaś sprowadza się do tego, iż tu i ówdzie próbuje się lansować tezę, iż Mieczysław M., z racji swojego zatrudnienia w administracji państwowej i tak dla swojej córki sporny lokal załatwi. W końcu to przecież pan radca...

Osobiście nie wierzę w wszechmocne wpływy urzędnika, o czym świadczą przecież moje pierwotna decyzja Urzędu Dzielnicowego odmawiająca Ewie M. przydziału lokalu — z drugiej jednak strony wszędzie tam, gdzie wchodzi interes człowieka uważanego za mającego o w pływ, władza musi być szczególnie ostrożna i szczególnie uważać wszelkie racje. Po przykrych doświadczeniach minionych lat ludzie bywają bardzo podejrzliwi i bardzo skory do snucia uogólniających opinii.

aby wszystkie wątpliwości rozwiad do końca powiedzmy, że mieszkanie przyznano dr. Jerzemu M., tylko do czasu uzyskania przez niego mieszkania spółdzielczego. Rodzina naukowców jest bowiem członkiem spółdzielni od wielu lat. Dależe nieszczęście na kilku metrach powierzchni doktora inżyniera i docenta inżyniera mogłoby skutecznie uniemożliwić prowadzenie im efektywnej pracy naukowej. Pracy, która służyć ma nie tylko bezpośrednio zainteresowanym, ale nam wszystkim.

JANUSZ HANDEK



Rysunki: „Dikobraz”, „Bunte”